DZIŚ SPORTOWY24
ABRAMCZYK POLONIA WYGRYWA Str. 24
PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ZAWISZY Str. 22 ANWIL MA PEŁEN SKŁAD Str. 23

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184

www.pomorska.pl

Nr 184 (23.694) | Nakład: 7.732 | Wydanie 3 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 10.08.2026

78 lat

GAZETA pomorska

RELAKS
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Powiat Grudziądzki

Bez snu Oliwia Rusoń chce pokonać trasę od morza po góry

Mieszkanka gm. Gruty chce 5 km płynąć Bałtykiem, 771 km jechać rowerem, 36 km biec i stanąć na mecie: na Giewoncie. W szczytnym celu
Str. 12

Śledztwo

Poszukiwana od 2 lat Jowita Zielińska nie żyje. Są już wyniki badań DNA

Wyniki badań DNA nie pozostawiają żadnych złudzeń - to zaginiona 30-latka z Lisin, w gm. Rogowo
Str. 4

Żywność

Trwa wielkie kiszenie. Dla smaku i dla zdrowia

40 proc. Polaków eksperymentuje z kiszonkami. Ale hitem pozostają tradycyjne produkty: kapusta i ogórki
Str. 6

FOT. PIXABAY

Handel

„Zakaz to fikcja". Będzie 628 zł za przyjście pracownika do sklepu w niedzielę?

Agnieszka Domka-Rybka

2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. To, zamiast zakazu niedzielnego handlu, który jest „fikcją", proponuje Związkowa Alternatywa.

Sposoby na unikanie zakazu niedzielnego handlu są różne i to np. wypożyczalnia sprzętu sportowego, kluby czytelnika, biblioteka, wypożyczalnia książek.

Wyroki Sądu Najwyższego formalnie zamknęły możliwość obchodzenia w ten sposób zakazu uznając, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami, fotela i stolika dla czytelnika nie czyni go biblioteką", a poza tym „sklep musi być częścią obiektu, jak muzeum, teatr czy ośrodek sportowy, ale nie odwrotnie - biblioteka czy czytelnia nie może być jedynie dodatkiem do sklepu".

Tyle wyroki sądowe, bo życie handlowców pisze własne scenariusze, czyli sztuczki na ominięcie prawa.

I tę fikcję chciałaby zlikwidować „Związkowa Alternatywa" - przychodzi nawet z gotowym pomysłem.

Proponuje 2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. I tak: minimalna płaca godzinowa za pracę w niedziele wynosiłaby 78,50 zł (2,5 razy 31,40 zł), a najniższa płaca za ośmiogodzinny dzień pracy w niedziele wynosiłaby 628 zł.

Dzięki takiemu rozwiązaniu w niedziele pozostałyby otwarte tylko te sklepy, które byłyby gotowe godnie płacić.

Na tym nie koniec, bo praca w niedziele oznaczałaby dodatkowy wolny dzień w tygodniu i możliwość załatwienia spraw urzędowych czy rodzinnych. Otwarcie galerii handlowych i hipermarketów w niedziele pozwoliłoby też rozładować ruch klientów w piątki i soboty.

Związkowcy proponują, żeby tymi zmianami objąć nie tylko handel, ale też wszystkie branże, w których pracuje się w niedziele, czyli oprócz pracowników handlu także np. gastronomii, transportu, ochrony zdrowia, policji, pomocy społecznej, rozrywki czy energetyki.
©℗
Więcej na str. 3

POWIAT GRUDZIĄDZKI

Brawo! W Nowych Mostach pobili rekord Polski w kiszeniu ogórków

FOT. ALEKSANDRA PASIS

570 osób - tyle zasiadło do stołów i jednocześnie kisiło ogórki! Do akcji zużyto ponad 1,8 tony ogórków i 3 tysiące słoików! Dopisały nastroje i pogoda! Całości akcji sędziowała Elżbieta Olszewska z biura Rekordów Polski, która oficjalnie wręczyła certyfikat KGW Nowomostowianki, które podjęło się i perfekcyjnie zorganizowało to wyzwanie: - Z wielkim podziwem obserwowałam, jak młodsi i starsi kisili ogórki. Z ogromną dumą potwierdzam, że wam się udało! Każdy uczestnik akcji mógł zabrać dwa słoiki ze sobą do domu. Poprzedni rekord należał do Rozgart pod Toruniem. Wówczas kisiły ogórki 382 osoby. Więcej str. 12

eprasa.pl 7f483bf2cb

POLECAMY

JUTRO: Apple pomoże nam wejść do walki o auta elektryczne Środa: Dziwne pytania dentysty

10.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Wawrzyniec, Bogdan, Amadeusz
Telefon alarmowy: 112

GAZETA POMORSKA

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawcy Małgorzata Stempinska
www.pomorska.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, gp.redakcja@polskapress.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz

Janusz Michalczyk:
„Głupiutka i wystraszona”

Publicysta

Tymi słowami psycholog Ewa Woydyłło (87-letnia miłośniczka tenisa) określiła Igę Świątek (25-letnią gwiazdę tenisa). Wybuchła kilkudniowa medialna burza, Iga nie komentowała, a Ewa po namyśle przeprosiła. W istocie chodzi o bardzo emocjonalne reakcje naszej najlepszej tenisistki, która dominując na korcie bez racjonalnego powodu nagle traci spokój, pewność siebie i albo z trudem wygrywa, albo łatwo ulega rywalce. Komentatorzy i znawcy sportu głowią się nad tą zagadką, ale dotychczas żaden nie rozgryzł do końca problemu.

Sądzę, że w bezceremonialnej opinii psycholożki może kryć się zalążek wyjaśnienia. Iga jest „głupiutka”, ale niby w jaki sposób młoda sportsmenka, uwielbiana przez tłumy i zarazem poddana olbrzymiej presji, ma bezboleśnie osiągnąć dojrzałość, mądrość i demonstrować zawsze stoicki spokój? Jest „wystraszona”, gdyż boi się, że straci pozycję zawodniczki ze ścisłej czołówki, obawia się krytyki ze strony kibiców i utraty wypasionych kontraktów reklamowych. Nie ma dobrego i łatwego rozwiązania, jak poradzić sobie ze słabością i lękiem, będąc w centrum zainteresowania.

Idolem Igi jest Rafael Nadal, który niedawno zakończył wspaniałą karierę. W dokumentalnym filmie do obejrzenia na Netfliksie pokazano, że praktycznie od początku drogi na szczyt nie tylko przechodził katorżniczy trening, ale i zmagał się z dotkliwym bólem o podłożu genetycznym, którego nie zawsze dało się uśmierzyć. Zwyciężał, bo potrafił zaakceptować wielkie cierpienie. Stał się niejako niewolnikiem własnej ambicji, poświęcił zdrowie dla momentów oszałamiającej satysfakcji.

Sport ma ciemną stronę. Andrzej Gołota stwierdził w apogeum sławy, że nienawidzi boksu. To nie była głupota ani brak odwagi.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Pomorską”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

POGODA

dziś 29°C/13°C

jutro 21°C/8°C

ZDROWIE

Nadciśnienie tętnicze zabija powoli

Opr. Adam Szczęśniak

Nadciśnienie tętnicze jest jedną z najczęstszych chorób przewlekłych w Polsce i jednym z głównych czynników ryzyka zawału serca oraz udaru mózgu. Choroba przez wiele lat może przebiegać bez wyraźnych objawów, dlatego tak ważne są regularne badania profilaktyczne.

Narodowy Fundusz Zdrowia przypomina, że osoby korzystające z podstawowej opieki zdrowotnej mogą wykonywać bezpłatne badania profilaktyczne finansowane przez NFZ.

Na przykład w ramach programów profilaktycznych dostępnych na stronach:

- https://pacjent.gov.pl/program-moje-zdrowie
- https://pacjent.gov.pl/program-profilaktyczny/profilaktyka-chorob-ukladu-krazenia-chuk
- a także w ramach świadczeń realizowanych w przychodniach lekarz podstawowej opieki zdrowotnej może zlecić m.in. pomiar ciśnienia tętniczego, badanie poziomu glukozy we krwi, oznaczenie stężenia cholesterolu oraz ocenę ryzyka wystąpienia chorób układu krążenia.

FOT. MACIEJ ZIENKIEWICZ/WIKIPEDIA

Podstawą są regularny pomiar ciśnienia i badania laboratoryjne

Regularna kontrola tych parametrów pozwala wykryć nieprawidłowości na wczesnym etapie i wdrożyć odpowiednie leczenie lub zmienić styl życia, zanim dojdzie do poważnych powikłań.

Nadciśnienie (to już wskazania nawet powyżej 140/90) przez długi czas może nie powodować żadnych dolegliwości, dlatego wielu pacjentów dowiaduje się o chorobie dopiero po wystąpieniu groźnych powikłań.

Regularny pomiar ciśnienia oraz podstawowe badania laboratoryjne to prosty sposób na ocenę stanu zdrowia i zmniejszenie ryzyka zawału serca czy udaru mózgu.

Eksperci podkreślają, że na rozwój nadciśnienia wpływają m.in. nadwaga i otyłość, niewłaściwa dieta, nadmierne spożycie soli, brak aktywności fizycznej, palenie tytoniu oraz przewlekły stres. Zmiana codziennych nawyków i utrata wagi, połączone z regularnymi badaniami, mogą znacząco ograniczyć ryzyko rozwoju chorób sercowo-naczyniowych.

NFZ zachęca do korzystania z bezpłatnych programów profilaktycznych finansowanych przez Fundusz. Wczesne wykrycie czynników ryzyka pozwala skuteczniej zapobiegać chorobom i poprawia jakość życia pacjentów.

- Wciąż zbyt mało osób korzysta z badań profilaktycznych. Od początku 2026 roku z programu profilaktyki chorób układu krążenia (CHUK) skorzystało 3717 pacjentów. To kropla w morzu, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że w latach 2025/26 liczba pacjentów leczonych z powodu nadciśnienia tętniczego w kujawsko- pomorskich placówkach wynosiła aż 423 383 osób. Zachęcam wszystkich, aby nie odkładali badań na później. Skala problemu, jak widzimy dzięki danym, jest ogromna. Profilaktyka powinna stać się więc naszym nawykiem - podkreśla dr Agnieszka Bańkowska, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału NFZ w Bydgoszczy. ©℗

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Pogrzeb w Wudzynie

Tłumy pożegnały Ryszarda Zarudzkiego

8 sierpnia, na cmentarzu w Wudzynie (gm. Dobrcz), rodzina, przyjaciele i znajomi pożegnali doktora nauk rolniczych - Ryszarda Zarudzkiego. Był m.in. wiceministrem rolnictwa, wiceprezesem ARiMR, szefem Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. I rolnikiem. Pochodził z Wudzynka. Po śmierci brata Witolda Ryszard Zarudzki wrócił do Wudzynka i zajął się prowadzeniem rodzinnego gospodarstwa. Przeżył 67 lat. Więcej zdjęć z uroczystości pogrzebowych na: pomorska.pl **LT**

eprasa.pl 7f483bf2cb

HANDEL

Regał z książkami w zwykłym sklepie to nie biblioteka

Agnieszka Domka-Rybka

Zakaz handlu w niedziele to kompletna fikcja - uważa Związkowa Alternatywa. Niektórzy handlowy za nic mają nawet wyroki Sądu Najwyższego, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami nie czyni go biblioteką".

Dziś wcale nie dziwią takie opinie, jak pani Magdaleny z powiatu inowrocławskiego: - Mieszkam na wsi i mamy duży sklep należący do pewnej grupy zakupowej. Jest czynny w każdą niedzielę. Tak się składa, że znam właściciela i wiem, że to na pewno nie on stoi w niedzielę za ladą, a zwykle są dwie pracownice. Jak to jest, mamy w końcu zakaz niedzielnego handlu, czy nie?

Takie przykłady można mnożyć, Czytelnicy opowiadają, że widzą, jak przez siedem dni w tygodniu są czynne takie sklepy, jak m.in. Żabka, Lewiatan, Intermarche czy Carrefour Express.

Sposoby na unikanie zakazu handlu są różne i to np. wypożyczalnia sprzętu sportowego, kluby czytelnika, biblioteka, wypożyczalnia książek.

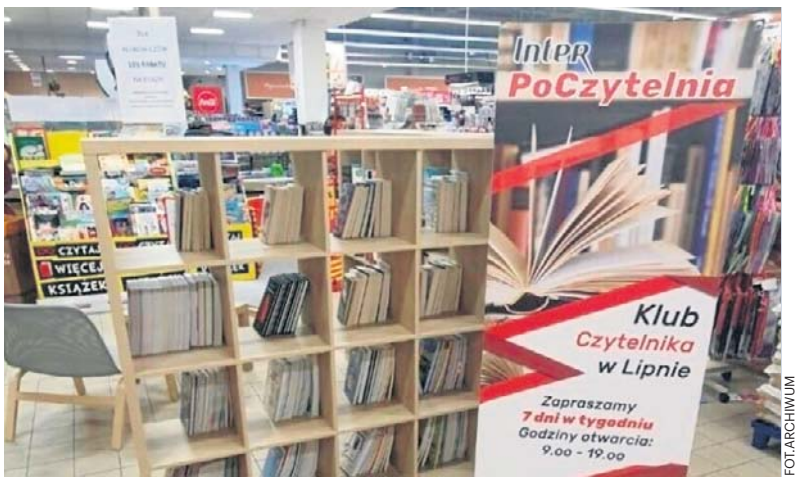

FOT. ARCHIWUM

Klub czytelnika w Intermarche. Tak tłumaczył swoją decyzję: „Musimy utrzymać się przy takiej konkurencji, niedziela jest do tego niezbędna"

Wyroki Sądu Najwyższego formalnie zamknęły możliwość obchodzenia w ten sposób zakazu uznając, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami, fotela i stolika dla czytelnika nie czyni go biblioteką", a poza tym „sklep musi być częścią obiektu, jak muzeum, teatr czy ośrodek sportowy, ale nie odwrotnie - biblioteka czy czytelnia nie może być jedynie dodatkiem do sklepu".

Tyle wyroki, bo życie handlowców pisze własne scenariusze, czyli sztuczki na ominięcie prawa.

I tę fikcję chciałaby zlikwidować „Związkowa Alternatywa" - przychodzi nawet z gotowym pomysłem.

Związkowcy postulują całkowite zniesienie zakazu handlu w niedziele. Przepisy, które weszły w życie w 2018 roku są niespójne i pełne wyjątków, przez co nie realizują celu, dla którego zostały wprowadzone - czytamy na na Interii.

Według Związkowej Alternatywy, obecne regulacje uderzają zarówno w pracowników, jak i konsumentów. Bo w niedziele niehandlowe działa wiele placówek korzystających z ustawowych wyjątków, natomiast zamknięte pozostają przede wszystkim hipermarkety i galerie handlowe, gdzie naruszenia przepisów prawa pracy występują rzadziej niż w mniejszych sklepach.

Jak powiedział cytowany przez Interię Piotr Szumlewicz, przewodniczący ZA, ustawa przeforsowana przez poprzedni rząd i NSZZ „Solidarność, choć miała ukrócić proceder omijania zakazu handlu w niedziele, stała się w praktyce „kompletną fikcją": „ Obecna koalicja rządząca zapowiadała przegląd przepisów, jednak do tej pory nie przedstawiła żadnych nowych rozwiązań, a prace legislacyjne w tym zakresie nie są prowadzone".

„Związkowa Alternatywa" proponuje zmiany w kodeksie pracy. Związkowcy chcą, by hipermarkety i galerie handlowe mogłyby pracować w niedziele, ale tylko pod warunkiem radykalnie wyższych płac za pracę w tym dniu niż za pracę w niedziele.

„Nasza propozycja to 2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. Innymi słowy minimalna płaca godzinowa za pracę w niedziele wynosiłaby 78,50 zł (2,5 razy 31,40 zł), a najniższa za ośmiogodzinny dzień pracy w niedziele wynosiłaby 628 zł. Dzięki takiemu rozwiązaniu w niedziele pozostałyby otwarte tylko te sklepy, które byłyby gotowe godnie płacić" - tak powiedział „Faktowi" Piotr Szumlewicz.

Na tym nie koniec, bo praca w niedziele oznaczałaby dodatkowy wolny dzień w tygodniu i możliwość załatwienia spraw urzędowych czy rodzinnych. Otwarcie galerii handlowych i hipermarketów w niedziele pozwoliłoby też rozładować ruch klientów w piątki i soboty.

Związkowcy proponują, żeby tymi zmianami objąć nie tylko handel, ale też wszystkie branże, w których pracuje się w niedziele, czyli oprócz pracowników handlu także np. gastronomii, transportu, ochrony zdrowia, policji, pomocy społecznej, rozrywki czy energetyki.

©℗

GASTRONOMIA

Czy to wół, czy bawół... wodny? Co kryją kebaby!

Agnieszka Romanowicz

Kebab kebabowi nierówny. Najczęściej podrabiane jest mięso wołowe, ale i drobiowe zawodzi klientów. Co wykazały wyniki kontroli kebabów w Polsce? Połowa była zafałszowana.

Z Raportu Trendów Pyszne.pl wynika, że w 2026 roku najpopularniejszym daniem w Polsce jest kebab na cienkim cieście, przed cheeseburgerem, pizzą margherita, sushi i nuggetsami z kurczaka.

Badania TNS OBOP wskazują, że po kebaba sięga regularnie około 40 proc. Polaków. Rekordzista z Zabrza zamówił w 2025 roku na Pyszne.pl 266 kebabów, średnio ponad pięć tygodniowo.

Tańsze mięso bawoła wodnego

Oryginalny kebab bazuje na baraninie, jednak w Polsce przyjęły się dwa rodzaje mięsa: kurczak i wołowina. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła osiem partii surowego mięsa zastosowanego do kebabów jako wołowina.

- Celem kontroli była identyfikacja gatunku mięsa oraz wykrycie zafałszowania surowcem z bawoła wodnego – informuje Inspekcja - Niezgodności wykazano w czterech próbkach (50 proc.). W przypadku trzech stwierdzono niedeklarowaną obecność drobiu, a w jednej wykryto mięso z bawoła wodnego.

Mięso bawoła wodnego, sprowadzane np. z Indii, jest znacznie tańsze niż wołowina. Trafia do tzw. kuli mocy - zmielonej masy, złożonej z mięsa i tłuszczu, która waży ok. 2 kg i wyglądem przypomina pieczeń. Nim trafi do punktu sprzedaży, jest już upieczona i zamrożona.

Kula mocy w pizzy i na zapiekance

- Nie jest to rozwiązanie dla lokalu, w którym kebab jest jedyny w menu. Jakość produktu pogrąży ten biznes. Ale mięso z kuli mocy w pizzach czy zapiekankach z kebabem, serwowanych w knajpkach z szerszym menu wcale nie jest rzadkością – twierdzi nasz rozmówca, który prowadził bar z kebabem w Bydgoszczy.

Uliczny klasyk przechodzi kulinarną metamorfozę. Coraz większa wiedza o tym, jak powinien smakować i wyglądać „dobry kebab" oraz jak przyrządzają go najlepsze lokale w kraju, przekłada się na wyższe oczekiwania

FOT. BARBARA GALAS

W Polsce bardzo popularny w kebabie jest drób, ale i tu zdarzają się rozczarowania, bo filet z kurczaka jest droższy niż udo i najczęściej zdarzają się mieszanki

W Polsce bardzo popularny w kebabie jest drób, ale i tu zdarzają się rozczarowania.

- Filet z kurczaka jest droższy niż udo. Najczęściej sprzedawane są mieszanki udo-filet w proporcjach 50 na 50 lub 70 na 30. Panie, które liczą na chudego fileta mogą być rozczarowane – słyszymy.

Mięso do kebaba próbowała ujednolicić Międzynarodowa Federacja Dönerów z Turcji. Wcześniej złożyła wniosek o wpisanie dönera na unijną listę „gwarantowanych tradycyjnych specjalności". Spotkało się to jednak z licznymi protestami, głównie w Niemczech, gdzie kebab rozpowszechnił się dzięki tureckim imigrantom i pod ich naciskami Federacja wycofała swój wniosek.

Szukają kebabów kraftowych

Dane Pyszne.pl pokazują, że jakość kebaba ma coraz większe znaczenie dla klientów w Polsce. Liczba zamówień kebabów „kraftowych" w 2026 r. rośnie i jeśli utrzyma, wzrost ten może wynieść nawet 43 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem.

- Uliczny klasyk przechodzi kulinarną metamorfozę – zwraca uwagę „Przegląd Gastronomiczny". - Coraz większa wiedza o tym, jak powinien smakować i wyglądać „dobry kebab" oraz jak przyrządzają go najlepsze lokale w kraju, przekłada się na wyższe oczekiwania. Rankingi restauracji, recenzje twórców internetowych, viralowe otwarcia oraz niekończące się dyskusje sprawiają, że wybór przestaje być przypadkowy. Coraz częściej zamawiamy nie po prostu kebaba, ale konkretnego kebaba – z ulubionego miejsca, według preferowanej receptury. Dla wielu fanów potrawy bardziej liczy się obecnie zaufanie do restauracji niż najniższa cena. ©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

112

Ciężko ranny mężczyzna znaleziony przy torach w Brzozie

Małgorzata Oberlan

Mężczyzna z ciężkimi obrażeniami nóg przeleżał przy torach w Brzozie pod Toruniem (gmina Wielka Nieszawka) kilkanaście godzin, zanim rano znalazł go kolejarz. Policja i prokuratura wyjaśniają, jak doszło do dramatu. -Nie wykluczamy żadnej hipotezy - mówi Sebastian Dobrzeniecki z KMP w Toruniu.

To była środa, 5 sierpnia, około godziny 8.40. Wtedy służby odebrały sygnał o dramacie. Zgłoszenie o człowieku potrzebującym pilnej przekazał dyżurny ruchu kolejowego ze stacji w Otłoczynie. Ranny mężczyzna znajdował się w pobliżu torów klejowych biegnących przez Brzozę (gmina Wielka Nieszawka).

Na miejsce natychmiast wysłano patrol policji oraz zespół ratownictwa medycznego. 31-letni mężczyzna (mieszkaniec okolicy) był przytomny, ale miał bardzo rozległe i ciężkie obrażenia nóg. Ratownicy medyczni na miejscu od razu udzielili mu pomocy w takim zakresie, jaki był możliwy, a następnie przewieźli do szpitala. Jak potwierdziliśmy, mężczyzna stracił obie stopy.

FOT. PEXELS

Policja i prokuratura wyjaśniają, jak doszło do dramatu na torach

Co szokujące, ranny przeleżał w zaroślach przy torach kilkanaście godzin. Dopiero rano właśnie zauważył go kolejarz.

Według wstępnych ustaleń toruńskiej policji, do potrącenia mężczyzny lub nieszczęśliwego wypadku doszło we wtorek wieczorem (4 sierpnia).

Co się wydarzyło we wtorek, 4 sierpnia, na torach w Brzozie? Czy to możliwe, że pociąg potrącił np. przechodzącego czy siedzącego przy torach mężczyznę, a maszynista tego nie zauważył? A może 31-latek chciał targnąć się na życie? Czy krytycznego wieczora mężczyzna był trzeźwy?

Wszystko to mają wyjaśnić policjanci i śledczy. - Na obecnym etapie nie wykluczamy żadnej hipotezy - mówi Sebastian Dobrzeniecki z toruńskiej policji. Wstępnie przyjęty kierunek postępowania to nieumyślne spowodowanie wypadku komunikacyjnego, którego skutkiem jest śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. ©℗

ŚLEDZTWO

Poszukiwana od dwóch lat Jowita Zielińska z Lisin nie żyje. Są już wyniki badań DNA

Justyna Trawczyńska

Po ponad dwóch latach od zaginięcia Jowity Zielińskiej z Lisin w gminie Rogowo, przypadkowe osoby znalazły w pobliżu jej domu ludzkie szczątki. Wyniki badań DNA nie pozostawiają złudzeń to zaginiona 30-latka.

Dwa lata temu ta sprawa wstrząsnęła całą Polską. Jowita Zielińska, mieszkanka Lisin w powiecie rypińskim, zaginęła w biały dzień, wracając z pracy. Po raz ostatni kobieta była widziana we wsi Rojewo.

Według świadków, zaginiona wracała busem z pracy z Rypina do Rogowa. Wiadomo, że dojechała na miejsce, następnie zabrała swój rower i w ten sposób próbowała dotrzeć do miejsca zamieszkania.

Tuż po otrzymaniu zgłoszenia o zaginięciu, rypińska policja rozpoczęła poszukiwania. Funkcjonariusze przeczesywali las, także z użyciem drona, ale bez pozytywnego efektu. Dwa dni po zaginięciu pani Jowity w poniedziałek, 8 lipca, w poszukiwania zaangażowali się mieszkańcy gminy Rogowo, którzy wspólnie z policją, strażą pożarną i myśliwymi przeczesywali lasy. W akcji wzięło udział około 200 osób. Niestety nikt nie trafił na ślad kobiety. Zmieniło się to w 2026 roku.

18 lipca 2026 r. wieczorem w lesie na terenie Lisin w gminie Rogowo w powiecie rypińskim zostały odnalezione kości.

Odkrycia dokonały przypadkowe osoby. Potwierdzono, że to kości ludzkie. Zostały zabezpieczone do dalszych badań.

- Badania DNA potwierdziły, że szczątki należą do zaginionej Jowity Zielińskiej - przekazała Gazecie Pomorskiej prokurator Małgorzata Kręcicka , rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Włocławku.

Nie wiadomo, jak doszło do śmierci kobiety. Prowadzone jest śledztwo, które wyjaśni okoliczności zdarzenia.

©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Na parkingu stacji paliw na świat przyszło dziecko. Poród odebrał... policjant

Karolina Rokitnicka

Kilka dni temu radiowóz jadący drogą krajową nr 15 we Frydrychowie (powiat golubsko-dobrzyński) zatrzymał mężczyzna. Potrzebował pomocy, bo jego żona zaczęła rodzić na pobliskim parkingu.

Mężczyzna z ciężarną żoną jechał z Rypina do szpitala w Toruniu. Mniej więcej w połowie drogi - we Frydrychowie, małżeństwo zatrzymało się na stacji paliw, bo rozpoczął się poród. Mężczyzna skontaktował się z operatorem numeru alarmowego. Zatrzymał też przejeżdżający radiowóz.

Asp. szt. Paweł Kozłowski - kierownik Posterunku Policji w Kowalewie Pomorskim - pomógł w przyjściu dziecka na świat. - Asp. szt. Paweł Kozłowski podbiegł do rodzącej kobiety i udzielił jej niezbędnej pomocy. Chwilę później bezpiecznie odebrał poród. Po kilku minutach na miejsce przybył zaalarmowany zespół ratownictwa medycznego, który objął mamę i dziecko specjalistyczną opieką oraz przetransportował ich do szpitala w Toruniu. Na szczęście zarówno mama, jak i nowo narodzony chłopiec czują się dobrze. Rodzicom składamy serdeczne gratulacje z okazji narodzin syna oraz życzymy całej rodzinie dużo zdrowia, spokoju i wielu szczęśliwych chwil - informuje KPP w Golubiu-Dobrzyniu. ©℗

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Policjant Paweł Kozłowski jadący DK15 został zatrzymany przez męża kobiety, która zaczęła rodzić na parkingu stacji pali we Frydrychowie. Odebrał poród

AKCJA CHARYTATYWNA 0011544836

eprasa.pl 7f483bf2cb

KULTURA

„Vistula Sounds” pierwszy raz w Bydgoszczy

Jarosław Więcławski

Międzynarodowy Festiwal „Vistula Sounds” im. Ireny Santor wkracza w nowy etap rozwoju. Piąta, jubileuszowa, edycja wydarzenia po raz pierwszy odbędzie się w Bydgoszczy. Festiwal zaplanowano w dniach 11-15 sierpnia. Wezmą w nim udział artyści z kilkudziesięciu krajów.

– Mamy w Polsce dużo festiwali, ale taki jest tylko jeden. Uważam, że powinien podlegać specjalnej ochronie i zainteresowaniu. Przez ten festiwal możemy się dowiedzieć, co się dzieje muzycznie u naszych sąsiadów. Dzisiaj niby wszyscy mamy swoje płytoteki, fonoteki, ale prywatnie, w domu – mówiła Irena Santor, patronka festiwalu, podczas lipcowej konferencji w hotelu Qubus, podkreślając kulturotwórczy charakter wydarzenia. – Kiedy kilka miesięcy temu organizatorzy festiwalu przyszli na spotkanie ze mną i powiedzieli, że mają pomysł, aby festiwal z Ciechocinka przenieść do Bydgoszczy, to byłem tą wizją trochę zaskoczony i zaniepokojony. Przepiękny Ciechocinek jest jednak środowiskiem o wiele mniejszym – stwierdził Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek województwa. Dodał, że miał wątpliwości czy przeprowadzka festiwalu do największego miasta w regionie się uda, ale wierzy w sukces. – Z kolei kiedy ja usłyszałem o tym, że festiwal chce się przenieść do Bydgoszczy, to się bardzo ucieszyłem. Dla nas to jakaś forma satysfakcji. Miasto Bydgoszcz od trzech lat jest w Sieci Miast Kreatywnych UNESCO właśnie w dziedzinie muzyki. Bardzo się cieszymy, że przyciągamy dzisiaj nowe inicjatywy muzyczne – stwierdził Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

Jeden z koncertów festiwalowych odbędzie się na brzegu Wisły w Solcu Kujawskim – rodzinnym mieście Ireny Santor. – Z wielką przyjemnością przyjmiemy wszystkich gości. Pokażemy im troszkę naszej soleckiej kultury – uroczystość będzie połączona z corocznymi dożynkami – powiedziała Kinga Rubaszewska, zastępczyni burmistrza Solca Kuj. Co w programie?

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Irena Santor: Przez ten festiwal możemy się dowiedzieć, co się dzieje muzycznie u naszych sąsiadów

– Cechą naszego festiwalu jest niesłychanie szeroki zasięg międzynarodowy. Pochwalę się Państwu, że łącznie z tą edycją to 34 kraje z całego świata. Są to nierzadko bardzo odległe destynacje, takie jak Indie, Libia, Gruzja, Kazachstan, Brazylia, Kuba, Armenia, Izrael czy Wietnam, czy Argentyna. To goście konkursów wokalnych. Pięć dni festiwalu obejmuje 14 wydarzeń – przekazał Mariusz Kisielewski, dyrektor festiwalu. – Ten festiwal jest moim dzieckiem, urodziłem je. Byłem z nim w ciąży przez 9 lat – mówił Saribek Sargsyan, dyrektor artystyczny festiwalu, przypominając historię powstania wydarzenia. Szczegółowo przedstawił również program, w którym znalazły się:

Wtorek, 11 sierpnia – ceremonia otwarcia, Opera Nova:
- 18.00 – czerwony dywan oraz powitanie gości;
- 19.00 – uroczysty koncert. Wystąpią m.in. Michał Bajor, Rumiana Kotseva (Bułgaria), Pavlo Tabakov (Ukraina), Elena Kolomiytseva (Estonia), Zespól „Noy Art” (Austria), Trio „Zvartnots” (Armenia), Studio Wokalne Miłki Małeckiej.

Środa, 12 sierpnia – Konkurs Międzynarodowej Piosenki, Teatr Kameralny
- 14.00-18.00 – część I, 19.00-22.00 – część II – wystąpią uczestnicy z 20 krajów świata oraz Polski.

Czwartek, 13 sierpnia
- 11.00 – Moduł filmowy „Rok Ludzi Filmu z Kujaw i Pomorza” – projekcja filmu dokumentalnego „Muzyczna Wyspa” dr Teresy Kudyby i Mirosława Basaja – Qubus Hotel Bydgoszcz;
- 14.00-17.30 – Konkurs Polskiej Piosenki – wystąpią uczestnicy z 15 krajów świata oraz Polski – Teatr Kameralny.
- 19.00 Spotkania Międzykulturowe: Część I – „Polska Kultura” – spotkanie z udziałem Gościni Honorowej Festiwalu Grażyny Brodzińskiej; Część II – „Spotkanie Kultur” - „Armenia – Kraina Wielowiekowej Kultury i Religii” – Teatr Kameralny.

Piątek, 14 sierpnia
„Poznajmy Kujawsko-Pomorskie ” – wycieczki dla uczestników konkursów Festiwalu.
- 18.00 – Ceremonia wręczenia uczestnikom konkursów medali i certyfikatów;
- 19.00 – Ceremonia wręczenia nagród oraz Koncert „Goście Gospodarzom” – scena plenerowa nad Wisłą, Al. im. Ireny Santor, Solec Kuj.

Sobota, 15 sierpnia
- 11.00-13.00 – warsztaty wokalne – Qubus Hotel Bydgoszcz;
- 18.00 – uroczysty Koncert Galowy, wręczenie Grand Prix oraz Nagród Specjalnych Festiwalu – Opera Nova.
- 22.00 – „Do zobaczenia w Kujawsko-Pomorskiem” – wieczór pożegnalny – Qubus Hotel Bydgoszcz.

Wszystkie wydarzenia są bezpłatne. Na część z nich będą wejściówki. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011563986

Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” rozstrzygnięty. 2 mln zł na rozwój lokalnych społeczności

Poznaliśmy wyniki drugiej edycji programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” realizowanego przez ORLEN i Fundację ORLEN. Dofinansowanie otrzyma 71 inicjatyw przygotowanych przez organizacje społeczne, samorządy i instytucje lokalne. Łączny budżet programu wynosi 2 mln zł.

71 projektów z dofinansowaniem

Druga edycja programu spotkała się z dużym zainteresowaniem. Do Fundacji ORLEN wpłynęło **205 wniosków**. Po ocenie zgłoszeń **wybrano 71 projektów**, które otrzymają wsparcie. Maksymalna wartość pojedynczego grantu to **30 tys. zł**.

Jakie projekty otrzymały finansowanie?

Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in. szkolenia z pierwszej pomocy z wykorzystaniem technologii VR, społeczne ogrody deszczowe, programy wsparcia rodzin i seniorów, działania na rzecz zdrowia psychicznego oraz inicjatywy rozwijające kompetencje cyfrowe młodzieży. Wsparcie otrzymały także projekty integrujące mieszkańców poprzez sport, kulturę i aktywności międzypokoleniowe. Wśród nich są m.in. działania uczące rozpoznawania dezinformacji, projekty wspierające osoby z niepełnosprawnościami, inicjatywy rozwijające lokalną odporność na sytuacje kryzysowe czy przedsięwzięcia zachęcające mieszkańców do wspólnego dbania o przestrzeń i środowisko naturalne.

Dla kogo jest program?

„ORLEN. Energia Sąsiedztwa” to program grantowy skierowany do społeczności żyjących w sąsiedztwie infrastruktury ORLEN. Jego ideą jest wspieranie lokalnych inicjatyw, które odpowiadają na ważne potrzeby mieszkańców, rozwijają ich współpracę i pomagają budować silne, aktywne społeczności.

O dofinansowanie mogły ubiegać się m.in.:
- organizacje pozarządowe,
- jednostki samorządu terytorialnego, które chcą realizować projekty na rzecz społeczności żyjących wokół wybranych aktywów ORLENU.

Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” powstał po to, aby wspierać inicjatywy, które powstają blisko ludzi i odpowiadają na prawdziwe potrzeby lokalnych społeczności. Cieszy nas zainteresowanie 2. edycją programu oraz różnorodność zgłoszonych projektów. Dzięki przyznanym grantom mieszkańcy zyskają przestrzeń do wspólnego działania, rozwoju kompetencji i budowania silniejszych więzi społecznych. To dla nas bardzo ważne, szczególnie w miejscach, gdzie prowadzimy naszą działalność - mówi **Anita Cieślicka-Szczepaniak, Rzeczniczka ds. społeczności lokalnych w ORLENIE.**

Program wspiera projekty z obszarów takich jak edukacja, ochrona środowiska, zrównoważony rozwój oraz aktywizacja społeczna.

Miliony na działania społeczne

W 2025 roku Fundacja ORLEN przyznała granty 42 inicjatywom, przeznaczając na ich realizację blisko 1 mln zł. Druga edycja programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa” to kolejny krok we wspieraniu pomysłów tworzonych przez mieszkańców i lokalne organizacje. Zwiększenie budżetu do 2 mln zł pozwoli zrealizować jeszcze więcej inicjatyw niż podczas pilotażowej edycji.

Tegoroczne projekty będą realizowane od 15 sierpnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku.

eprasa.pl 7f483bf2cb

ŻYWNOŚĆ

Trwa wielkie kiszenie. Dla smaku i dla zdrowia

Agnieszka Romanowicz

40 procent Polaków eksperymentuje z kiszonkami. Ale hitem pozostają tradycyjne produkty: kapusta i ogórki.

FOT. PIXABAY

Kisimy głównie ogórki i kapustę, ale też wiele innych produktów, np. pomidory

Z Raportu Trendów Pyszne.pl 2026 wynika, że fermentujemy coraz odważniej. - Aż 40 procent respondentów eksperymentuje z kiszonkami i domową fermentacją, przenosząc dawne metody wprost do nowoczesnych kuchni - podaje serwis.

Do kiszenia trafiają też: kapusta czerwona, marchew, pietruszka, kalafior, brokuł, czosnek, cebula, rzodkiewka, fasolka szparagowa, a także owoce: jabłka, gruszki, śliwki, cytryny, pomarańcze i agrest.

Świetnie się mają kiszonki dawne. Na liście produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zarejestrowane są 34 produkty fermentowane, głównie ogórki kwaszone i kapusta kwaszona, ale też sok z kwaszonego buraka ćwikłowego, kiszone rydze, szparagi i owoce derenia.

Tradycyjne z Kujaw

Są wśród nich trzy produkty z województwa kujawsko-pomorskiego. Pierwszy to zakwas kujawski - mieszanina mąki żytniej i wody, niezbędna do ugotowania kujawskiego żuru. - Zakwas może zostać użyty również do produkcji chleba - czytamy w opisie zakwasu kujawskiego. - Do dzisiaj jest wizytówką kulinarnego dziedzictwa regionu. Są domy, w których tak jak dawniej, spożywa się żur na śniadanie, więc i zakwas jest tam w codziennym użytku.

Drugi to kulis, kwas z buraczków. Pisał o nim nasz redakcyjny kolega śp. Zbyszek Przybylak: - Popularny na Kujawach kwas z buraków czerwonych zwany również kulisem lub kulesniakiem, przygotowywany był jako napój, który chętnie spożywano podczas upalnych dni w czasie prac polowych, ale także stanowił podstawę do przygotowania różnego rodzaju zup.

Ostatnim produktem tradycyjnym z Kujaw jest sok z kapusty kiszonej - naturalny zakwaszacz do zup, np. barszczu czerwonego, barszczu białego, zupy rybnej i innych.

- Kujawy to obszar charakteryzujący się dobrymi glebami, uprawiana na nich kapusta jest smaczna, bogata w substancje odżywcze i minerały, znakomicie nadaje się do kiszenia – podaje MRiRW.

Dobroczynny wpływ

- W czołówce warzyw kwaszonych w Polsce znajdują się kapusta kwaszona i ogórki. Na podstawie danych GUS-u z 2022 roku produkcja kapusty kwaszonej w Polsce oscylowała na poziomie 48 tys. ton i w porównaniu do poprzednich lat wykazywała tendencję wzrostową. Polscy konsumenci chętnie spożywają produkty fermentowane o czym świadczy wysokie roczne spożycie kapusty kwaszonej, które w 2022 roku było na poziomie 0,99 kg na osobę - podaje Anna Wrzodak z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach.

Poza walorami smakowymi, kiszonki od zawsze traktowane były jako cenne dla zdrowia. - Są niezwykle zasobne w związki odżywcze i mineralne, a wytworzony w trakcie fermentacji tych produktów kwas mlekowy ma dobroczynny wpływ na przewód pokarmowy - podaje Anna Wrzodak. - Produkty kwaszone są niskokaloryczne, zasobne w błonnik pokarmowy, który daje uczucie sytości. Obniżają poziom cholesterolu we krwi, zmniejszając ryzyko wystąpienia miażdżycy oraz chorób serca, a także poprawiają kondycję skóry, włosów, paznokci i zapobiegają anemii. ©℗

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011565510

Gmina Inowrocław

zaprasza Wykonawców do składania ofert w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na realizację zadania pn.

„Adaptacja budynku na potrzeby miejsc doraźnego schronienia na terenie Gminy Inowrocław".

Przedmiotem zamówienia jest przebudowa istniejącego budynku w Łojewie 21 (powiat inowrocławski) wraz ze zmianą sposobu jego użytkowania.

Szczegółowe informacje, dostępne są pod adresem:
https://platformazakupowa.pl/transakcja/1354829

REKREACJA

Nowa atrakcja - ścieżka wśród okazałych cisów

Agnieszka Romanowicz

Spacer ścieżką wytyczoną w rezerwacie cisów to nowa, wyjątkowa oferta rekreacyjna w Kujawsko-Pomorskiem.

- Zakończono długo wyczekiwane prace mające na celu udostępnienie dla zwiedzających jednego z najcenniejszych przyrodniczo zakątków regionu: rezerwatu cisów Jelenia Góra im. Kazimierza Szlachetko - informuje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Bydgoszczy.

Rezerwat cisów „Jelenia Góra" leży w gminie Cekcyn (Nadleśnictwo Zamrzenica). Zajmuje niespełna 4,25 hektara. - Kryje w sobie prawdziwy przyrodniczy skarb. Podczas gdy w innych rezerwatach cisy bywają kapryśne i wymagają ciągłej opieki, tutaj przeżywają prawdziwy renesans - zaznacza RDOŚ.

Z pomocą ptaków

Chodzi o ok. 1,1 tys. okazów, największe osiągają dziewięć metrów, jest też wiele młodych drzew. - W przeciwieństwie do większości drzew iglastych, cis nie wytwarza typowych szyszek. Jego nasiona otoczone są charakterystyczną, intensywnie czerwoną osnówką, chętnie zjadaną przez ptaki. To właśnie ptaki pomagają rozsiewać nasiona i w naturalny sposób uczestniczą w odnawianiu się gatunku - wyjaśniają Lasy Państwowe. - Obecność wielu młodych okazów w rezerwacie Jelenia Góra jest zatem szczególnie wartościowa. Pokazuje, że ochrona przyrody nie polega wyłącznie na zachowywaniu pojedynczych starych drzew, ale przede wszystkim na tworzeniu warunków, w których las może trwać i odnawiać się zgodnie z naturalnym rytmem.

Uwaga, to rezerwat!

Rezerwat to najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce. Wstęp na jego teren jest możliwy wyłącznie na określonych warunkach.

- Trasa została zaprojektowana w sposób, który minimalizuje ingerencję w ekosystem rezerwatu, a jednocześnie pozwala edukować społeczeństwo na temat potrzeby ochrony rzadkich gatunków - informuje RDOŚ. - Dzięki tablicom informacyjnym spacerowicze mogą dowiedzieć się więcej o historii tego miejsca i biologii tych niezwykłych, długowiecznych drzew.

Przyrodnicy dodają, że to botaniczny raj. - Oprócz dumnych cisów, oko bystrego obserwatora dostrzeże tu inne, niezwykle rzadkie i chronione perełki florystyczne - podaje RDOŚ. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0111544798

eprasa.pl 7f483bf2cb

WYJAZDY

Podróżujesz samolotami? Masz teraz więcej praw

Małgorzata Stempinska

Nadal będzie się można ubiegać o odszkodowanie za co najmniej trzygodzinne opóźnienie lotu i - co najważniejsze - łatwiej będzie je uzyskać. Znikną dodatkowe opłaty - to najważniejsze zmiany, które czekają pasażerów linii lotniczych.

Nowe regulacje przyjął Parlament Europejski. By weszły w życie, potrzebna jest jeszcze formalna zgoda Rady Unii Europejskiej. - Mamy dobre wiadomości dla wszystkich podróżujących samolotami. Ciężko pracowaliśmy, aby pasażerowie nie stracili praw, które już posiadali, zapewniając jednocześnie lepszą ochronę rodzinom, osobom o ograniczonej sprawności ruchowej oraz innym, którzy najbardziej tego potrzebują - zaznacza Virginijus Sinkevicius, wiceprzewodniczący Komisji Transportu i Turystyki w PE.

Nawet 600 euro odszkodowania

Pasażerowie nadal będą mogli dochodzić odszkodowania za lot opóźniony o ponad 3 godziny, a także wtedy, gdy lot został odwołany z wyprzedzeniem krótszym niż 14 dni lub gdy pasażerowi odmówiono przyjęcia na pokład.

Kwoty odszkodowania w przypadku opóźnienia lub odwołania lotu pozostają bez zmian. Ich wysokość jest uzależniona od długości trasy: 250 euro w przypadku podróży do 1500 km, 400 euro w przypadku podróży wewnątrzunijnych na odległość powyżej 1500 km i innych podróży na odległość od 1500 km do 3500 km oraz 600 euro w przypadku wszystkich innych dłuższych podróży.

Linie lotnicze będą mogły obniżyć odszkodowanie o 50 proc. w przypadku dalekich lotów, gdy zaoferują pasażerom alternatywną trasę lub gdy opóźnienie nie przekroczy czterech godzin.

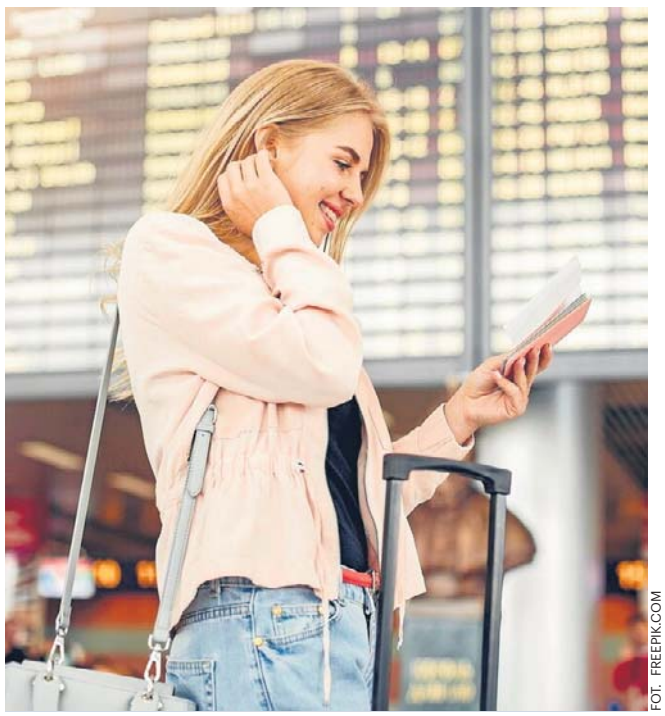
FOT. FREEPIK.COM

Pasażerowie linii lotniczych będą mieli dziewięć miesięcy na złożenie wniosku o odszkodowanie

Linie lotnicze będą mogły uniknąć wypłaty odszkodowania, jeśli przyczyną opóźnienia lub odwołania lotu będzie wydarzenie od nich niezależne. Zaktualizowane przepisy będą zawierać otwarty wykaz sytuacji nadzwyczajnych. Wśród nich znajdą się: katastrofy naturalne, wojna, warunki pogodowe, zakłócanie porządku przez pasażerów, a także strajki pracowników lotnisk.

Łatwiej będzie uzyskać odszkodowanie

Pasażerowie, którzy zdecydują się na zwrot kosztów zamiast zmiany planu podróży, otrzymają go automatycznie. Natomiast pasażerowie, którzy napotkają zakłócenia w podróży, w ciągu czterech dni od zakończenia podróży dostaną jasne instrukcje, jak złożyć wniosek o odszkodowanie.

Pasażerowie będą mieli dziewięć miesięcy na złożenie wniosku o odszkodowanie, a przewoźnicy - 30 dni na jego wypłatę albo odmowę. Będą musieli ją uasadnić.

Bez dodatkowych opłat

Przewoźnicy nie będą mogli już pobierać opłat za poprawienie oczywistych błędów w imieniu i nazwisku pasażera ani za to, że pasażer nie posiada karty pokładowej w formie cyfrowej tylko ma ją wydrukowaną. Pasażerowie będą mogli skorzystać z lotu powrotnego na podstawie biletu w obie strony, nawet jeśli nie skorzystali z pierwszego lotu, bez ponoszenia dodatkowej opłaty.

Przepisy zwiększają przejrzystość cen biletów - linie lotnicze, pośrednicy i wyszukiwarki będą musieli od początku procesu rezerwacji informować o cenie biletu wraz z kosztem bagażu podręcznego, co ma ułatwić porównywanie ofert różnych przewoźników. Linie lotnicze mogą zaoferować zniżkę pasażerom, którzy zdecydują się na podróż bez bagażu podręcznego.

Europosłowie zobowiązali przewoźników lotniczych, by umieszczali osoby towarzyszące dziecku w wieku poniżej 14 lat na sąsiednim siedzeniu bez dodatkowej opłaty. To samo prawo przysługuje pasażerom z niepełnosprawnościami i kobietom w ciąży. ©℗

NASZA AKCJA

Ty też możesz dołożyć swój wagonik do Pociągu Marzeń!

Ruszyła kolejna edycja naszej wakacyjnej akcji. Zanim jednak Pociąg Marzeń zabierze dzieci na upragniony wypoczynek, wspólnymi siłami musimy go rozpędzić.

„Pociąg Marzeń" to ogólnopolska akcja, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Pomagamy podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji i małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom i partnerom – darczyńcom decydującym się na pomoc. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę – pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do P olska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń", które przyniosły w sumie ponad 3 mln złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje. Dzięki tym pieniądzom setki dzieci mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Kujawsko-Pomorski oddział Polska Press Grupy już od lat wspiera podopiecznych Fundacji „Okruszek Szczęścia" z Lubicza Dolnego, działającej na rzecz dzieci, młodzieży, potrzebujących rodzin i osób niepełnosprawnych. Jej działalność nie ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy – fundacja tworzy przestrzeń do rozwoju, integracji i budowania relacji między mieszkańcami regionu.

W ubiegłym roku dzięki środkom przekazanym przez naszych sponsorów, podopieczni fundacji mogli wyjechać na wypoczynek w polskich górach. Tegoroczna zbiórka pomoże zrealizować im kolejne wakacyjne marzenia!

Osoby pragnące dołączyć się do akcji mogą kontaktować się z jej koordynatorem pod numerem 605 651 968.

AUTOREKLAMA 0011554213

eprasa.pl 7f483bf2cb

FOKUS

• **44,7 proc. Polaków uważa**, że dotychczas najlepszym prezydentem Polski po 1989 r. był Aleksander Kwaśniewski

POLITYKA

Cztery prawicowe ugrupowania powalczą o swoje miejsce w Sejmie

Walka o rząd dusz na prawicy ruszyła na dobre. To walka nie tylko o wyborcę, ale i o miano lidera, prawdziwego przywódcy po tej stronie sceny politycznej

Dorota Kowalska

Wygląda na to, że walka o rząd dusz na prawicy rozpoczęła się na dobre. Co ważne, stanęli do niej nie tylko liderzy prawicowych ugrupowań, ale i prezydent Nawrocki. W czwartek, podczas spotkania z okazji rocznicy swojego zaprzysiężenia Karol Nawrocki zapowiedział, że w ciągu kilku miesięcy zostanie zaprezentowana „prezydencka strategia rozwoju". Jak dodał, strategia ma być „zaproszeniem do dialogu środowisk politycznych gotowych do współpracy z prezydentem".

Tym samym Karol Nawrocki stara się nadać ton kampanii prezydenckiej, narzucić wiodącą w niej narrację. Kreuje się na tego, który stoi ponad opozycją i koalicją rządzącą, na męża opatrzności polskiej polityki. To sprytne posunięcie zwłaszcza w kontekście trudności, jakie trawią Prawo i Sprawiedliwość.

Mateusz Morawiecki, już po opuszczeniu PiS-u, najpierw urządził słynnego grilla, na który przyszło ponad tysiąc osób, zaś w piątek pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno. To właśnie tam w czasie wyborów parlamentarnych w 2023 roku do niemal godz. 3.00 nad ranem stała kolejka do lokalu wyborczego, a miejscowa pizzeria dowiozła czekającym mieszkańcom kilkaset placków. Wtedy w głosowaniu w tej komisji zdecydowanie zwyciężyła Koalicja Obywatelska, uzyskując 43,64 procent głosów.

FOT. MACIEJ KULCZYŃSKI

Mateusz Morawiecki pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno, które stało się „symbolem aktywności obywatelskiej"

Jak oświadczył były premier, Jagodno stało się „symbolem aktywności obywatelskiej". – Musimy doprowadzić do tego samego, żeby większość Polaków głosowała na prawicę, na obóz patriotyczny. Także po to jestem tutaj na Jagodnie, które uważane jest raczej za liberalne, za lewicowe. Niektórzy mówili: „po co jedziesz do paszczy lwa". Ja się świetnie czuję w paszczy lwa, jak widać – zapewniał Morawiecki.

Zachwalał też prezydenta, którego przychylność bardzo by mu się przydała, a który stwierdził, że nie będzie się mieszał w konflikt w Prawie i Sprawiedliwości, a współpracować chce z każdą ze stron.

– Będziemy nowym obozem politycznym, żeby poszerzyć ofertę całej prawicy tak, jak zrobił to Karol Nawrocki i dzięki temu miał powyżej 50 procent – przekonywał Morawiecki.

Na ruch Morawieckiego odpowiedziało Prawo i Sprawiedliwość swoją konwencją, którą zorganizowało w Warszawie. – Mamy własne plany. To, co robi pan Morawiecki w tej chwili, nas nie interesuje – miał powiedzieć Kaczyński dopytywany, czy PiS ściga się z Rozwojem Plus.

Przemysław Czarnek w trakcie konwencji apelował o „zjednoczenie wszystkich środowisk patriotycznych", ocenił też, że prezydent powinien mieć większą władzę. Jak widać PiS również walczy o przychylność Karola Nawrockiego.

Temu wyścigowi Morawieckiego i jego ludzi z partią Jarosława Kaczyńskiego ze spokojem przygląda się Konfederacja.

W ostatnim sondażu Opinia24 największe poparcie uzyskała Koalicja Obywatelska (30,3 procent). Na drugim miejscu było Prawo i Sprawiedliwość (17,2 procent) – a tuż za nim: Konfederacja (15,3 procent). Tak więc poparcie dla PiS mocno spadło, dla Konfederacji – wzrosło, w porównaniu do poprzedniego badania.

– Mam nadzieję, że to dzięki naszej ciężkiej pracy i konsekwencji w tym, co mówimy, i w tym, co robimy – oświadczył w „Faktach po Faktach" w TVN24 jeden z liderów Konfederacji i wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak.

PAP

OLIMPIADA

Polscy uczniowie wywalczyli osiem medali

Jan Nowaczyk

Polscy uczniowie zdobyli po cztery złote i srebrne medale podczas Międzynarodowej Olimpiady Sztucznej Inteligencji.

III Międzynarodowa Olimpiada Sztucznej Inteligencji odbyła się w Astanie w Kazachstanie w dniach 2-8 sierpnia. Wzięło w niej udział ponad 400 zawodników ze 103 krajów i terytoriów. Jak poinformował Michał Marcinkowski - przewodniczący Zarządu Fundacji Edukacji i Rozwoju Sztucznej Inteligencji oraz członek Komitetu Głównego Olimpiady AI, polski zespół zdobył osiem medali: cztery złote (Tomasz Kuczko, Michał Masny, Krzysztof Rojek i Mikołaj Żrałek) i cztery srebrne (Maksym Kaminskyi, Michał Karp, Marcel Kosmala i Jakub Ptaszkiewicz). Są to uczniowie liceów i techników z Krakowa, Kielc, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. Marcinkowski przekazał też, że według nieformalnej klasyfikacji państw Polska zajęła trzecie miejsce na świecie - po Rosji i Chinach. PAP

GLIWICE

Zaorał asfaltową drogę. Grozi mu kara więzienia

Jan Nowaczyk

Rolnikowi, który zaorał asfalt na ul. Rybackiej w Ostropie, w niedzielę przedstawiono zarzut zniszczenia mienia o znacznej wartości. Zarząd Dróg Miejskich w Gliwicach oszacował straty na ok. 400 tys. zł.

60-letni rolnik w piątek ciągnikiem marki Ursus wjechał na świeżo położony asfalt i pługiem zaorał ok. 200 m. Nadkom. Marzena Szwed z Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach poinformowała, iż twierdził, że jest właścicielem drogi, a prowadzone tam prace są nielegalne. Mundurowi zatrzymali go na gorącym uczynku. Ustalili, że rolnik w momencie zatrzymania był trzeźwy. Jego ciągnik został odholowany na policyjny parking. Nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC.

ZDM wydał oświadczenie: „Droga w całości stanowi własność Miasta Gliwice".

Za zniszczenie mienia o znacznej wartości grozi od 1 do 10 lat pozbawienia wolności. PAP

KRÓTKO

Ukraina

Jest zgoda na ekshumacje szczątków polskich ofiar

Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej poinformował w sobotę, że wydane zostały zgody na ekshumacje szczątków polskich ofiar w Hucie Pieniackiej w obwodzie lwowskim oraz na poszukiwania i ekshumacje w Ugłach na Wołyniu. Decyzje w tej sprawie podjęto na posiedzeniu ukraińskiej Państwowej Międzyresortowej Komisji ds. Upamiętnienia Uczestników Operacji Antyterrorystycznej, Ofiar Wojny i Represji Politycznych. W odrębnej decyzji komisja zgodziła się na pobranie próbek materiału genetycznego (DNA) ze szczątków pochowanych w latach 1992–2015 na cmentarzu dawnej wsi Ostrówki.

Warszawa

Bez powodu, z dużą siłą, uderzył przechodnia

Policja szuka mężczyzny, który zaatakował 20-latka przed Złotymi Tarasami w Warszawie. Napastnik bez wyraźnego powodu podszedł do dwóch rozmawiających mężczyzn i z dużą siłą uderzył jednego z nich. Według medialnych doniesień sprawcą może być zawodnik stołecznego klubu sztuk walki. Klub jednak zaprzeczył, dodając, że agresor był tylko raz na treningu i nie jest członkiem klubu.

Tatry

Za kąpiel w stawach grozi wysoki mandat

Podczas upałów turyści wchodzą do tatrzańskich stawów, szukając ochłody, jednak kąpiel w nich jest zabroniona. W Tatrzańskim Parku Narodowym (TPN) mandat za takie wykroczenie może wynieść do 1 tys. zł, a po słowackiej stronie Tatr – do 300 euro. Straż TPN zaznacza, że trudno jednoznacznie określić skalę zjawiska po polskiej stronie. PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Celem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest zapewnienie godnego pochówku wszystkim ofiarom zbrodni wołyńsko-galicyjskiej

MARTA CIENKOWSKA
szefowa MKiDN

eprasa.pl 7f483bf2cb

USA

Senat przegłosował ustawę o sankcjach na Rosję i Iran. Nazwano ją na cześć senatora Grahama

Karolina Wrońska

Amerykański Senat przyjął zdecydowaną większością głosów ustawę o sankcjach na Rosję i Iran, nazwaną na cześć jej współautora, senatora Lindseya Grahama. Teraz dokument trafi pod głosowanie Izby Reprezentantów. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały 1,5 roku.

Dwupartyjny projekt, którego celem jest zwiększenie presji na Rosję w związku z wojną przeciwko Ukrainie, przegłosowano w Senacie wynikiem 86 do 11. Ustawa upoważnia prezydenta USA do wprowadzenia ceł w wysokości do 100 proc. wobec pięciu największych nabywców rosyjskiej ropy i gazu. Są wśród nich Chiny i Indie.

Projekt przewiduje też sankcje wobec Władimira Putina, przedstawicieli władz, oligarchów i sektora finansowego, a także uderza w rosyjską flotę cieni. Ustawa rozszerza również sankcje wobec Iranu - o dodanie tego zapisu apelował prezydent Donald Trump.

Po przyjęciu przez Senat projekt musi przejść przez Izbę Reprezentantów, której prace po letniej przerwie zostaną wznowione 31 sierpnia. Następny etap to podpisanie przez prezydenta, który sygnalizował w ostatnim czasie gotowość na taki krok.

Ustawę nazwano na cześć senatora Grahama, który był jednym z jej współautorów. Republikanin zmarł w lipcu. Na dzień przed śmiercią Graham ogłosił, że doszedł do porozumienia z Białym Domem - który przez ponad rok blokował jego inicjatywę - w sprawie poparcia dla tego projektu.

FOT. PAP/EPA

Ustawę nazwano na cześć senatora Lindseya Grahama, który był jednym z jej współautorów

Przegłosowanie ustawy przez Senat to od dawna wyczekiwane zwycięstwo zwolenników wsparcia dla Ukrainy w Kongresie - podkreślił „Washington Post". Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały półtora roku - zauważył dziennik.

Zadowolenie z przyjęcia projektu wyraził szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. Minister napisał w serwisie X, że jest „wdzięczny za ten ważny krok, mający zwiększyć reżim sankcyjny względem rosyjskiego agresora". „Wspólnie przybliżamy trwały pokój" - dodał.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski napisał w mediach społecznościowych: „Jesteśmy bardzo wdzięczni Senatowi USA i wszystkim, którzy wspierają Ukrainę. Przyjęcie projektu ustawy autorstwa Lindseya Grahama dotyczącego sankcji wobec Rosji i Iranu z pewnością pomoże zwiększyć presję na agresora, by zakończyć tę szaloną rosyjską wojnę przeciwko naszej niepodległości i naszym obywatelom".

Zełenski podkreślił, że Ukraina docenia wsparcie, jakiego udzielają jej Stany Zjednoczone, obie partie i cały naród amerykański.

„Teraz, gdy Putin stawia swoją ostatnią kartę na przedłużanie wojny za pomocą pocisków balistycznych i gdy tak bardzo potrzebujemy rakiet do systemów Patriot, aby się bronić, niezwykle ważne są wszelkie sygnały poparcia dla ochrony życia oraz jak najszybszego zakończenia wojny" - oświadczył ukraiński prezydent.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen również z zadowoleniem przyjęła głosowanie w Senacie USA.

„W ślad za 21. pakietem UE, z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie przez Senat USA ustawy Grahama" - napisała von der Leyen na X.

PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE
0011346487

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Ekologicznie może być najtaniej

Pan Michał jest uparty – tak długo szukał rozwiązań, tak długo liczył, aż znalazł najkorzystniejszą formę ogrzewania do swojego domu. Chciał czy nie chciał, wyszło, że ekologia w jego domu będzie najtańsza. Zwłaszcza że na te rozwiązania można było skorzystać z dotacji – na instalację fotowoltaiczną z gminy, a na pompę ciepła z programu Czyste Powietrze.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

– Nie tylko pieniądze były ważne. Zdecydowaliśmy z żoną o zmianie ogrzewania na ekologiczne, bo zależy nam także na tym, by nie przyczyniać się do zanieczyszczenia powietrza, którym wszyscy oddychamy – mówi pan Michał.

Salon zamienił się w kotłownię

Razem z żoną Ewą mieszkają na obrzeżach Warszawy. Gdy budowali dom, wydawało im się, że najlepiej będzie zdecydować się na kominek z płaszczem wodnym, który ogrzewa wszystkie pomieszczenia. Miało być romantycznie – trzaskający ogień w kominku i przyjemne ciepło. Idylla. Szybko jednak zorientowali się, że to najgorsza decyzja, jaką mogli podjąć.

– Nasz salon zamienił się w kotłownię. Obok kominka leżał zapas drewna. Trzeba było wygarniać popiół. Brudziło się, komin dymił. Koszmar – opowiada pani Ewa.

Kominek nie spełniał też norm emisyjnych zgodnych z lokalną ustawą antysmogową. Dlatego decyzja o wymianie źródła ciepła szybko stała się oczywista.

Małżeństwo ma ok. 10-letni dom, ocieplony standardowo, ale starannie. Nie ma tzw. mostków termicznych, przez które uciekałoby ciepło. Mostki termiczne tworzą się, gdy gdzieś zabrakło odrobiny styropianu, krzywo położono deskę, warstwa wełny mineralnej gdzieś okazała się cieńsza niż powinna. Czasem ekipa źle zamontuje okno albo drzwi. Kłopotliwe bywają wszelkie załamania czy wykusze, balkony itp., bo przez nie także ucieka ciepło. Pan Michał zamówił audyt energetyczny, który pokazał, że ocieplenie jest wystarczające. Małżeństwo wystąpiło do gminy o dotację do fotowoltaiki i na dachu domu zostały zainstalowane panele. Kolejnym ruchem było wystąpienie o dotację z ogólnopolskiego programu Czyste Powietrze. Postanowili zainwestować w pompę ciepła powietrze – woda. Pompa ma za zadanie ogrzewać dom i dawać ciepłą wodę użytkową. Sprawdza im się doskonale.

– Michał wszystko tak obliczył, że starcza nam energii też na ładowanie samochodu elektrycznego – mówi dumna z męża pani Ewa.

Na co można obecnie otrzymać dotację z Czystego Powietrza?

- Na wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe (tzw. kopciucha) na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła,
- modernizację lub wykonanie instalacji grzewczej i cwu,
- ocieplenie przegród budynku,
- wymianę okien i drzwi/bram garażowych,
- zakup i montaż rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła,
- audyt energetyczny, czyli ocenę stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania do realizacji.
- W nowym programie Czyste Powietrze (od 31.03.2025 r.) obowiązuje wymóg potwierdzenia standardu energetycznego budynku – zarówno przed, jak i po przeprowadzeniu inwestycji. Przed realizacją przedsięwzięcia trzeba wykonać wspomniany audyt energetyczny wraz z dokumentem podsumowującym audyt energetyczny. Określą one, jaki jest stan energetyczny budynku i jakie prace należy wykonać, żeby zmniejszyć zapotrzebowanie na energię do ogrzewania. Po realizacji przedsięwzięcia konieczne jest świadectwo charakterystyki energetycznej (na które również można dostarczać dofinansowanie), które potwierdzi zmniejszenie zapotrzebowania na energię do ogrzewania.

Sfinansować można następujące źródła ciepła, przyłącza i instalacje:

- podłączenie do sieci ciepłowniczej wraz z przyłączem,
- pompa ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- pompa ciepła powietrze/powietrze,
- gruntowa pompa ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- dolne źródło ciepła,
- kocioł zgazowujący drewno o podwyższonym standardzie,
- kocioł na pellet drzewny o podwyższonym standardzie,
- ogrzewanie elektryczne,
- instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej,
- niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- W przypadku pomp ciepła oraz kotłów na pellet drzewny i zgazowujących drewno kawałkowe, muszą one znajdować się dodatkowo na liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (lista ZUM) https://lista-zum.ios.edu.pl/

Termomodernizacja domu, na którą można otrzymać dotację:

- ocieplenie ścian,
- ocieplenie stropów/dachu/stropodachu,
- ocieplenie podłóg na gruncie,
- stolarka okienna i drzwiowa, bramy garażowe,
- niezbędne prace towarzyszące montażowi okien,
- wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła.

Szczegóły programu: ***czystepowietrze.gov.pl***

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 7f483bf2cb

LUDZIE

Ułaskawiony przez prezydenta RP Piotr Pytel jest już wolny, ale wciąż ciąży na nim wyrok dożywocia

Nie dowierzał temu, co słyszy na sali sądowej, kiedy w 2006 niemiecki sąd skazywał go na dożywotnie pozbawienie wolności za zabójstwo, rozbój ze skutkiem śmiertelnym i rozbój. Nie dowierzał, kiedy po 22 latach za kratami, w czerwcu 2026 roku służba więzienna ZK w Rzeszowie zakomunikowała: pakuj się, za godzinę wychodzisz. Nie dowierzał, kiedy z początkiem lipca rozdzwonił się jego telefon: zostałeś ułaskawiony, jesteś wolny.

Andrzej Pięs

Miał 35 lat, kiedy trafił do bawarskiego aresztu śledczego z zarzutem zabójstwa na Ekaterinie I. Owszem, wiedział, o kogo chodzi, w końcu podwoził Tomasza Lisa (bo tak się ten przedstawił) komunikacją miejską w okolice jej mieszkania, wiedział, że Lis wybiera się do niej, żeby obrabować. Piotr od dłuższego czasu mieszkał i pracował w stolicy Bawarii, znał miasto, znał topografię. Lis kilka dni wcześniej przyplątał się do niego, powołał na wspólnych znajomych w Polsce. Ani języka, ani znajomości miasta, Piotr przygarnął 17-latka i źle się to dla niego skończyło. Tamtego dnia podwiózł chłopaka, został na przystanku, Lis miał tylko wygarnąć wszystko co cenne z mieszkania luksusowej prostytutki i zniknąć. Mowy nie było o zabójstwie. Lis wrócił z fantami, wkrótce potem znikł i Piotr nigdy więcej go nie zobaczył, za to wiele o nim usłyszał.

Dzień po zabójstwie z radia dowiedział się, że Ekaterina zginęła w makabryczny sposób: skatowana, nos i usta oklejone taśmą samoprzylepną, udusiła się własną krwią i wymiocinami. Monachijska policja wydała krocie na to śledztwo, sprawdzili każdego, czyj telefon logował się w stacjach BTS w pobliżu mieszkania Ekateriny w chwili zabójstwa, od każdego pobrali próbki DNA, a nuż któreś będą pasować do tych znalezionych na miejscu zbrodni.

Po danych ze stacji BTS i bilingach rozmów trafili na Piotra, kajdany, areszt, przesłuchanie. Niczego nie ukrywał: był w pobliżu, zawiózł Tomasza na miejsce, to Lis poszedł do Ekateriny na rabunek, Piotra w tym mieszkaniu nigdy nie było. I tak na każdym przesłuchaniu. Nie uwierzyli, najpierw zarzut, potem oskarżenia o zabójstwo.

Tomasza Lisa niemieccy śledczy próbowali szukać, nie znaleźli, w końcu dali sobie spokój. Mieli Piotra, wystarczy, żeby zamknąć śledztwo, bo niemiecka opinia publiczna była żądna krwi. A Piotr przed, w trakcie i po wyroku konsekwentnie: to nie ja zabiłem i na potwierdzenie swoich słów domagał się zbadania go na wariografie. Niemieccy śledczy odmówili. Potem akt oskarżenia, proces i wyrok dożywotniego pozbawienia wolności.

– Kiedy pani Ekaterina I. otworzyła rzekomemu klientowi drzwi mieszkania, Lis zadał ofierze, zgodnie ze wspólnie z Pytlem powziętym planem przestępstwa, potężne ciosy przede wszystkim w głowę. Kiedy silnie krwawiąc pani I. straciła przytomność, Lis zakleił, za pozwoleniem P. otwory oddechowe ofiary przyniesioną taśmą klejącą do paczek. Oskarżeni Pytel i Lis mogli oczekiwać lub przewidzieć śmierć pani I., jako konsekwencję takiego sposobu postępowania. Działanie z przemocą i w następstwie tego skutek śmiertelny miało im umożliwić zabranie przedmiotów wartych kradzieży. Łup ten zamierzali zdobyć za cenę śmierci pani I. Po naocznym stwierdzeniu sposobu działania swego pomocnika Pytel wyszedł z mieszkania, ubezpieczając je z zewnątrz. Ustawił się przed domem. Obecność w mieszkaniu w czasie popełnienia czynu udowodniono Pytlowi dzięki wiarygodnym zeznaniom świadka L.- brzmiało uzasadnienie wyroku skazującego Sądu Krajowego Monachium I.

Ciekawa postać ten „świadek L.". Piotr poznał go w areszcie śledczym: przestępca finansowy, któremu groziła deportacja do ojczyzny w Afryce, a tam może nawet śmierć. Piotr z nim rozmawiał „pod celą" o swoich problemach, a ten przeczytał publikację w Tageszeitung, gdzie była fotografia Piotra, informacja o śmierci Ekateriny i prośba: ktokolwiek wie o okolicznościach śmierci, proszony jest o podzielenie się wiedzą. Za nagrodą finansową.

L. pojawił się na na ostatniej rozprawie Piotra, był – jak Piotr mówił po latach – wisienką na torcie tego procesu. Jego zeznania pogrążyły oskarżonego. Kłamliwe zeznania, jak się potem okazało.

Dożywotnie pozbawienie wolności z prawem ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie w 2019 r.: usłyszał Piotr na sali sądowej.

– Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana pode mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę – opowiadał podczas rozmowy jeszcze za kratami. – Chyba nie wszystko z tamtej chwili pamiętam. Na sali niemieckiego sądu nie było nikogo z moich bliskich, po „mojej stronie" była tylko adwokatka.

Niemiecki system penitencjarny tolerował jego obecność do 2009 roku. Potem wysłał pod opiekę polskiego więziennictwa, choć Piotr wcale tego nie chciał. Przede wszystkim dlatego, że w Niemczech dziesięć lat później mógł odzyskać wolność, choćby i warunkowo. Po drugie: niemieckie więzienie w porównaniu z polskim to sanatorium. Po trzecie: z jego wyrokiem w polskim systemie prawnym o zwolnienie warunkowe mógłby ubiegać się dopiero po 2030 roku.

Zwrot akcji... bez zwrotu

Jeszcze zza niemieckich krat słał pisma do tamtejszego wymiaru sprawiedliwości o rewizję sprawy, w końcu był niewinny temu, za co został skazany. Odpowiedzi nie było, albo były odmowne.

„Osiadłszy" za polskimi kratami, napisał m. in. do CBŚ. Polska prokuratura szukała wówczas sprawców wielu brutalnych napadów na kantory, banki, konwoje, hurtownię, wszystkie na terenie Podkarpacia, lubelskiego i świętokrzyskiego. Polscy śledczy przeanalizowali list Piotra, uznali, że może coś wiedzieć o sprawcach, wybrali się w odwiedziny do autora listu, przedstawili szereg zdjęć. Na jednym z nich Piotr rozpoznał Tomasza Lisa.

Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana pode mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę
PIOTR PYTEL

Kłopot w tym, że niemieckie organy ścigania szukały Tomasza Lisa, człowiek ten w rzeczywistości nazywał się Tomasz W. Stanął przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu oskarżony o szereg napadów rozbójniczych, udział w zbrojnej zorganizowanej grupie przestępczej i podczas jednej rozpraw nawiązał do wydarzeń z Monachium z 2004 roku.

– Z tą prostytutką to było tak, że ja wszedłem do mieszkania, a Piotr czekał na mnie na zewnątrz – mówił wprost. – W lewej ręce trzymałem kwiatek, podałem jej. Kiedy tylko chwyciła prawą ręką, uderzyłem ją w twarz. Potem kopnąłem i znów uderzyłem. Był moment, że biłem ją tak, jakby mnie coś opętało. Kiedy wychodziłem z łupem z jej mieszkania, ona żyła. Tak głośno oddychała, przykryłem ją kołdrą. Nie mogłem domyć rąk z krwi, czułem taki słodki zapach.

Potem jeszcze wielokrotnie zaprzeczał, że Piotr był na miejscu zbrodni. Polskim śledczym, potem niemieckim śledczym, którzy przed laty prosili polskich o odszukanie Tomaszów Lisów. To po latach polska prokuratura im go dostarczyła w postaci Tomasza W. A ten niemieckiej prokuraturze przyznał się do zabójstwa z 2004 r., wciąż upierając się, że Piotra w mieszkaniu Ekateriny nie było. I to zupełnie bezinteresownie, bo na takim wyznaniu niczego zyskać nie mógł.

W niemieckim sądzie, któremu też przyznał się do popełnienia zabójstwa, dostał dziewięć lat i trzy miesiące pozbawienia wolności i więcej się nie dało, bo kiedy mordował – był nieletnim. Niemiecki Kodeks karny przewiduje maksymalnie taki wyrok dla nieletniego, nawet za najcięższe zbrodnie. Tomasz W. odsiedział swoje, w 2019 r. wyszedł na wolność, w tym samym roku Piotr mógłby dopiero wnioskować o zwolnienie warunkowe, gdyby przebywał w niemieckim zakładzie karnym.

Mając niezbite dowody, kto zabił, a kto nie zabił, ale „siedzi", Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu poczęła zabiegać u niemieckiej, by ta wznowiła proces Piotra.

– W materiałach już procesowych nie natrafiłem na żadną merytoryczną przesłankę, żeby skazany P. był w mieszkaniu Ekateriny – oświadczył badający sprawę policjant Krzysztof W., kiedy zeznawał przed rzeszowskim sądem w sprawie pierwszego wniosku Piotra o prezydencki akt łaski. – Gdyby się wtedy udało ustalić Tomasza W., wyrok na Piotra P. też mógłby być inny.

Niewiele wskórał ówczesny prokurator Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli Adam Cierpiatka, który wraz Krzysztofem W. odwiedzili w 2009 roku Piotra z więzieniu po lekturze jego listu. I też próbował niezasłużenie skazanemu pomóc.

– Sygnalizowałem stronie niemieckiej kwestie dotyczące pana Pytla, przesyłając wyroki i informując o naszych ustaleniach – mówił przez polskim sądem w 2018 r., również w sprawie wniosku Piotra o prezydenckie ułaskawienie. – Zresztą oni mają dwa sprzeczne wyroki, ale odpowiedzieli w sposób mętny, tzn., że oni uważają, że pan Pytel jest tak złym człowiekiem, a działanie na przedpolu zasługuje na dożywocie.

„Działanie na przedpolu", czyli obecność Piotra w pobliżu miejsca zabójstwa i pomocnictwo Piotrowi Lisowi.

Próbę przekonania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości podjął jeszcze w 2013 r. prokurator okręgowy w Tarnobrzegu Marian Burczyk, sugerując zasadność wznowienia przez tamtejszy sąd postępowania w sprawie Piotra. Skończyło się podobnym rezultatem, jak zabiegi prokuratora Cierpiatki i policjanta Krzysztofa W.: bawarski wymiar sprawiedliwości nie chciał słyszeć o wznowieniu sprawy Piotra.

eprasa.pl 7f483bf2cb

FOT. BARBARA GALAS

Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr zza krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wnioski o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa".

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin", wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności", ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kakofonia dźwięków. Stanął w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego
PROKURATOR PIOTR KOSMATY

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodzianie uwolniony, w kontakcie z realem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie" ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój".

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi" – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przede wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami" tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom" jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiary sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

OKOLICE GRUDZIĄDZA

Zrobili to! Pobili rekord Polski w kiszeniu ogórków, a potem świętowali sukces

Wyzwanie „rzuciło" i całą akcję perfekcyjnie zorganizowało KGW Nowomostowianki z Nowych Mostów w gm. Łasin. - Wszystkim z całego serca dziękujemy za tak liczne przybycie i za nasz wspólny sukces! - z łezką wzruszenia mówiła po ogłoszeniu rekordu Beata Kilian, szefowa KGW Nowomostowianki oraz sołtys Nowych Mostów. Na chętnych czekały ogórki przekazane przez firmę „Dominik" z Mierzyna, zalewa solankowa, czosnek i koper. Całą akcję i osiągnięty sukces zwieńczył piknik. Relacja foto: www.pomorska.pl

FOT. ALEKSANDRA PASIS

FOT. ALEKSANDRA PASIS

FOT. ALEKSANDRA PASIS

FOT. ALEKSANDRA PASIS

FOT. ALEKSANDRA PASIS

KRÓTKO

Zjawiska

Będziemy mogli wspólnie obserwować zaćmienie Słońca

Całkowite zaćmienie Słońca już w środę, 12 sierpnia, w Hiszpanii. Natomiast częściowe zaćmienie Słońca zaobserwujemy w Polsce tego samego dnia. Do tego wydarzenia możemy przygotować się razem z grudziądzkim planetarium.

● 11 sierpnia spotkanie w grudziądzkim planetarium: „Przygotowanie do Wielkiego Polskiego Zaćmienia 2026", a w jego ramach: prelekcja - „Czym są zaćmienia Słońca i jak je obserwować? oraz obserwacje Słońca przez teleskop (na tarasie obserwacyjnym). Czas trwania 50 minut. Spotkania wyznaczono na godz. 15, 16, 17. Obowiązują zapisy pod adresem e-mail: info@planetarium.grudziadz.pl Udział jest bezpłatny.

● 11 sierpnia: Noc spadających gwiazd - Perseidy 2026", a jej ramach: prelekcja „Kosmiczne katastrofy. Czy asteroidy zagrażają Ziemi?" (sala kinowa), 10-minutowa instrukcja obserwacji zaćmienia Słońca 12 sierpnia 2026 (sala kinowa), instruktaż znajdowania radiantu Perseidów oraz obserwacje przez teleskop (taras obserwacyjny). Czas trwania 60 minut. Spotkanie wyznaczono na godz. 21, 22.15 i 23.30. Obowiązują zapisy pod adresem e-mail: info@planetarium.grudziadz.pl Udział jest bezpłatny.

● 12 sierpnia: obserwowanie zaćmienia Słońca w godz. 19 - 21 tylko ON-LINE: częściowego (Grudziądz) oraz całkowitego (León, Hiszpania). LINK do transmisji na kanale YouTube - Planetarium i Obserwatorium - Grudziądz.

W Hiszpanii w ciągu dnia zrobi się ciemno, pojawią się na niebie gwiazdy i gołym okiem będzie można zobaczyć zapierającą dech w piersiach koronę słoneczną.

W Grudziądzu też będzie spektakularnie. Zaćmienie rozpocznie się o godzinie 19.13. Maksymalna faza zaćmienia o godz. 20.05 rozegra się bardzo nisko nad zachodnim horyzontem. **(OPRAC.PA)**

LUDZIE

To wyzwanie jest jak lot w kosmos! Ale nie dla Oliwii

Aleksandra Pasis

Oliwa Rusoń dziś rozpoczyna wyzwanie polegające na przemierzeniu Polski od morza po góry na różne sposoby: płynąc Bałtykiem, jadąc rowerem i biegnąc. Bez żadnego przystanku, bez snu. Za to w szczytnym celu.

Młoda mieszkanka Jasiewa w gm. Gruta to heroska! Ultramaratonistka. Teraz chce dokonać czegoś, co dla zwykłego człowieka brzmi jak lot w kosmos! Już dziś (poniedziałek, 10 sierpnia) o godz. 8 rusza ze Świnoujścia, by dotrzeć do mety na Giewoncie. Najpierw 5 km płynąc Bałtykiem, kolejno 771 km. rowerem i 36 km. biegiem. Bez przystanków. Bez snu. - To coś więcej niż wyzwanie. To nie tylko sport. Każdy kilometr dedykuję dzieciom chorującym na DMD, czyli dystrofię mięśniową. Jeśli dzięki temu choć jedna osoba zainteresuje się zbiórką lub zdecyduje się pomóc, warto będzie walczyć do ostatniego kroku - podkreśla Oliwa Rusoń, która na co dzień pracuje w Wojsku Polskim.

FOT. ALEKSANDRA PASIS

Oliwia wspiera dzieci z DMD

Całość będzie relacjonowana przez 24 godziny na dobę. Wystarczy wejść na YouTube i szukać pod hasłem „Triathlon przez całą Polskę. Od morza na Giewont dla dzieci z DMD".

Jeśli ktokolwiek chciałby wesprzeć zbiórkę, może to zrobić wpłacając datek za pośrednictwem strony internetowej www.siepomaga.pl „Razem Ponad Granice" . Opiekunami osób z DMD jest Fundacja Razem.

- Nie wiem, jakie będą fale na Bałtyku, jaka będzie pogoda, gdy będę jechała na rowerze, czy będzie wiało gdy będę wbiegała na Giewont. Dużo niewiadomych. Tak naprawdę przeżyjemy to razem: ja i obserwujący widzowie - mówiła w piątek, 7 sierpnia w rozmowie z „Pomorską" Oliwia Rusoń. - Dużo przygotowań za mną. Wykonałam mnóstwo treningów: wydolnościowych, sprawnościowych i wzmacniających za mną.

Cała akcja ma potrwać trzy doby. Trzymamy kciuki za Oliwię! ©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

INWESTYCJE

Nowy termin wznoszenia wiaduktu na Olsztyńskiej

Marek Nienartowicz

Po zakończeniu przebudowy podziemnej infrastruktury zacznie się wznoszenie wiaduktu na ulicy Olsztyńskiej w Toruniu, nad linią kolejową.

- To będzie jeden z najbardziej charakterystycznych elementów przebudowy ulicy Olsztyńskiej i jedna z największych konstrukcji inżynieryjnych powstających obecnie w mieście. Nad linią kolejową powstaje nowoczesna, siedmioprzęsłowa estakada o długości 205 metrów - mówi Mariusz Przewięźlikowski, kierownik robót mostowych z ramienia firmy Balzola, która jest współwykonawcą przebudowy ul. Olsztyńskiej.

Siedem przesęł wiaduktu

Wiadukt to jedyne rozwiązanie dotyczące linii kolejowej nr 27 Toruń Wschodni - Nasielsk, na zastosowanie którego w ramach przebudowy Olsztyńskiej, zgodziła się spółka PKP Linie Kolejowe. Z powodu kosztów od razu odpadł wariant z budową tunelu.

Jak wyjaśnia Mariusz Przewięźlikowski, wiadukt będzie miał siedem przęseł. Najdłuższe osiągnie 30 metrów. Od strony południowej najazd na wiadukt rozpocznie się pomiędzy ulicami Wymarzoną i Sielską, natomiast od strony Olsztyna - tuż za skrzyżowaniem z ul. Przelot. W obu kierunkach droga będzie stopniowo wznosiła się do wysokości około 7 m ponad obecny poziom terenu. Tak powstanie bezkolizyjny przejazd nad linią kolejową. - Do budowy estakady zostanie wykorzystanych około 3000 metrów sześciennych betonu oraz ponad 700 ton stali. Najazdy powstaną w technologii murów z gruntu zbrojonego, zapewniającej trwałość, bezpieczeństwo i odporność konstrukcji na intensywną eksploatację - wylicza Mariusz Przewięźlikowski.

Wstępny termin rozpoczęcia budowy

Przypomnijmy, że według początkowych zapowiedzi budowa wiaduktu miała rozpocząć się na przełomie czerwca i lipca. Wtedy miały się też pojawić zmiany w organizacji ruchu związane z tym etapem realizacji inwestycji. Tak się nie stało. Ta sytuacja wywołała niepokój wśród osób śledzących przebieg przebudowy Olsztyńskiej. - Rozpoczęcie budowy estakady będzie możliwe po zakończeniu przebudowy podziemnej infrastruktury. Ten etap prac planujemy zamknąć na przełomie sierpnia i września - podkreśla Mariusz Przewięźlikowski.

Wiadomo, że cały czas trwa tzw. optymalizacja projektu przebudowy Olsztyńskiej. To efekt tego, że inwestycja jest realizowana w formule „projektuj i buduj". Dlatego wykonawca dostał aż 30 miesięcy na przebudowanie ulicy.

Można się spodziewać, że budowa wiaduktu rozpocznie się w połowie września. Najpierw powstanie wschodnia część. Na nią zostanie przeniesiony ruch. Wtedy wykonawca przystąpi do budowy części zachodniej. - Podział budowy wiaduktu na etapy pozwoli na prowadzenie robót przy jednoczesnym zachowaniu przejezdności Olsztyńskiej - wyjaśnia Agnieszka Kobus-Pęńsko, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Przejezdność będzie, ale wobec dużej skali inwestycji pojawią się czasowe utrudnienia w jeździe Olsztyńską. Powstanie jeszcze jedna estakada. - Będzie to jednoprzęsłowy wiadukt nad ciągiem pieszo-rowerowym, zlokalizowany pomiędzy Ceramiczną a rejonem ulicy Budowlanych. Piesi i rowerzyści zyskają bezpieczne, bezkolizyjne połączenie. ©℗

WISŁA

Rumowisko w polu międzyostrogowym. Co dalej z przystanią AZS w Toruniu?

Daniel Ludwiński

Nasza redakcyjna wizyta przy zatoczce obok Przystani Toruń potwierdziła, że wody faktycznie jest tu jak na lekarstwo. Co dalej będzie więc z miejscem, z którego wioślarze schodzą na rzekę?

Otrzymaliśmy odpowiedź, którą przesłał nam Filip Szatanik, rzecznik prasowy i p.o zastępcy dyrektora biura prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Z uwagi na jej długą treść publikujemy ją poniżej w oryginalnej formie, bez redakcyjnych skrótów.

FOT. DANIEL LUDWIŃSKI

Przystań AZS UMK Toruń, niski stan wody w zatoczce

To nie jest nowe zjawisko

„Problem związany z utrudnionym wodowaniem łodzi w rejonie przystani AZS nie jest zjawiskiem nowym. Występuje on od wielu lat, a jego skala zwiększa się szczególnie podczas tzw. głębokich niżówek hydrologicznych, z jakimi mamy do czynienia również obecnie.

W przeszłości Zarząd Zlewni w Toruniu kilkukrotnie, grzecznościowo i poza zakresem swojej administracji, wykonywał prace polegające na usuwaniu naniesionego rumowiska z rejonu wejścia do basenu portowego i częściowo w basenie portu AZS. Należy jednak podkreślić, że obiekt ten nie znajduje się w administracji Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Doświadczenia z realizowanych prac pokazują również, że działania takie mają charakter doraźny – usuwają skutki problemu, ale nie eliminują jego przyczyn.

Przystań AZS została zlokalizowana w obrębie pola międzyostrogowego Wisły. Tego typu obszary, stanowiące element zabudowy regulacyjnej rzeki, pełnią m.in. funkcję przechwytywania i akumulacji rumowiska transportowanego przez rzekę. Proces ten jest celowy z punktu widzenia utrzymania odpowiednich warunków przepływu w głównym nurcie i zwiększania głębokości tranzytowych koryta. W konsekwencji dochodzi do naturalnego odkładania się osadów również w rejonach zatok i basenów portowych położonych w tzw. polach międzyostrogowych.

Obecnie funkcjonujące rozwiązanie komunikujące basen portowy z nurtem Wisły nie eliminuje procesów akumulacji rumowiska w obrębie przystani. Dodatkowo sytuację pogarsza obserwowane od wielu lat zjawisko obniżania się dna Wisły, określane jako erozja wgłębna. W efekcie przy niskich stanach wody następuje dalsze ograniczenie głębokości w rejonie wejścia do portu, co utrudnia korzystanie z infrastruktury wodnej.

Należy podkreślić, że trwałe rozwiązanie problemu wymagałoby przeprowadzenia szczegółowej analizy hydraulicznej i morfodynamicznej oraz rozważenia zmian konstrukcyjnych w sposobie połączenia basenu portowego z rzeką. Samo okresowe usuwanie osadów nie zapobiegnie ich ponownemu odkładaniu się. Wśród potencjalnych działań ograniczających tempo zamulania wejścia do basenu portowego można rozważyć wykonanie odpowiednio zaprojektowanej kierownicy nurtu. Tego typu budowla hydrotechniczna mogłaby modyfikować lokalny układ przepływu wód w taki sposób, aby ograniczyć lub całkowicie przerwać akumulację osadów w rejonie basu portu. Ponownie podkreślamy jednak, że skuteczność takiego rozwiązania wymagałaby potwierdzenia poprzez szczegółowe analizy hydrauliczne i morfodynamiczne oraz uwzględnienia wpływu planowanej budowli na warunki przepływu w korycie Wisły i sąsiednie odcinki zabudowy regulacyjnej.

Wody Polskie monitorują sytuację hydrologiczną na Wiśle i pozostają otwarte na dialog z użytkownikami infrastruktury wodnej. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że obecne utrudnienia są w dużej mierze konsekwencją naturalnych procesów rzecznych oraz wyjątkowo niskich stanów wody występujących obecnie na Wiśle

W tym roku bez Run&Row...

Niski stan wody i problem z zejściem na rzekę z zatoczki obok przystani sprawił, że toruńscy wioślarze mają problem nie tylko z treningami. W 2026 roku nie odbędą się doroczne zawody Run&Row, łączące bieg z łodziami i wiosłowanie na rzece.

- Musieliśmy je całkowicie odwołać, bo nie zapowiada się, aby można było je przeprowadzić. Bez konkretnych działań wkrótce stracimy możliwość szkolenia nowych pokoleń wioślarzy w Toruniu - przyznaje toruńskie środowisko wioślarskie. ©℗

REKLAMA 0011564084

WÓJT GMINY LNIANO

informuje,

że na tablicy ogłoszeń UG w Lnianie, a także na stronie internetowej bip.lniano.pl zostały zamieszczone na okres 21 dni tj. od 4 sierpnia 2026 r. do 25 sierpnia 2026 r. wykazy nieruchomości komunalnych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na okres 9 lat.

REKLAMA 0011565054

GRUDZIĄDZ miasto otwarte

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

Prezydent Grudziądza

podaje do publicznej wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym, na których umieszczono nieruchomości położone w Grudziądzu:

- ul. Polna, obr.17, część działki nr 5/39;
- ul. marsz. Józefa Piłsudskiego/Karabinierów, obr. 19, część działki nr 8/84.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje" → „Gospodarka Nieruchomościami" oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów" → „Gospodarka nieruchomościami" → „Wykazy nieruchomości – użyczenie".
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 4510276.

REKLAMA 0011564200

GRUDZIĄDZ miasto otwarte

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

Prezydent Grudziądza

podaje do publicznej wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, położonych w Grudziądzu przy:

- **ul. Jacka Malczewskiego, oznaczonej jako działki nr 80/18, 146/9, 83/36 w obr. 141 o łącznej powierzchni 2856 m²;**
- **ul. Warszawskiej, oznaczonej jako działka nr 64/1 w obr. 121 o powierzchni 2704 m² oraz działka nr 64/3 w obr. 121 o powierzchni 2010 m²;**
- **ul. Warszawskiej, oznaczonej jako działka nr 21/799 w obr. 118 o powierzchni 16.819 m².**

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje" → „gospodarka nieruchomościami" oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów" → „gospodarka nieruchomościami" → „wykazy nieruchomości – sprzedaż".
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 56 45 10 274.

eprasa.pl 7f483bf2cb

BIZNES

Rodzina to sukces. Również w gastronomii

Małgorzata Oberlan

Ricky z Ameryki właśnie otworzył drugi lokal w Toruniu - tym razem na prawobrzeżu! Na sukces pracuje cała rodzina: Amerykanin z żoną Joanną i dziećmi. Rodzinny patent na biznes sprawdza się też w przypadku Melo Kebaba, prowadzonego przez polsko-tureckie małżeństwo.

Ulica Lubicka 52, budynek na terenie dawnej gazowni - to tutaj właśnie popularny Ricky z Ameryki otworzył swój drugi lokal w mieście. Postanowił podbić prawobrzeże, bo lewy brzeg Wisły już opanował. Na sukces codziennie ciężko pracuje cała polsko-amerykańska rodzina.

„Ricky z Ameryki" to marka dobrze znana w Toruniu. Dotąd z restauracji przy ul. Łódzkiej, prowadzonej od 2024 roku przez małżonków Joanne i Ricky-ego Sampsonów.

Trener kickboxingu i kucharz

On jest kucharzem, pochodzącym z Bostonu. Ona nauczycielką z zawodu, która zrezygnowała z pracy w szkole, by pomagać mężowi prowadzić interes. Jak poznała „swojego Amerykanina" i jak to się stało, że robią biznes w Toruniu?

- Jestem rodowitą torunianką. Stąd pochodzą też moi rodzice, dziadkowie. W roku 2000, będąc studentką, poleciałam do Stanów Zjednoczonych jako „operka". Mieszkałam w Bostonie, w stanie Massachusetts. Tam właśnie poznałam Ricky'ego. Nie, nie w żadnej restauracji. Był moim trenerem kickboxingu - wspomina ze śmiechem pani Joanna.

Po przyjeździe do Polski Ricky pracował m.in. jako kucharz w toruńskiej „Planecie Kebab". W 2024 roku postanowił spełnić swoje marzenie i pójść na swoje. Otworzył restaurację przy ul. Łódzkiej 35/37, która przyciąga amatorów prawdziwie amerykańskich burgerów, żeberek BBQ i innych specjałów.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Melo Kabab skończył roczek! Chce się rozwijać i otworzy drugi punkt. To też rodzinne przedsięwzięcie

Otwarcie lokalu na prawobrzeżu to ukłon w stronę klientów z tej części Torunia. Teraz w lokalu na Lubickiej można kupić na wynos kebaba, burgera, żeberka, pizzę. Można stąd też zamówić dania do domu.

- Pracujemy wspólnie. Ja obecnie pilnuję lokalu na lewobrzeżu, a Ricky rozkręca interes po drugiej stronie Wisły. Codziennie pomaga nam 17-letni syn Michael, który od września zacznie naukę w trzeciej klasie liceum. Ile może pomaga nam także 15-letnia córka Kate. „Wszystkie ręce na pokład", jak to mówią i dajemy radę - podkreśla Joanna Sampson.

Melo Kebab obchodzi pierwsze urodziny

Rodzinnym interesem jest także lubiany w mieście Melo Kebab. To food truck z kebabami, które przygotowuje Kemal Baran. Jego żona Paulina Sielska natomiast - znana toruńska instruktorka zumby - pomaga, ile może. Dba o sprawy papierkowe, komunikację, reklamę w social mediach i nie tylko. Mąż nazywa ją po prostu „szefową", bo stanowi centrum dowodzenia.

W sierpniu Melo Kebab skończył roczek. Byliśmy przy otwieraniu tego przy ul. Kraszewskiego 36A. Wówczas Paulina i Kemal stanowili zgrany duet. Dziś są już we trojkę! Kilka miesięcy temu rodzina im się powiększyła. Ciąża, a potem narodziny dziecka, dla tego polsko-tureckiego małżeństwa nie były jednak żadną przeszkodą w prowadzeniu interesów.

Pani Paulina w ciąży (tak!) prowadziła zajęcia zumby i doglądała gastronomii. Po porodzie też szybko wróciła do aktywności zawodowej. A teraz oboje dzielą się obowiązkami: w domu i w pracy.

- Ofertę poszerzyliśmy o smash burgery, w których mój mąż już miał spore doświadczenie. Niebawem otwieramy drugi punkt, ale lokalizację zdradzimy, gdy wszystko będzie zapięte na ostatni guzik - zdradza pani Paulina.

W sierpniu gastronowinek jest więcej. Odnotować wypada otwarcie kolejnych nowych lokali - „Wypieconej - Pizzy Napoletany" przy ul. Mickiewicza oraz „Milano Street Food" przy ul. Małe Garbary. Skrzydła rozwija też restauracja „Dobry Den" w Ratuszu Staromiejskim. ©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011555880

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 7f483bf2cb

SPOŁECZEŃSTWO

7-letni chłopiec 6 minut leżał na dnie basenu. Nikt nie widział...

Jak to się stało, że przez prawie 10 minut nikt nie zauważył tonącego w aquaparku 7-letniego chłopca? Sprawę wyjaśnia prokuratura, a rodzice zastanawiają się czy ich dzieci na zorganizowanych wakacjach na pewno są bezpieczne

Matylda Witkowska

Do tragicznego wypadku doszło w poniedziałek (27 lipca) w Aquaparku Fala w Łodzi. Właśnie zaczynał się nowy turnus letnich Wakacji na Fali. Dzieci przyszły do aquaparku wcześnie rano, zjadły śniadanie, o godz. 9 zaczęły zajęcia w wodzie z podziałem na grupy. Tuż przed godz. 10 doszło do tragicznej sytuacji – 7,5 -letni chłopczyk zaczął tonąć podczas zajęć w basenie sportowym.

Dramatyczną walkę chłopca o życie nagrały kamery monitoringu - dziecko przez trzy minuty próbowało utrzymać się na powierzchni „spławikując", czyli kolejno wynurzając się i zanurzając w wodzie. Potem opadło na dno basenu i... leżało tam przez sześć minut, przez nikogo niezauważone.

Leżącego na dnie chłopca dostrzegł dopiero przypadkowy klient Aquaparku Fala, złapał je i na własnych rękach wyniósł na brzeg basenu. Do 78-letniego Łodzianina dotarło po tragedii Radio Łódź. Okazało się, że senior płynął innym torem i kątem oka zauważył leżącego na dnie chłopca. Podpłynął do niego i pluskających się tuż obok dzieci.

- Pytam się, dlaczego tak długo leży pod wodą. Wzruszają ramionami, nie wiedzą. To szybko pod wodę i wyjąłem to dziecko – relacjonował w rozmowie z reporterką Radia Łódź.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Po wypadku w aquaparku osoby odpowiedzialne za 7-latka zrezygnowały z pracy

Stan skrajnie ciężki

Wyniesionym na brzeg chłopcem zajęli się ratownicy i wezwane na miejsce pogotowie. Po trwającej aż pół godziny resuscytacji siedmiolatek został odwieziony do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. To duży szpital, specjalizujący się m. in. w pomocy dzieciom w trudnych medycznie przypadkach. Chłopczyk trafił na oddział intensywnej terapii, gdzie został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej. Lekarze drugi tydzień walczą o jego życie.

- Cały czas trwa leczenie. Chłopiec jest w stanie skrajnie ciężkim, a nawet – krytycznym. Ten stan od półtora tygodnia się nie zmienił – informuje Adam Czerwiński, rzecznik prasowy szpitala.

Lekarze nie ukrywają, że sytuacja dziecka, które było pod wodą aż sześć minut jest trudna. Dla rokowań decydujący będzie stan mózgu chłopca po niedotlenieniu wynikającym z przebywania pod wodą. Ma to być sprawdzone podczas badania rezonansem magnetycznym.

Wiadomo jednak, że tak długie przebywanie pod wodą mogło mieć katastrofalne skutki. Z powodu braku tlenu po kilku minutach przebywania pod wodą dochodzi do nieodwracalnych zmian w mózgu, a w dalszej konsekwencji do śmierci. Czas pozwalający na uratowanie tonącego może się nieznacznie różnić, w zależności od takich czynników, m. in. temperatury wody czy wieku. Jednak szybka pomoc jest kluczowa.

Jak to możliwe, że nikt walczącym o życie dzieckiem się nie zainteresował? To pytanie od kilku dni zadaje sobie w Łodzi wiele osób. Dokładnie bada to też Prokuratura Rejonowa Łódź-Polesie.

Czwórka ludzi patrzyła i nie widziała?

Wiadomo już, że w wewnętrznym basenie sportowym o głębokości 1,30 m przebywała grupa 12 dzieci ze swoją 24-letnią instruktorką. Kobieta miała cztery lata doświadczenia w prowadzeniu takich zajęć, dodatkowo towarzyszyła jej stażystka, dla której feralny dzień był pierwszym w pracy. Przy basenie sportowym czuwało też dwóch ratowników WOPR, którzy powinni byli obserwować taflę wody. To oznacza, że chłopiec tonął przy czwórce dorosłych, którzy powinni byli mu pomóc.

Nieco światła na kulisy wypadku rzucił program TVN „Uwaga". Reporterzy dotarli do ratowników Fali, którzy opowiedzieli o szczegółach. Według nich do tragedii doszło w wąskim przesmyku między basenami. Dodatkowo w tym miejscu miało dyżurować dwóch młodych ratowników, którzy nie znali jeszcze dobrze zakamarków Fali, na które trzeba szczególnie uważać.

- To było w mało widocznej części basenu, na którym było dużo osób – mówił reporterom TVN jeden z ratowników Fali.

Eksperyment ma wyjaśnić, dlaczego nie widzieli

Prokuratura jest jednak zdania, że miejsce tragedii powinno być dla dwóch ratowników dobrze widoczne. Czy tak rzeczywiście było, ma wyjaśnić eksperyment procesowy. Prokuratura chce odtworzyć warunki zdarzenia i sprawdzić, co naprawdę mogli widzieć ratownicy. Do basenu włożona będzie kukła imitująca ciało dziecka – najpierw na trzy minuty będzie położona na wodzie, a potem na sześć minut znajdzie się pod wodą. Na stanowiskach ratowników staną policjanci, którzy odnotują, czy jest ona widoczna.

Eksperyment będzie przeprowadzony w drugiej połowie września, bo... w basenie w którym doszło do tragedii właśnie zaczął się remont i nie będzie wody. Remont planowany był dawna planowana i nie ma związku ze sprawą, został też zaakceptowany przez prokuraturę.

Na razie prokuratura m. in. zabezpieczyła nagrania monitoringu z pływalni, obejrzała je, zatrzymała umowy dotyczące organizacji zajęć, przesłuchała kadrę pracującą tego dnia na basenie i sprawdziła, że osoby sprawujące nadzór nad dziećmi były trzeźwe. Postępowanie prowadzone jest w kierunku narażenia podopiecznego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W razie zmiany stanu zdrowia dziecka kwalifikacja czynu może ulec zmianie.

Między Falą, WOPR-em i szkołami pływania

Wypadek zwrócił uwagę na skomplikowane relacje w branży ratownictwa wodnego w Łodzi. Wakacje na Fali organizowane były przez Aquapark Fala we współpracy z dwiema firmami: Ratownictwo Wodne Szkoła Pływania i Sportów Wodnych Milan Wilhelmi oraz Akademia Pływania Marta Wilhelmi.

Właściciel szkoły Milan Wilhelmi jest jednocześnie prezesem WOPR w Łodzi i szefem ratowników pracujących na Fali. Aquapark wynajmuje ich od firmy zewnętrznej bo nie ma możliwości samodzielnego prowadzenia dla nich szkoleń. Organizuje je Akademia Pływania.

Po wypadku kilkukrotnie rozmawialiśmy z Milanem Wilhelmim. „Zdaję sobie sprawę z powagi zaistniałej sytuacji. Nie chcę jej w żaden sposób komentować, w szczególności mając na uwadze dobro chłopca i Jego najbliższych oraz toczącego się postępowania. Deklaruję pełną współpracę ze wszystkimi organami, które wyjaśniają ten wypadek" - napisał nam w oświadczeniu.

Po wypadku Wakacjami na Fali zainteresowało się Kuratorium Oświaty w Łodzi. Fala te zajęcia nazywa „kursami", choć w praktyce to półkolonie – oprócz nauki pływania, podstaw ratownictwa i nurkowania dzieci mają opiekę od godz. 7 do 17, trzy posiłki, zabawy plastyczne, wycieczkę a raz na turnus nawet nocowanie na Fali. Tygodniowy kurs kosztuje 1200 zł, można zapisać już czterolatki.

Tymczasem zgodnie z przepisami każdy wakacyjny i feryjny wypoczynek młodzieży – poza zajęciami organizowanymi w szkole dla jej własnych uczniów – powinien być zgłoszony do kuratorium. Dotyczy to też półkolonii, zajęć rozwijających zainteresowania, a także form typu „lato w mieście". Tymczasem Wakacji na Fali nikt nie zgłosił. Dlatego łódzkie kuratorium zapowiedziało kontrolę.

Tymczasem lato w Aquaparku Fala trwa dalej. Po wypadku z zajęć zrezygnowało zaledwie około 5 proc. dzieci. Część kursantów jest zbyt młoda, by zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji, a rodzice nie zawsze mają inne opcje zapewniania im opieki.

Na Fali jest bezpieczniej . Aquapark Fala przeprowadził z ratownikami rozmowy, a kierownik obiektu ma częstsze obchody – kiedyś odbywały się co godzinę, teraz są co 30 minut. Po wypadku osoby odpowiedzialne tego dnia za 7-latka na własną prośbę zrezygnowały z dalszej pracy. Milan Wilhemi zapewnił im wsparcie psychiczne.

eprasa.pl 7f483bf2cb

PROGRAMOWO

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Zazdrosna Meltem publicznie upokarza Yasemin w szpitalu, oskarżając ją o złamanie procedur. Burak staje po stronie młodej pielęgniarki i wspiera ją po tym zajściu. Münevver uczy Mine dobrych manier. Starsza dama tłumaczy dziewczynce, jak ważna jest więź z rodzeństwem i próbuje przekonać Mine, by wybaczyła siostrze. Ayfer obiecuje Burakowi, że przestanie wtrącać się w jego życie uczuciowe. Sengul przekonuje Yasemin, żeby nie rezygnowała z pracy i z opieki nad matką. Obiecuje też pomóc jej częściej odwiedzać chorą.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Petra nalega, żeby Pia wróciła do zwykłych obowiązków. Nie trafia do niej argument, że kobiecie zagraża niebezpieczeństwo. Romulo postanawia, za zgodą markiza, zoorganizować jej ochronę. Margarita próbuje przekonać Martinę do Ignacia, ale dziewczyna jest nieugięta. Catalina zaczyna bliżej poznawać Adriana. Lope ciągle przeżywa, że Vera jest z Santosem. Ten, wobec niechęci dziewczyny, decyduje się na brutalny krok.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Maria i Włodek wracają z Hiszpanii. Przygotowania powitalne idą pełną parą, Gdy dzieci Ziębów wybierają się na lotnisko, Maria z Włodkiem przeżywają w samolocie chwile grozy z powodu mocnych turbulencji. Ziębowa, która źle czuje się tego dnia, nagle dostaje ataku serca. Będąca na pokładzie samolotu lekarka rozpoczyna reanimację... Junior jest wściekły na Jarka po tym jak nakrył go z kochanką. Nie odbiera telefonów od taty, wyżywa się na siostrze i Elizie. Żali się Idzie, że przybrany ojciec bardzo go rozczarował... Gdy Jarek i Bogdan jadą na lotnisko powitać Marię, dzwoni Eliza: sąd zgodził się, żeby dzieci zostały pod jej opieką! Olszewska ma bronić przed sądem nastolatka, który przebywa w ośrodku poprawczym i może trafić do więzienia za podpalenie sklepu. Okazuje się, że wychowywał go brat i to on zatrudnił Agnieszkę. Chłopak nie chce rozmawiać z „papugą", więc dorosły brat musi przekonać młodego chuligana, żeby poddał się resocjalizacji. Tylko to skłoni sędziego, by dał mu szansę.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz spotyka się z Burhanem by ustalić, kto jest jego wspólnikiem. Mężczyzna ucieka, ale wpada pod skradzione przez Semiha auto. Poyraz trafia do szpitala, gdzie Nana robi mu awanturę o to, że narażał życie. Wspólnie udają się na oględziny porzuconego auta, w którym – ku Nany zaskoczeniu – Poyraz wpada na nowy trop. Spanikowany Semih uświadamia sobie, że w schowku zostawił pożyczoną broń ze swoimi odciskami palców. Isil naciska na Sinana, by ożenił się z Ezgi.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Skruszona i zraniona Sinem natomiast postanawia wrócić do rezydencji Z kolei Cihan nie umie pogodzić się z myślą, że Melih miałby żyć u boku Hancer. Targa nim tylko jedno pragnienie: zemsta. Postanawia uruchomić wszystkie możliwe narzędzia, by zaspokoić swoje pragnienia... Nieświadom tego Melih postanawia zaciągnąć się na statek. Niestety, to mu się nie uda. Cihan wraz z bandą pomocników porywa mężczyznę, aby zaciągnąć go przed oblicze Hancer.

G. 10:00

Patience

Ale Kino+ HD

Gratka dla fanów brytyjskich produkcji! Serial „Patience" z 2025 r. opowiada o Patience Evans, w którą wciela się Ella Maisy Purvis. Kobieta pracuje w policyjnym archiwum w mieście York, gdzie z pasją kataloguje dowody zbrodni. Ma ku temu naturalne predyspozycje, które innym jawią się jako ułomności. Patience bowiem, jako osoba w spektrum autyzmu, posiada wyjątkowy dar dostrzegania detali, które umykają nawet bardzo doświadczonym śledczym. Jej talent zostaje wreszcie zostaje dostrzeżony – odkrywa ją inspektor Bea Metcalf (Laura Fraser), która wciąga dziewczynę do swojego zespołu. Razem, z pomocą pozostałych śledczych, rozwiązują najbardziej zawiłe sprawy kryminalne, łącząc intuicję detektywistyczną z genialnym umysłem archiwistki. Serial „Patience" to brytyjska wersja francusko-belgijskiego serialu pod tytułem „Astrid i Raphaëlle".

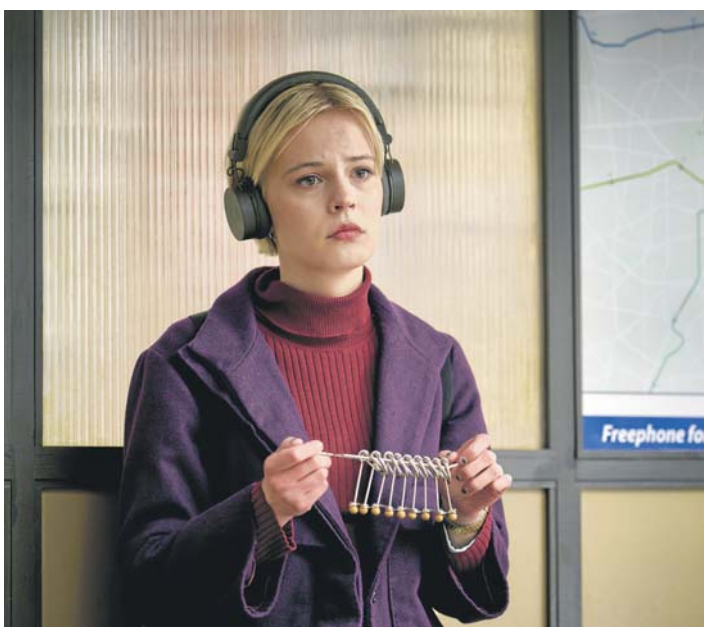

eprasa.pl 7f483bf2cb

KRZYŻÓWKA NR 121

Poziomo:
3) rasa psa pokojowego,
6) miasto w województwie pomorskim,
11) najmniejsze z państw nordyckich,
12) sarmacki gniew, pasja,
13) … Łącz, aktorka z serialu „Klan”,
14) jedna tysięczna kilograma,
15) Salvador, twórca obrazu „Płonąca żyrafa”,
16) Laskowik z kabaretu „Tey”,
17) … Lewicy Demokratycznej,
18) „Łaciate” do kupienia w samie,
19) odmiana chalcedonu,
21) budowla w poprzek rzeki,
23) obsługiwana przez kanoniera,
26) lewy dopływ górnej Wisły,
27) posągowa podpora balkonu,
30) opłata zależna od wartości rynkowej nieruchomości,
31) prawa ręka proboszcza,
34) pozycja obronna w szermierce,
38) angielska rasa psów myśliwskich,
39) lewy dopływ Oki,
40) nogi ptaków grzebiących,
41) pies w zaprzęgu Eskimosa,
42) hiszpański instrument perkusyjny.

Pionowo:
1) orędzie prezydenta do narodu,
2) Gall …, autor „Kroniki polskiej”,
3) film historyczny w reżyserii Filipa Bajona,
4) do kupienia w saloniku,
5) stroni od ludzi, pustelnik,
6) dolna część budowli, fundament,
7) zadawniony żal, animozja,
8) umiarkowany w Polsce,
9) gwiazdozbiór nieba południowego,
10) meldunek składany dowódcy,
20) ciężka, przymusowa kara przy wiosłowaniu,
22) marynarz od czyszczenia pokładu,
24) główna rzeka zachodniej Gruzji,
25) egzotyczna jaszczurka,
28) największe miasto Tybetu,
29) dziewięciu muzyków,
31) eksplozja ładunku,
32) na szczycie Wezuwiusza,
33) szuka żony w programie telewizyjnym,
35) kraj położony na Półwyspie Apenińskim,
36) bunt szlachty przeciw królowi,
37) posiadacz cudownej lampy.

AUTOPROMOCJA 0111229927
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 120

O	P	U	S	■	U	■	P	■	A	P	S	I	K	■	W	■	Z
■	E	■	K	Ą	D	Z	I	E	L	■	E	■	O	B	I	E	G
T	R	A	Ł	■	A	■	E	■	K	A	R	A	Ś	■	Ę	■	N
■	L	■	O	K	R	A	W	K	I	■	E	■	Ć	■	Z	■	I
W	I	A	N	O	■	■	C	■	N	A	N	A	■	Ż	Y	Ł	A
■	C	■	■	N	A	G	A	N	O	■	A	■	S	■	K	■	T
W	A	L	E	C	■	E	■	■	O	■	D	■	A	D	R	I	A
R	■	I	■	H	I	M	I	L	S	B	A	C	H	■	W	■	C
Z	J	A	W	A	■							■	A	F	I	S	Z
O	■	N	■	■	D							■	R	■	■	Z	■
S	M	A	R	D	Z							M	A	Ś	L	A	K
■	O	■	E	■	I							O	■	W	■	M	■
W	R	Ó	Ż	K	A							D	N	I	E	P	R
■	A	■	I	■	Ł							Ł	■	A	■	A	■
T	Ł	U	M	■	O	C	Z	E	P	I	N	Y	■	T	Y	N	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

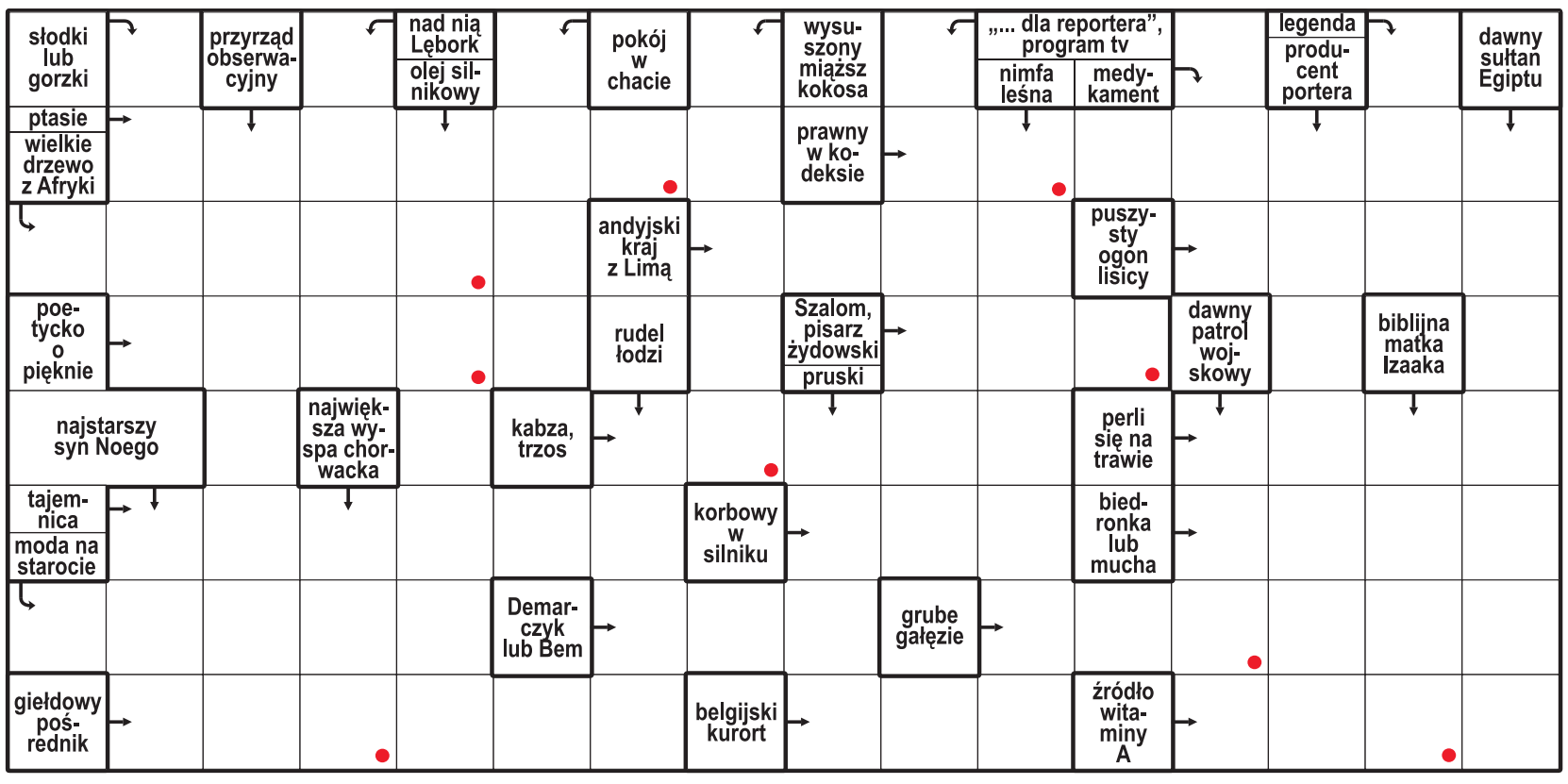

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KRASZANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok przyniesie spory zysk. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość da dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że miła rozmowa otworzy nowe możliwości.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na naukę i śmiałe decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)
Dom i bliscy dadzą ci siłę. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę dla siebie i zaufać swoim przeczuciom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi jednak uważnie słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko zakończysz ważne sprawy. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wieczór przyniesie spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja spotkaniom.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi mówić to, co naprawdę czujesz.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje nie odkładać planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie uznanie. Horoskop dzienny radzi zadbać też o odpoczynek i dobry nastrój.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nowe znajomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Łatwo podejmiesz decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa poprawi relacje.

eprasa.pl 7f483bf2cb

0011565822

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
6 sierpnia 2026 roku odszedł od nas
kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Śp.

Bolesław Szulc

lat 89

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia
11 sierpnia 2026 roku o godz. 11:00
w kościele pw. Imienia NMP (Ruina) w Inowrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy
św. na cmentarzu Św. Mikołaja przy ul. Marulewskiej
w Inowrocławiu.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011565649

Z żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.

Bolesława Szulca

(1937–2026)

wieloletniego Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 14
w Inowrocławiu,
Przewodniczącego Rady Miejskiej Inowrocławia
w latach 1994–2002,
Radnego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
oraz Radnego Powiatu Inowrocławskiego.

W naszej pamięci pozostanie
jako człowiek oddany służbie publicznej,
który z zaangażowaniem pracował
na rzecz edukacji oraz rozwoju samorządu lokalnego.
Swoją działalnością i postawą na trwałe wpisał się
w historię Inowrocławia oraz życia publicznego
naszego miasta i regionu.

Rodzinie, Bliskim
i Przyjaciołom Zmarłego
składamy wyrazy serdecznego współczucia

Przewodnicząca Rady Miejskiej Inowrocławia
Ewa Podogrodzka

Prezydent Miasta Inowrocławia
Arkadiusz Fajok

HANDEL

W sklepie nie otwieraj towaru

Małgorzata Stempinska

Robiąc zakupy często mamy ochotę zajrzeć pod wieczko, rozerwać folię ochronną albo upewnić się, że w opakowaniu niczego nie brakuje. Ekspert UOKIK: - Produktu nie można w sklepie otwierać przed zakupem.

Pani Agnieszka z Bydgoszczy przyznaje, że w sklepie często zdarza jej się zaglądać do kartoników z produktami albo otwierać opakowania kremów. - Nigdy sama folii nie zrywam. Nie muszę, bo zawsze ktoś zrobi to przede mną. Ostatnio w drogerii sprzedawczyni zwróciła mi uwagę, gdy zaglądałam pod wieczko kremu. Powiedziała, że tego robić nie wolno. Odpowiedziałam, że to nie ja otworzyłam kartonik. Skoro był otwarty, to skorzystałam i sprawdziłam zapach kremu. Innym razem w dyskoncie zajrzałam również do już otwartego kartonika z grillem elekrycznym, by sprawdzić, czy są wszystkie elementy. Uważam, że klient powienien mieć do tego prawo - opowiada Czytelniczka.

Czy wolno w sklepie otwierać towar? - Dopóki nie przejdziemy przez kasę i nie zapłacimy produkt należy do sklepu. Nie możemy otwierać pudełek czy zrywać folii bez pytania. Jeśli chcemy dokładnie obejrzeć produkt, powinniśmy zapytać o zgodę lub poprosić o pomoc pracownika sklepu - mówi Jagoda Kruszewska z Departmentu Komunikacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jak dodaje, konsument ma prawo do zapoznania się z właściwościami produktu, ale w taki sposób, by go nie uszkodzić i nie naruszać zasad higieny. Zamiast rozpakowywać fabrycznie zamknięte pudełka, rozejrzyjmy się za testerami albo wystawionym sprzętem.

Trwa sezon wyprzedaży, więc warto przypomnieć, że 1 stycznia 2023 roku w życie weszła dyrektywa Omnibus. Wprowadziła obowiązek podawania najniższej ceny towarów lub usług z 30 dni przed obniżką. - Dyrektywa Omnibus przyczyniła się do zdecydowanie większej transparentności cenowej. Nie wyeliminowała nieuczciwych handlowców, chcących obejść przepisy. Omnibus przyczynił się do kreowania wizerunku handlowców z autentycznymi dużymi promocjami, a tym samym konsumenci zyskali możliwość znalezienia atrakcyjnych ofert bez udawanych promocji - komentuje dr Mariusz Woźniakowski z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego. ©℗

REKLAMA 0011565427

BYDGOSZCZ

Prezydent Miasta Bydgoszczy

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także na stronie internetowej: http://bip.um.bydgoszcz.pl zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkowników wieczystych, tj. nieruchomości gruntowej położonej w Bydgoszczy przy ul. Marii Konopnickiej (działka nr 127 – w obrębie 100).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres
od dnia 10 sierpnia 2026 r. do dnia 31 sierpnia 2026 r.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011565056

BURMISTRZ KORONOWA
ogłasza konkurs na stanowisko
Dyrektora Żłobka Samorządowego z Oddziałami Terapeutycznymi w Koronowie
Ogłoszenie dostępne na tablicy ogłoszeń na stronie
https://bip.koronowo.pl/

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

PŁODY ROLNE

Kupię pszenicę, tel. 509-018-670

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 7f483bf2cb

S24 sportowy24.pl

sport

LEKKOATLETYKA

Siódemka z regionu zaczyna rywalizację o medale mistrzostw Europy w Birmingham
str. 21

ŻUŻEL

FOT. JAROŁAW PABIJAN

Bartosz Zmarzlik wygrał Grand Prix Łotwy i jest liderem mistrzostw świata
str. 23

ŻUŻEL

Fredrik Lindgren ma dołączyć do GKM. Także w Toruniu szykują jeden głośny transfer przed sezonem 2027
str. 24

Często się kotłowałao się pod bramką zespołu z Rzeszowa, ale piłkę do siatki zdołał wpakować tylko raz napastnik Zawiszy Filip Kozłowski

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zawisza Bydgoszcz w końcu zwycięski w Betclic 2. Lidze. Niebiesko-czarni musieli się ciężko napracować na wygraną nad Resovią
str. 22

eprasa.pl 7f483bf2cb

PIŁKA NOŻNA

Bayer: Ekstraklasa potrzebuje sukcesów w Europie

Jacek Bayer, pierwszy reprezentant Polski w dziejach Jagiellonii Białystok i legenda klubu z Podlasia wierzy, że do fazy ligowej europejskich pucharów w obecnej edycji awansuje kilku przedstawicieli PKO BP Ekstraklasy

Rozmawiał Jaromir Kruk

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Jacek Bayer: Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić Rangersów z Ligi Europy

Jagiellonia czy Rangers?

Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić z Ligi Europy Rangersów. Linia obrony szkockiego zespołu wygląda jak wygląda, na rewanż ktoś ma dojść, ale drużyna Adriana Siemieńca dysponuje atutami pozwalającymi jej rozmontowywanie. Szkoda, że nie udało się w pierwszym starciu wygrać wyżej, ale samo zwycięstwo nad taką dużą marką odbiło się szerokim echem. Dzisiejsza Jagiellonia to zespół bez kompleksów, widać, że pewności siebie dodały jej konfrontacje z Fiorentiną. W Glasgow gospodarze dostaną wsparcie kibiców, będą próbowali stłamsić Jagę stałymi fragmentami - wolnymi, rogami, autami, lecz dadzą też miejsce do kontrataków. A w szybkich wypadach nasz zespół czuje się bardzo dobrze.

Kajetan Szmyt może znów zrobić różnicę?

To kolejne odkrycie Jagiellonii. Bardzo fajnie oglądało się Kajtka, jak radził sobie z piłkarzami Rangersów. On jest przygotowany mentalnie do gry na takim poziomie i w Białymstoku wyręczył Jesusa Imaza, w zasadzie go poprawił, dobijając jego strzał na 2:1. Szacunek dla Jagi, że się podniosła, choć straciła na wstępie gola i to był samobój. Widząc jednak w akcji Norberta Wojtuszka raduje się serce. Sprowadzenie go do Białegostoku to sukces skautów, chłopak dynamicznie się rozwija i nie dość, że dobrze broni, to jest niebezpieczny w ofensywie. Interesują się nim kluby zagraniczne i może przenieść się wkrótce do mocnej ligi. Takie nadzieje robi sobie również, słusznie, Sławek Abramowicz. Broni świetne, a na transfer spokojnie może poczekać i zmienić pracodawcę po tym sezonie, który zaczął imponująco. Udane występy w europejskich pucharach, awans do Ligi Europy pomogłyby poszczególnym piłkarzom w promocji, i całemu klubowi też. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wagi rewanżu w Glasgow.

Górnik Zabrze jest w stanie odrobić straty z Ferencvarosem?

Widziałem Górnika jak grał w rewanżu z Fenerbahce, postraszył tureckiego giganta i zademonstrował dobry, odważny futbol. W spotkaniu z Radomiakiem trener Gasparik dokonał paru roszad, dał kilku ważnym zawodnikom odpocząć. Moim zdaniem Górnik jest w stanie odrobić straty z Węgier w rewanżu, a kluczem jest zdecydowana poprawa skuteczności. To samo tyczy się też, prócz kwestii mentalnych, Lecha. Poznaniacy z Klaksvik wymęczyli zwycięstwo 1:0, widać, że w głowach siedzi im wpadka z Aarhus. Mam nadzieję, że najgorsze mistrzowie Polski mają już za sobą i przebiją się do Ligi Europy. I nie będą tam jedynym reprezentantem ekstraklasy. Nasza liga się rozwija, ale potrzebuje sukcesów w Europie.

Raków z Hammarby i GKS Katowice z Hapoelem Tel Aviw nie strzeliły goli w pierwszych meczach. Poprawi się to w rewanżach?

Raków to, póki co, wielka niewiadoma. Po odejściu Jonathana Brunesa i innych ważnych piłkarzy trzeba przebudowywać skład. Na razie nieźle gra Patryk Makuch i - skoro nie zdobył gola w Częstochowie - jest w stanie tego dokonać w Szwecji. Hammarby to rywal w zasięgu Rakowa, trudniej będzie mieć GKS Katowice. Na Węgrzech z Hapoelem zespół Rafała Góraka popełniał błędy przy wyprowadzaniu piłki, stracił kuriozalne bramki, jakościowo ustępował przeciwnikowi z Izraela. Dużo by się musiało zmienić w drugim spotkaniu, cóż - jak to w piłce nadziei nie można porzucać, poprzeczka jest jednak zawieszona bardzo wysoko. Nie podoba mi się przekładanie meczów pucharowiczów, jak Zbigniew Boniek uważam, że powinni grać w ekstraklasie w wyznaczonych wcześniej terminach. Ciągłe przesuwanie, odwoływanie zaburza płynność rozgrywek, które są naprawdę bardzo ciekawe.

Nie występując w Europie, Legia ma większe szanse na tytuł mistrza Polski?

Legia dobrze wystartowała, ale w Kielcach miała dużo szczęścia. Oglądając na żywo Koronę w Białymstoku, zauważyłem, że ma ciekawy skład i bardzo silną linię pomocy z bardzo ruchliwym Patrikiem Hellebrandem. Czech się rozkręca i daje zespołowi Jacka Zielińskiego dużo jakości. Słyszałem, co mówił Jacek po remisie z Legią. Odczuwał niedosyt. Koronie należał się rzut karny, ale w piłce nożnej bywa tak, że raz los coś zabierze, raz da, a dobra gra się obroni. Korona podąża w dobrym kierunku, w Kielcach nie ukrywa się pucharowych aspiracji, a że takich klubów jest więcej - to dobrze dla całej ekstraklasy. Kiedyś, gdy grałem, nawet nie myślałem, że mecze na najwyższym poziomie w Polsce będą się odbywać na tak pięknych obiektach, przy takiej widowni, i tak wspaniały będzie przekaz w telewizji. Nasze czasy też miały swój urok, ale dziś piłkarzom niczego nie brakuje. PKO BP Ekstraklasa jest cudownie opakowana, a najlepszą promocją dla niej będą w tym sezonie występy klubów w Lidze Europy. Lechowi nie udało się osiągnąć Ligi Mistrzów, ale Liga Europy dwóch, trzech polskich klubów to byłoby coś! Bo udział w Lidze Konferencji to już wręcz nasz obowiązek...

3. runda eliminacji Ligi Europy: Ferencvaros - Górnik Zabrze 1:0 (Marius Corbu 65); **Jagiellonia - Rangers FC 2:1** (Kajetan Szmyt 13, 21 - Guilherme Montoia 4 samobójcza); **Lech - KI Klaksvik 1:0** (Yannick Agnero 81).
3. runda eliminacji Ligi Konferencji: Hapoel Tel Awiw - GKS Katowice 2:0 (Stav Turiel 5, Roei Alkukin 18); **Raków - Hammarby 0:0.**
Rewanże w środę i w czwartek.

LIGI ZAGRANICZNE

„Lewy" już strzela. Niedługo sezon rozpoczną pozostali nasi piłkarze

Jakub Jabłoński

Powoli zbliża się nowy sezon w najsilniejszych ligach, a wraz z nim mecze z udziałem reprezentantów Polski. Lewandowski wyjątkowo rozpoczął grę wcześniej niż pozostali, ponieważ tego lata przeniósł się za wielką wodę.

Najwcześniej weszli polscy piłkarze grający za oceanem, na czele ze świeżo przetransferowanym Robertem Lewandowskim. Były napastnik FC Barcelona od początku lipca broni barw Chicago Fire. Kapitan reprezentacji Polski został ogłoszony niemal po cichu, bez szaleństwa, gdy najsilniejsze reprezentacje globu walczyły na MŚ.

„Lewy" zdążył rozegrać cztery mecze. Zadebiutował przeciwko Interowi Miami, w którego składzie zabrakło odpoczywającego po finale mundialu Leo Messiego. Napastnik, który 21 sierpnia skończy już 38 lat, nie wpisał się na listę strzelców, a na pierwsze gole musiał poczekać do swojego trzeciego występu. Po drodze zaliczył bezbarwny występ przeciwko New York City, a dopiero dubletem okrasił swój występ z Charlotte FC.

Tyle samo goli co Lewandowski w ostatnim czasie w MLS strzelił inny reprezentant Polski - Mateusz Bogusz. Pomocnik występujący w Houston Dynamo dwukrotnie pokonał bramkarza Austin FC.

W sobotę sezon rozpoczęli Polacy występujący w 2. Bundeslidze. Po jednym trafieniu mają już Mateusz Żukowski z FC Magdeburg oraz David Kopacz z VfL Osnabrück. Pierwszy trafił honorowo w meczu z Eintrachtem Brunszwik, a drugi z dystansu zaskoczył spadkowicza z Bundesligi Heidenheim. W obu przypadkach musieli zadowolić się jedynie trafieniami, bo ich drużyny przegrały.

Do nowej kampanii gotowe jest już polskie trio z FC Porto - Jakub Kiwior, Jan Bednarek i Oskar Pietuszewski - które sięgnęło już po Superpuchar Portugalii, a wczoraj zaczęło walkę w lidze. Ponadto - rywalizować z nimi będzie nowy piłkarz Benfiki Lizbona Jakub Kamiński.

Z Półwyspu Apenińskiego napłynęły wreszcie bardzo dobre informacje - Arkadiusz Milik nie został skreślony przez Juventus Turyn. Mało tego, Polak jest przymierzany nawet do występów w podstawowym składzie.

Kiedy startują najsilniejsze europejskie ligi?
Liga Portugal - 7 sierpnia
La Liga - 15 sierpnia
Premier League - 21 sierpnia
Ligue 1 - 21 sierpnia
Serie A - 22 sierpnia
Bundesliga - 28 sierpnia

eprasa.pl 7f483bf2cb

LEKKOATLETYKA

Kolebka muzyki heavy metal gotowa na przyjęcie „królowej sportu". Emocji mamy na cały tydzień

Paweł Wiśniewski

„Alexander Stadium" w dzielnicy Birmingham - Perry Barr, największy stadion lekkoatletyczny na Wyspach Brytyjskich, będzie gospodarzem 27. edycji mistrzostw Europy. Impreza rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do najbliższej niedzieli .

Podobnie jak przed dwoma laty w Rzymie i tym razem European Athletics przyzna premie finansowe dla najlepszych zawodników. Łącznie to pół miliona euro.

Na wypłatę mogą liczyć sportowcy – po pięć dla pań i panów – którzy uzyskają najbardziej wartościowe wyniki.

Konkurencje zostały podzielone na pięć grup: sprinty i biegi przez płotki, biegi średnie i długie, rzuty, skoki oraz grupę obejmującą konkurencje uliczne, wieloboje i sztafety.

W każdej kategorii premię w wysokości 50 000 euro otrzyma zawodniczka lub zawodnik z najwyżej punktowanym rezultatem, przeliczonym według tabel World Athletics.

Czy po tzw. „Gold Crown", czyli „Złotą Koronę" będzie w stanie sięgnąć ktokolwiek z reprezentantów Polski?

-Wysyłamy naprawdę solidny zespół, który powalczy o jak najlepsze wyniki i medale- mówi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara. - Obok starych wyjadaczy mamy w kadrze też młode twarze. Liczymy zatem nie tylko na doświadczenie zawodników, ale też na świeże spojrzenie na tak dużą imprezę. Z tyłu głowy mam też fakt, że za dwa lata to my będziemy gospodarzem mistrzostw Europy. Młodzież niech zdobywa zatem szlify w Birmingham, aby w 2028 roku walczyć o laury w kolejnej edycji imprezy, na stadionie w Chorzowie.

W składzie reprezentacji Polski są prawie wszystkie największe gwiazdy, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek.

Wśród polskich szans medalowych są na pewno także Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żodzik, chodziarka Katarzyna Zdziebło oraz sztafety 4x400 metrów kobiet i mieszana 4x400 metrów.

Wielkim nieobecnym będzie natomiast Piotr Lisek - trzykrotny medalista mistrzostw świata (srebro - 2017 plus dwa brązy - 2015 i 2019), rekordzista Polski w skoku o tyczce (6.02 m - 12 lipca 2019, Monako).

Na jednym z ostatnich treningów przed mistrzostwami Europy nadrwał mięsień łydki . Będzie to pierwsza tej rangi impreza bez Liska od 2012 roku...

- Nie wyobrażam sobie pojechać tam po prostu na wycieczkę -stwierdził Lisek. -Chciałem jechać i walczyć o wysokie lokaty. Byłem na to gotowy.

Ostatni raz żadnego polskiego tyczkarza na mistrzostwach Europy nie wystawiliśmy w 2002 roku (w barwach Danii skakał wówczas Piotr Buciarski - syn Wojciecha Buciarskiego, wielkiego rywala Władysława Kozakiewicza i Tadeusza Ślusarskiego).

FOT. WOJTEK RADWANSKI/AFP/EAST NEWS

Bez wątpienia Natalia Bukowiecka powalczy w Birmingham o medal w biegu na 400 metrów. W końcu broni tytułu mistrzyni Europy

My w regionie będziemy dopingować liczną grupę lekkoatletów: Adrianna Sułek-Schubert (Brda Bydgoszcz) chce walczyć o medal w 7-boju, Mateusz Kołodziejski, Mikołaj Szczęsny, Wiktoria Miąso (Zawisza Bydgoszcz) będą skakać wzwyż, Klaudia Kazimierska (Vectra Włocławek) dostarczy nam mnóstwo emocji w biegu na 1500 m. O miejsce w sztafecie 4x400 m pań będzie walczyć Kinga Gacka, a Dawid Wegner (Start Nakło) będzie rzucał oszczepem. Niestety, kontuzja wyeliminowała z ME toruńską skoczkinię w dal Annę Matusewicz.

KOLARSTWO

Przedszkole na trasie Tour de France kobiet . Niewiadoma zarzuca rywalkom umyślne faule

Paweł Wiśniewski

Po stracie żółtej koszulki liderki wyścigu Tour de France Femmes avec Zwift 2026, Katarzyna Niewiadoma-Phinney zarzuciła swojej rywalce - Celii Gery celowe blokowanie.

- Takie rzeczy to w przedszkolu - mówiła nasza cyklistka. Przed sobotnim etapem, broniąca barw teamu Canyon-SRAM - Katarzyna Niewiadoma-Phinney miała 15 sekund przewagi nad Demi Vollering z grupy FDJ United-Suez i na przedostatnim etapie kontrolowała tempo Holenderki przez zdecydowaną większość trasy.

Na ostatnim podjeździe, ok. 6,5 km przed metą, Vollering zaatakowała i po chwili zgubiła Polkę oraz Włoszkę Elisę Longo Borghini.

Niewiadoma-Phinney zajęła ostatecznie 3. miejsce.

- Byłam zła na początku podjazdu, bo Celii Gery z FDJ United-Suez celowo przyblokowała mnie przy barierkach - żaliła się Polka. - Musiałam przestać pedałować. Moim zdaniem, jeśli one chcą rywalizować, powinny robić to fair, a nie szukać sposobu na przyblokowanie mnie, bo to dziecinne. Szczerze mówiąc, zupełnie straciłam za to do nich szacunek.

FOT. INSTAGRAM

Katarzyna Niewiadoma w niedzielę rywalizowała w finałowym etapie o swój drugi triumf w Tour de France

Lars Boom - dyrektor sportowy FDJ United-Suez, teamu Gery i Vollering, przyznał na antenie Eurosportu, że nie widział tej sytuacji, ale jest przekonany, że Francuzka nie jest typem człowieka zdolnego do takich nieczystych zachowań.

Natomiast do historii wyścigu Tour de Pologne przejdzie zapewne włoski kolarz - Jonathan Milan z drużyny Lidl-Trek. Otóż w tegorocznej edycji imprezy, „The Italian Stallion" wygrał aż trzy etapy z rzędu.

Warto odnotować, że sobotę przed południem, odbył się w Bukowinie Tatrzańskiej coroczny Tour de Pologne amatorów - Memoriał Ryszarda Szurkowskiego. Wyścig ukończyło ponad 1900 zawodników, a wśród nich jedyny polski kierowca Formuły 1- Robert Kubica, który w TdP ścigał się już po raz drugi.

SIATKÓWKA

Zmiana na szczyt władzy w Sokole & Hagric Mogilno

Dariusz Knopik

Agnieszka Laskowska już nie jest prezeską klubu. Zastąpił ją Dawid Kuś, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik

Klub z Mogilna wydał komunikat, w którym informuje, że Rada Nadzorcza odwołała z funkcji prezeski Agnieszkę Laskowską. Na jej miejsce powołany został Dawid Kuś, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik.

Dodajmy, że Sokół to faktycznie dwa byty prawne. Stowarzyszenie, które zajmuje się szkoleniem dzieci i młodzieży oraz spółka, prowadząca zespół seniorek w Tauron Lidze Kobiet.

Ta decyzja to pokłosie wydarzeń z ostatnich dni. Wszystko zaczęło się od Walnego Zebrania Stowarzyszenia podczas, którego odwołano z zarządu Weronikę Fojucik i Kacpra Laskowskiego oraz z Komisji Rewizyjnej Grzegorza Śmigielskiego i Pawła Frandzelskiego. Wcześniej nie dopuszczając ich do wzięcia udziału w obradach. Cała czwórka kilka dni wcześniej złożyła doniesienie do prokuratury w sprawie finansowania stowarzyszenia.

W międzyczasie trwał w klubie audyt zlecony przez Urząd Miasta Mogilno dotyczący właściwego wydatkowania dotacji przekazywanych przez samorząd stowarzyszeniu w latach 2025-26. Niedawno wyniku audytu zostały upublicznione. Okazało się, że stowarzyszenie ma zwrócić ponad 140 tysięcy złotych, ponieważ środki zostały wykorzystane w niewłaściwy sposób.

Burmistrz Mogilna Karol Nawrot zdecydował o przeprowadzeniu kontroli obejmującej także rok 2024, a także o rozwiązaniu umowy na rok 2026.

Jednocześnie Starosta Mogileński Tomasz Krzesiński jako organ nadzoru nad stowarzyszeniami, złożył do sądu wniosek o uchylenie uchwał stowarzyszenia i ustanowienie dla Sokoła.

Prezes Laskowska na posiedzeniu Rady Miasta poinformowała, że spółka ma około 200 tysięcy długu i nie wiadomo czy otrzyma licencję na grę w Tauron Lidze Kobiet na sezon 2026/27.

Kontrolę zleciła także firma Hagric czyli główny sponsor klubu. ©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

PIŁKA NOŻNA

Do trzech razy sztuka i w końcu się udało

Zawisza Bydgoszcz w trzeciej kolejce Betclic 2. Ligi podejmował Resovię. Spotkały się dwie drużyny, które zanotowały słaby początek nowego sezonu. Obie ekipy liczyły na przełamanie

Dariusz Knopik

ZAWISZA BYDGOSZCZ - RESOVIA 1:0 (1:0)
Bramka: Filip Kozłowski (20)
Zawisza: Oczkowski - Nowak (46. Dziarkowski), Golak, Staniak, Juśkiewicz - Kanach, Kona, Szumilas (90. Szramowski) - Stępień (74. Rak), Kozłowski (80. Mas), Bogusiewicz (74. Kuśmierczyk)
Resovia: Bochniarz - Geniec, Oko, Banach - Grasza (46. Szkiela), Kuzera (69. Letniowski), Małachowski, Czyżycki - Zimnicki, Silny (46. Ortiz), Jaroch (63. Chojecki)
Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce)
Widzów: 3000

W Zawiszy trener Adrian Stawski dokonał czterech zmian w porównaniu z poprzednim meczem z Rekordem Bielsko-Biała. Szansę gry od pierwszej minuty dostali Kacper Nowak i Radosław Kanach, a do podstawowej jedenastki wrócili Wojciech Szumilas i Kacper Bogusiewicz.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zawiszanie do końca walczyli o zwycięstwo z Resovią

Emocje od początku

Kibice od pierwszego gwizdka oglądali żywe i emocjonujące spotkanie. Dużo było akcji oskrzydlających i dośrodkowaniach, a także stałych fragmentów gry. Z bardzo dobrej strony prezentowali się obaj bramkarze, którzy byli pewni w swoich interwencjach.

Jedyna bramka padła w 20. minucie. Bogusiewicz uciekł po prawej stronie i dograł do stojącego w polu karnym Filipa Kozłowskiego. Napastnik Zawiszy przyjął sobie piłkę na klatkę piersiową, odszedł od stoperów, obrócił się i huknął z półobrotu nie do obrony.

Pomimo okazji z obu stron wynik nie uległ już zmianie.

Najwięcej sytuacji stworzył sobie Mateusz Stępień, ale kompletnie zawodziła go skuteczność.

Warto podkreślić bardzo dobrą grę Kanacha, który łatał wszelkie dziury w bydgoskim zespole. To był bardzo dobry debiut.

Odpowiednia reakcja

- Jestem zadowolony jak zespół zareagował po ostatniej porażce - stwierdził szkoleniowiec Zawiszy. - Dużo pracowaliśmy nad pressingiem, który nie funkcjonował w ostatnim meczu i nie mieliśmy nad nim kontroli. Chcieliśmy się zrehabilitować po tym meczu z Rekordem. Pojechaliśmy na spotkanie Resovii z Wartą Poznań, bo chcieliśmy się jak najlepiej przygotować do meczu. Cieszymy się z bramki Filipa Kozłowskiego, który w Bielsku-Białej miał dwie świetne okazje i je zmarnował - dodał.

Szkoleniowiec podkreślił także, że trzeba dokładnie przeanalizować końcówkę pierwszej połowy i początek drugiej kiedy Zawisza dał się zdominować przez Resovię.

W następnym meczu Zawisza podejmie Lechię Zielona Góra.

Pozostałe wyniki i strzelcy 3. kolejki: Podhale Nowy Targ Hutnik Kraków 2:5 (Michał Surzyn 10, Tobiasz Kubik 90 - Oskar Kordykiewicz 7, Bartosz Florek 37, Nazar Ponomarenko 54, Valentine Nweke 59, Oskar Zawada 66); **Rekord Bielsko - Biała - Stal Stalowa Wola 3:1** (Dawid Mazurek 9, Kacper Kasprzak 22, Dariusz Pawłowski 77 - Maciej Śliwa 85); **Lechia Zielona Góra - Sokół Kleczew 6:1** (Daniel Dudziński 33 samobójcza, Michał Szmigiel 38, Dawid Dębski 61, Przemysław Bargiel 63, Mateusz Lisowski 73, Marcel Kurek 81 - Kacper Śpiewak 12); **Legia II Warszawa - Świt Szczecin 5:0** (Karol Kosiorek 19, Mateusz Możdżeń 46, Oliwier Olewiński 69, Bekem Bicki 83, 85); **Avia Świdnik - Sandecja Nowy Sącz 3:0** (Kacper Jodłowski 39, Andrij Remeniuk 49, Kacper Orzechowski 53). Mecze **Chojniczanka Chojnice - Znicz Pruszków, Śląsk II Wrocław - Górnik Łęczna i GKS Tychy - Olimpia Grudziądz** zakończyły się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Avia Świdnik	3	9	8-1
2. Hutnik Kraków	3	7	8-2
3. Rekord Bielsko-Biała	3	7	7-2
4. GKS Tychy	2	6	3-1
Znicz Pruszków	2	6	3-1
6. Lechia Zielona Góra	3	5	9-4
7. Sandecja Nowy Sącz	3	4	3-3
8. Podhale Nowy Targ	3	4	5-6
9. Zawisza Bydgoszcz	3	4	2-4
10. Śląsk II Wrocław	2	3	6-4
11. Legia II Warszawa	3	3	5-4
12. Górnik Łęczna	2	3	3-3
13. Stal Stalowa Wola	3	3	4-5
14. Sokół Kleczew	3	2	2-7
15. Olimpia Grudziądz	2	1	3-6
16. Chojniczanka Chojnice	2	0	0-4
17. Świt Szczecin	3	0	2-11
18. Resovia Rzeszów	3	0	1-7

PIŁKA NOŻNA

Pierwsza strata Legii. Wisła z Krakowa lepsza od tej Wisły z Płocka

Dariusz Knopik

W 3. kolejce rozgrywek PKO BP Ekstraklasy znowu w szczątkowej formie, bo część spotkań przełożono

Wszystko z powodu udziału polskich zespołów w eliminacjach Ligi Europy i Ligi Konferencji (o meczach piszamy na stronie 20). Tym razem przełożono dwa mecze.

Kolejkę rozpoczęło spotkanie w Krakowie gdzie Wisła podejmowała swoją imienniczkę z Płocka. Zwycięstwo „Białej Gwieździe" zapewnili Hiszpanie Angel Rodado i Jordi Sanchez).

Górnik pewnie ograł na wyjeździe Radomiaka. Zabrzanie byli zdecydowanie lepsi od zawodników z Radomia.

W podobnym stylu Pogoń pokonała Motor, choć w Szczecinie było dużo emocji w końcówce. Lublinianie zdobyli kontaktową bramkę, ale odpowiedź gospodarzy była natychmiastowa.

Legia była jedną z dwóch drużyn z kompletem punktów. Ekipę z Warszawy zatrzymała Korona. Kielczanie długo przegrywali, ale zdołali doprowadzić do remisu.

Wyniki i strzelcy 3. kolejki: Korona Kielce - Legia Warszawa 1:1 (Mariusz Stępiński 70 - Łukasz Zjawiński 28); **Pogoń Szczecin - Motor Lublin 3:1** (Darko Curlinov 17, Attila Szalai 43, Kellyn Acosta 90+1 - Makan Aiko 90); **Radomiak Radom - Górnik Zabrze 1:3** (Rafał Wolski 67 karny - Peter Gonzalez 28, 64, Kacper Urbański 45+2 karny); **Wisła Kraków - Wisła Płock 2:1** (Angel Rodado 14, Jordi Sanchez 36 - Said Hamulic 28); **Śląsk Wrocław - Cracovia 0:0**.
Mecze **Jagiellonia Białystok - Widzew Łódź** i **Lech Poznań - Piast Gliwice** zakończyły się po zamknięciu wydania.
Spotkania **GKS Katowice - Wieczysta Kraków** i **Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin** zostały przełożone na prośbę gospodarzy. ©℗

1. Legia Warszawa	3	7	5-2
2. Górnik Zabrze	2	6	5-2
3. Jagiellonia Białystok	2	6	3-1
4. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
5. Wisła Kraków	3	6	7-6
6. Lech Poznań	2	4	2-1
7. Śląsk Wrocław	3	4	3-3
Wisła Płock	3	4	3-3
9. GKS Katowice	2	3	4-3
10. Zagłębie Lubin	2	3	3-3
11. Piast Gliwice	2	3	4-5
12. Radomiak Radom	3	3	4-7
13. Widzew Łódź	2	2	2-2
14. Cracovia	3	2	0-2
15. Korona Kielce	2	1	1-2
16. Motor Lublin	3	1	4-7
17. Raków Częstochowa	2	0	2-4
18. Wieczysta Kraków	2	0	2-4

DK

PIŁKA NOŻNA

Elana i Chemik zagrały na remis. Cenny sukces Wdy

Dariusz Knopik

Rozegrano drugą kolejkę Betclic 3. Ligi. Spotkania przyniosły dużo emocji

Cenny remis z Wronek wywiózł Chemik. Bydgoszczanie prowadzili z rezerwami Lecha Poznań, ale nie udało się im uchronić od ataków rywali.

Drugi remis z rzędu zanotowała Elana. Torunianie prowadzili z Gedanią, przegrywali, by w końcu zremisować. Mogło być zwycięstwo, ale Maciej Rożnowski zmarnował „11".

Wygraną zanotowała Wda, która w Świeciu pokonała Lipno Stęszew.

LECH II POZNAŃ - CHEMIK BYDGOSZCZ 1:1 (1:1)
Bramki: Piotr Bartczak (41) - Jakub Jarosz (25)
Chemik: Klon - Kamiński (79. Hulisz), Karbowski, Ozga, Jaskuła - Rysiewski, Jarosz (79. Wierzbicki) - Grzelak (54. Łotoszyński), Zagórski (79. Trojanowski), Zaręba (65. Kulig) - Perliński

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Arkadiusz Orzeł zdobył pierwszą bramkę dla Elany

ELANA TORUŃ - GEDANIA GDAŃSK 2:2 (1:1)
Bramki: Arkadiusz Orzeł (10), Dominik Stolc (56) - Oskar Śliwowski (23), Szymon Dowgiałło (54)
Elana: Procek - Ćwikliński, A. Kowalski, Cabański - Hashidate (62. Karbowiński), Knera (90.+1. K. Kowalski), Woroniecki, Skibicki (72. Tamiki) - Stolc, Rożnowski, Orzeł (72. Korpalski)

WDA ŚWIECIE - LIPNO STĘSZEW 2:1 (1:0)
Bramki: Dawid Retlewski (4 karny), Kaue Souza (84) - Hubert Kaptur (85)
Wda: Zapała - Nawrocki (76. Ratkowski), Droż, Słaby, Wojciechowski - Wenerski (88. Cieślik), Dawid (76. Lemka), Kozłowski (88. Bogusiewicz) - Woźny (62. Souza), Retlewski, Iwanicki

Pozostałe wyniki i strzelcy 2. kolejki: Noteć Czarnków - Grom Nowy Staw 0:2 (Fabian Urbański 62, Igor Jankowski 70); **Kluczevia Stargard - Błękitni Stargard 2:1** (Mateusz Kaczorek 30, Filip Balcewicz 63 - Błażej Starzycki 72); **Polonia Środa Wielkopolska - Victoria Września 1:0** (Patryk Mikita 30); **Flota Świnoujście - Kotwica Kórnik 2:0** (Dominik Chromiński 7 karny, 55); **Wikęd Luzino - Bałtyk Koszalin 1:1** (Wiktor Sawicki 90 - Oliver Albiński 25); **KKS Kalisz - Unia Swarzędz** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Polonia Środa Wlkp.	2	6	4-0
2. Wikęd Luzino	2	4	7-3
3. Lech II Poznań	2	4	6-3
4. Chemik Bydgoszcz	2	4	4-1
5. Gedania Gdańsk	2	4	7-5
6. Wda Świecie	2	4	3-2
7. Grom Nowy Staw	2	3	4-3
8. Unia Swarzędz	1	3	3-2
9. Flota Świnoujście	2	3	2-1
10. KKS Kalisz	1	3	1-0
11. Kluczevia Stargard	2	3	2-4
12. Elana Toruń	2	2	3-3
13. Błękitni Stargard	2	1	2-3
Lipno Stęszew	2	1	2-3
15. Bałtyk Koszalin	2	1	1-4
16. Noteć Czarnków	2	0	3-7
17. Victoria Września	2	0	2-6
18. Kotwica Kórnik	2	0	2-8

eprasa.pl 7f483bf2cb

ŻUŻEL

Nasz mistrz wygrał w Rydze i jest liderem cyklu Grand Prix

W finale 8. eliminacji żużlowych mistrzostw na Łotwie świata Bartosz Zmarzlik pokonał Roberta Lamberta, Brady'ego Kurtza i Kacpra Worynę

Zbigniew Czyż, JP

Sześciokrotny mistrz świata Zmarzlik po raz trzeci wygrał turniej w Rydze i na dwie rundy przed zakończeniem cyklu GP ma 4 punkty przewagi nad Kurtzem oraz 10 na Robertem Lambertem.

Zmarzlik i Lambert okazali się najlepsi w rundzie zasadniczej i uzyskali bezpośredni awans do finału. Świetnie spisujący się Kurtz w swoim ostatnim wyścigu niespodziewanie nie zdobył żadnego punktu i o awans do czołowej czwórki musiał rywalizować w biegu ostatniej szansy. Wygrał go, podobnie jak po chwili Woryna, który wyprzedził m.in. Patryka Dudka. Torunianin - w odróżnieniu od Kurtza - wygrał w ostatniej serii i dzięki temu awansował do wyścigu barażowego o finał.

W ostatnim biegu dnia Zmarzlik nie dał rywalom żadnych szans i pewnie wygrał, odnosząc 31. zwycięstwo w turnieju GP w karierze. Po niezłym starcie Kurtz popełnił błąd i został wyprzedzony przez Lamberta, a Woryna nie liczył się w walce o podium.

- Cieszę się, że jestem pierwszym żużlowcem w sezonie, który wygrał dwa tunieje Grand Prix. W poprzedni weekend miałem sporo różnych problemów, ale wróciłem do finału i to dla mnie bardzo ważne. Wracam do gry! - podsumował Zmarzlik.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bartosz Zmarzlik świetnie czuje się w koszulce lidera cyklu Grand Prix

Do zakończenia sezonu pozostały zawody w duńskim Vojens (12 września) i Toruniu (26 września).

W piątek w stolicy Łotwy rozegrano drugi półfinał Drużynowego Pucharu Świata. Dania zaczęła od zaledwie 3 punktów w czterech pierwszych biegach, ale na koniec okazała się najlepsza, wyprzedzając Szwedów, Łotyszy i Norwegów. Mikkel Michelsen zdobył 10 punktów, Michael Jepsen Jensen 9. Wielki finał tej rywalizacji odbędzie się 29 sierpnia na PGE Narodowym w Warszawie. Polacy jako gospodarze mieli zapewniony udział, ich rywalami będą Dania, Wielka Brytania i Australia.

Wyniki Grand Prix Łotwy: 1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 20 pkt, 2. Robert Lambert (W. Brytania) - 18, 3. Brady Kurtz (Australia) - 16, 4. Kacper Woryna (Polska) - 14, 5. Patryk Dudek (Polska) - 12, 6. Andrzej Lebiediew (Łotwa) -11, 7. Jason Doyle (Australia) - 10, 8. Max Fricke (Australia) - 9.

Czołówka klasyfikacji po ośmiu turniejach: 1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 129 pkt, 2. Brady Kurtz (Australia) 125, 3. Robert Lambert (W. Brytania) 119, 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 88, 5. Patryk Dudek (Polska) 81, 6. Kacper Woryna (Polska) 78, 7. Leon Madsen (Dania) 72, 8. Max Fricke (Australia) 71. ...14. Dominik Kubera (Polska) .

KOSZYKÓWKA

Anwil ma już komplet graczy zagranicznych. Dołączy do drużyny jeszcze jeden Polak

Joachim Przybył

Jack Forrest szóstym graczem zagranicznym w składzie Anwilu. Włocławianie są o krok od zamknięcia składu na sezon 2026/27.

Jack Forrest ma być czołowym strzelcem Anwilu w najbliższym sezonie. Amerykanin dopiero rozwija swoją zawodową karierę. Dwa lata temu debiutował w lidze greckiej (śr. 6.5 pkt i 3 zbiórki). W ostatnim sezonie dużo lepiej spisywał się z fińskiej drużynie Salon Vilpas - 16,2 pkt, 5 zbiórek i ponad 2 asysty na mecz.

- To zawodnik, który idealnie wpisuje się w tożsamość i kulturę, jaką budujemy: znakomity strzelec, prawdziwy gracz zespołowy oraz zwycięzca, który ma na swoim koncie mistrzostwo Finlandii. Wierzymy, że Jack jest ostatnim elementem układanki i ważnym wzmocnieniem naszego składu - powiedział dyrektor sportowy Leo De Rycke, cytowany przez portal klubowy.

To szósty i ostatni obcokrajowiec w składzie drużyny Vedrana Bosnicia. Do składu przed sezonem ma dołączyć jeszcze jeden polski gracz. Wiadomo, że Anwil stara się o Kubę Piślę, który ma za sobą świetny sezon w GTK Gliwice, ale możliwe, że będzie to gracz z mniejszym doświadczenie, który przede wszystkim pomoże w rotacji na treningach. Decyzja ma zapaść w najbliższych dniach.

Nie ma co ukrywać, że to skład bardziej ekonomiczny niż w ubiegłym roku, gdy były prezes Łukasz Pszczółkowski chwalił się budżeteme w wysokości 14 mln zł. Emocje we Włocławku studzi Michał Fałkowski, od niedawna dyrektor sportowy klubu. W swoim komentarzu na portalu X podkreślił, że mniejszy budżet na zespół nie wynika z ograniczenia wsparcia ze strony sponsorów, to pozostaje bez zmian. „Zmniejszenie budżetu sportowego wynika z: 1) obciążenia, jakim jest kontrakt poprzedniego trenera, który należy zabezpieczyć w budżecie, 2) braku awansu do playoff w zeszłym sezonie. To realnie wpływa na budżet na zespół" - wyjaśnia Michał Fałkowski.

Przygotowania do sezonu Anwil rozpocznie 16 sierpnia. Pierwszym testem drużyny będzie zaplanowany na 4-6 września we Włocławku Kasztelan Basketball Cup z udziałem niemieckiej drużyny Syntainics MBC Weissenfels oraz szwedzkiej Södertälje Kings.

ANWIL WŁOCŁAWEK 2026/27

Obrońcy: Josiah Strong, Emmanuel Lecomte, Jack Forrest, Mateusz Szlachetka, Bartosz Łazarski, Adam Brenk
Skrzydłowi: Szymon Wójcik, Samuel Hines jr, Hans Vanwijn
Środkowi: Lennard Freeman, Dawid Słupiński

HOKEJ

Jedenaście goli w pierwszym teście KH Energa

Joachim Przybył

W pierwszym teście przed sezonem toruńscy hokeiści przegrali w Sosnowcu z Zagłębiem 3:8. Jeszcze na początku ostatniej tercji był remis.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - KH ENERGA TORUŃ 8:3 (0:0, 2:1, 6:2), RZUTY KARNE: 1:3

Bramki: 1:0 Ciepielewski - Musiał, Kotlorz (28:57), 2:0 Zachariasz - Gromadzki, Wanacki (30:43), 2:1 Larionovs - Hanzawa (37:17), 2:2 Smal - Larionovs, Hanzawa (41:51), 3:2 Sirkia - Brynkus, Chmielewski (47:04), 4:2 Zachariasz (47:46), 5:2 Wanacki - Biłas, Zachariasz (51:29), 6:2 Sozański - Ciura, Peresunko (53:17), 7:2 Heikkinen - Sozański, Peresunko (56:43), 8:2 Gromadzki - Zachariasz (57:50), 8:3 Larionovs - Arrak (58:35)

KH Energa: Studziński, Kałmykow - Schafer, Brandhammer, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Jaworski, Hanzawa, Arrak, Larionovs - Zieliński, Ossipov, Fraszko, Smal, Kalinowski - Prokurat.

Do Sosnowca torunianie pojechali w mocno okrojonym składzie. Michał Cybulski, Jakub Izdebski oraz Wojciech Wilczok przebywają na zgrupowaniu kadry U20, Jakuba Gimińskiego i Michała Kalinowskiego zatrzymały w domu sprawy rodzinne, Rusław Baszyrow przebywa jeszcze w Kazachstanie, a Santeri Peltola jest kontuzjowany.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Torunianie kolejny sparing rozegraną 21 sierpnia w Bytomiu

W 42. minucie wyrównał debiutujący w drużynie Igor Smal. Kilka minut później zaczęła się katastrofa: w ciągu nieco ponad 10 minut torunianie stracili aż sześć goli. Kolejny mecz sparingowy 21 sierpnia w Bytomiu z Polonią. Na to lodowisko torunianie wrócą także tydzień później w ostatni weekend sierpnia wezmą udział w turnieju z Polonią, Unią Oświęcim i Sokołem Kijów.

Kibice toruńscy na Tor-Torze po raz pierwszy zobaczą swój zespół 4 i 5 września w dwumeczu z HC Kijów Capitals.

PIŁKA NOŻNA

Na otwarcie dwa szlagiery

DK, MG

Rozpoczął się nowy sezon w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej. Emocji na inaugurację nie brakowało

W pierwszej kolejce mieliśmy dwa szlagiery z udziałem zespołów, które nie kryją swoich ambicji dotyczących awansu do Betclic 3. Ligi. Tłuchowia podejmowała Pogoń czyli spotkały się spadkowicz i ekipa, która dwa razy z rzędu grała w barażach o awans. Lepsza okazała się ekipa z Mogilna. Tłuchowianie po zdobyciu kontaktowego gola atakowali, ale bez skutku.

W Solcu Kujawskim Unia podejmowała Wisłę. Gospodarze nie dali żadnych szans drużynie z Dobrzynia nad Wisłą i pewnie wygrali 3:0.

Okazałym zwycięstwo odniosła Unia Wąbrzeźno, która na wyjeździe rozbiła Łokietka Brześć Kujawski 4:0. Hat tricka ustrzelił Oleksij Zbun.

Świetnie zaprezentowały się beniaminki. Rawys Raciąż w ostatnim kwadransie odwrócił losy meczu ze Spartą Brodnica, a Pomorzanin Toruń pewnie pokonał Orlęta Aleksandrów Kujawski.

1. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Start Pruszcz - Kujawiak Kowal 2:0 (Oskar Semeniuk 55, 74); **Rawys Raciąż - Sparta Brodnica 4:1** (Arkadiusz Narloch 74, Tomasz Prusaczyk 83, Kamil Mosek 87, Damian Rybacki 90+5 - Moustafa Hamed 55); **Skrwa Skrwilno - Victoria Czernikowo 1:1** (Damian Mućka 84 - Alan Gierlikowski 47); **Lech Rypin - Mustang Ostaszewo 1:3** (Mateusz Rozpierski 8 - Radosław Ankierski 17, Nikodem Dziurlikowski 28, Kacper Wielewiecki 65); **Tłuchowia Tłuchowo - Pogoń Mogilno 1:2** (Wiktor Walczak 77 - Marcin Kaliski 32, Norbert Rościszewski 40); **Łokietek Brześć Kujawski - Unia Wąbrzeźno 0:4** (Oleksij Zbun 43 karny, 59, karny, 90+2, Jakub Bollin 89); **Pomorzanin Toruń - Orlęta Aleksandrów Kujawski 3:0** (Maksymilian Opaciński 6, Oliwier Sakiewki 61, Jakub Zieliński 84); **Unia Solec Kujawski - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 3:0** (Kamil Kurowski 26, Maksymilian Stróżyński 70, Jakub Bojas 90+1); **Noteć Gębice - Cuiavia Inowrocław 0:0.** ©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

ŻUŻEL

Fredrik Lindgren za kangura w Grudziądzu

Ostatnie transferowe decyzje przed sezonem 2027. Batersystem GKM Grudziądz dogadał się z Fredrikiem Lindgrenem, który zastąpi Maxa Fricke'a. W Toruniu zdecydowali jednak wzmocnić pozycję U24. Będzie Norweg w drużynie?

Joachim Przybył

To nie był łatwy sezon transferowy dla grudziądzkiego klubu. Zaczęło się od grzmotów, czyli przedłużenia kontraktów z Michaelem Jepsenem Jensenem i Wadimem Tarasienko. Potem trzeba było ostro negocjować z Maksymem Drabkiem. Polak miał konkurencyjną ofertę z Zielonej Góry, ale ostatecznie wybrał GKM. Trzeba było sięgnąć głębiej do kieszeni z konieczności, bo trudno byłoby znaleźć na rynku Polaka choć o zbliżonych możliwościach.

W Grudziądzu największym problemem było wypełnienie luki po Maxie Fricku, który przenosi się do Bydgoszczy. Nie udało się z Ryanem Douglasem, ale pojawiła się okazja na Fredrika Lindgrena. Weteran ze Szwecji traci miejsce w Motorze Lublin i szybko dogadał się w Grudziądzu. To pewnie nie jest wymarzony transfer kibiców, ale... gorzej niż Australijczyk na pewno nie pojedzie. Szwed w tym sezonie ma 20. średnią w PGE Ekstralidze, to żużlowiec obliczalny i sprawdzający się na każdej pozycji w składzie.

Prawdopodobnie grudziądzanie nie zdecydują się na kosztowne wypożyczenie Bastiana Pedersena i postawią w parze juniorskiej na Beau Baileya. W ten sposób drużyna byłaby gotowa i na pewno nie byłaby słabsza niż w tym sezonie.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Fredrik Lindgren w 2023 roku został wicemistrzem świata

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Mathas Pollestad jest dwa lata będzie startował w kategorii U24

Wszystko wyjaśnia się także w Toruniu. Już w maju głośno było o rozmowach toruńskiego klubu z Mathiasem Pollestadem, który świetnie spisywał się w Stali Gorzów. Kontrakt indywidualny szybko został uzgodniony, ale żużlowiec postanowił jednak zostać w Gorzowie, gdzie klub także przystał na jego warunki.

Sprawa wydawała się zamknięta, ale teraz sytuacja Norwega się zmieniła. Stal Gorzów postawiła na wariant składu z mocniejszym polskim zawodnikiem. Ma tam trafić za większe pieniądze Przemysław Pawlicki, a na pozycji U24 Stal ustawi tańszego Viladsa Nagela. Pollestad znowu pojawił się na rynku i jak wynika z nieoficjalnych informacji, już zaakceptował ofertę 2-letniego kontraktu w Toruniu.

Co z Norickiem Bloedornem? Świetnie ostatnio spisujący się Niemiec łatwo miejsca w składzie „Aniołów" nie chce oddać. Jeszcze w maju obu żużlowców dzieliła przepaść w rankingu. Norweg był sensacją na początku sezonu, miał średnią ponad 2 punktów na bieg, teraz jednak notowania Pollestada topnieją, a Bloedorn pnie się w klasyfikacji. Na finiszu sezonu zasadniczego dzieli ich w średnich zaledwie 0,07 punkta.

Norweg jednak uchodzi za żużlowca bardziej utalentowanego, który w stabilnym toruńskim środowisku mógłby jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła. Jego dodatkowym atutem jest także wiek, jest rok młodszy od Bloedorna i może startować jako U24 także w 2028 roku.

Adam Krużyński w rozmowie z portalem po-bandzie.com.pl przyznał zresztą, że negocjacje trwają. - Norick ma ofertę od nas na przedłużenie kontraktu na kolejny sezon w Toruniu. Tylko tyle mogę powiedzieć. Decyzja należy do Noricka - powiedział.

W Toruniu trwają już zaawansowane rozmowy z liderami drużyny na temat nowych kontraktów na sezony 2028 i 2029.

ŻUŻEL

Nawet osłabiona Abramczyk Polonia jest poza zasięgiem wicelidera tabeli

Joachim Przybył

Bez Kaia Huckenbecka i Wiktora Przyjemskiego Abramczyk Polonia pokonała w Łodzi Orła. Świetny mecz odjechali obaj juniorzy.

ORZEŁ ŁÓDŹ - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 40:50

Orzeł: Nowak 7 (2,3,0,2,0), Nagel 6+1 (2,2,2,0,0), Cook 4+1 (1,2,0,1), Szlauderbach 2+1 (0,-,1,1), Berntzon 13+1 (2,3,1,3,2,2), Halkiewicz 3 (1,0,2), Lewandowski 5+1 (3,0,2,0)

Abramczyk Polonia: Woźniak 10 (0,1,3,3,3), Putkowski n/s, Brennan 6+1 (3,1,0,1,1), Łoktajew 10 (1,3,3,0,3), Buczkowski 10 (3,1,3,2,1), Pawełczak 10+1 (2,3,0,2,3), Andrzejewski 4+1 (0,1,0,1,2).

Obie drużyny spotykały się po raz pierwszy w maju i co ciekawe, Orzeł wówczas także był wiceliderem. W Bydgoszczy jednak nie pohasał sobie wiele i przegrał 28:62. W rewanżu gospodarze liczyli na więcej, biorąc pod uwagę osłabienie lidera. Abramczyk Polonia musi radzić sobie bez kontuzjowanego Wiktora Przyjemskiego, a Kai Huckenbeck zastąpił w Grand Prix Łotwy kontuzjowanego Dominika Kuberę. W ten sposób Tom Brennan dostał szansę w polskiej lidze po raz pierwszy od 19 kwietnia. Brytyjczyk nie zachwycił, ale kilka ważnych punktów dorzucił.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bydgoszczanie wygrali trzynasty kolejny mecz w tym sezonie

Bydgoszczanie mieli początkowo problemy, przegrywali jeszcze po dziewięciu wyścigach, ale potem dwa elementy okazały się kluczowe: przełamanie Szymona Woźniaka, który od trzeciej serii był niepokonany, ale świetna jazda duetu Pawełczak - Andrzejewski. To juniorzy wygrali podwójnie bieg 12., po którym Abramczyk Polonia prowadziła 39:33.

- Trochę pomógł mi start w SGP 2 w Łodzi, choć tor wtedy był inny. Nasze korekty w okolicach trzeciej serii wyszły na dobre. To pozwoliło nam wreszcie odpowiednio dobrze wychodzić startu - powiedział Maksymilian Pawełczak.

Krzysztof Kanclerz podkreśla, że ten mecz był bardzo ważnym doświadczeniem drużyny. - Nie ustrzegliśmy się błędów, ale wyciągnęliśmy z nich wnioski. Czasami brakowało zrozumienia, czasami wyciągało chłopaków od krawężnika, zwłaszcza na drugim łuku. Spodziewaliśmy się takiego toru, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo.

Stal Rzeszów - Polonia Piła 45:45

Stal: Szczepaniak 9+1, Pickering 11, Gusts 4, Majewski n/s, Fajfer 4+1, Borowiak 4+1, Przybyło 6, Sadurski 7+1.

Polonia: Basso 9+1, Jasiński 2+1, Nielsen 12, Curzytek 1, Lyager 14, Teska 6+2, Musielak 1.

PSŻ Poznań - Wilki Krosno 37:53

PSŻ: Iversen 4+1, Smektała 2, Berge 7+2, Pludra 2, Douglas 13, Witkowski 7+2, Mencel 2.

Wilki: Becker 8+1, Musielak 11+2, Doyle 14, Dudek n/s, Zagar 11, Kowalski 5, Kręglicki 4.

1. Abramczyk Polonia	13	32	+253
2. Orzeł Łódź	13	17	-44
3. PSŻ Poznań	13	17	-11
4. Stal Rzeszów	13	17	+5
5. ROW Rybnik	12	13	+29
6. Polonia Piła	13	11	-149
7. Wilki Krosno	13	10	-30
8. Moonfin Magnus Ostrów	12	8	-53

eprasa.pl 7f483bf2cb

DZIŚ SPORTOWY24

ABRAMCZYK POLONIA WYGRYWA Str. 24

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ZAWISZY Str. 22 ANWIL MA PEŁEN SKŁAD Str. 23

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184

www.pomorska.pl

Nr 184 (23.694) | Nakład: 7.732 | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 10.08.2026

78 lat

GAZETA pomorska

RELAKS

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inowrocław

Budują silną koalicję, by walczyć o trasę ekspresową

Trwają spotkania samorządowców powiatu inowrocławskiego, których celem jest wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie trasy S
Str. 12

Śledztwo

Poszukiwana od 2 lat Jowita Zielińska nie żyje. Są już wyniki badań DNA

Wyniki badań DNA nie pozostawiają żadnych złudzeń - to zaginiona 30-latka z Lisin, w gm. Rogowo
Str. 4

Żywność

Trwa wielkie kiszenie. Dla smaku i dla zdrowia

40 proc. Polaków eksperymentuje z kiszonkami. Ale hitem pozostają tradycyjne produkty: kapusta i ogórki
Str. 6

FOT. PIXABAY

Handel

„Zakaz to fikcja". Będzie 628 zł za przyjście pracownika do sklepu w niedzielę?

Agnieszka Domka-Rybka

2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. To, zamiast zakazu niedzielnego handlu, który jest „fikcją", proponuje Związkowa Alternatywa.

Sposoby na unikanie zakazu niedzielnego handlu są różne i to np. wypożyczalnia sprzętu sportowego, kluby czytelnika, biblioteka, wypożyczalnia książek.

Wyroki Sądu Najwyższego formalnie zamknęły możliwość obchodzenia w ten sposób zakazu uznając, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami, fotela i stolika dla czytelnika nie czyni go biblioteką", a poza tym „sklep musi być częścią obiektu, jak muzeum, teatr czy ośrodek sportowy, ale nie odwrotnie - biblioteka czy czytelnia nie może być jedynie dodatkiem do sklepu".

Tyle wyroki sądowe, bo życie handlowców pisze własne scenariusze, czyli sztuczki na ominięcie prawa.

I tę fikcję chciałaby zlikwidować „Związkowa Alternatywa" - przychodzi nawet z gotowym pomysłem.

Proponuje 2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. I tak: minimalna płaca godzinowa za pracę w niedziele wynosiłaby 78,50 zł (2,5 razy 31,40 zł), a najniższa płaca za ośmiogodzinny dzień pracy w niedziele wynosiłaby 628 zł.

Dzięki takiemu rozwiązaniu w niedziele pozostałyby otwarte tylko te sklepy, które byłyby gotowe godnie płacić.

Na tym nie koniec, bo praca w niedziele oznaczałaby dodatkowy wolny dzień w tygodniu i możliwość załatwienia spraw urzędowych czy rodzinnych. Otwarcie galerii handlowych i hipermarketów w niedziele pozwoliłoby też rozładować ruch klientów w piątki i soboty.

Związkowcy proponują, żeby tymi zmianami objąć nie tylko handel, ale też wszystkie branże, w których pracuje się w niedziele, czyli oprócz pracowników handlu także np. gastronomii, transportu, ochrony zdrowia, policji, pomocy społecznej, rozrywki czy energetyki.

©℗

Więcej na str. 3

Inowrocław

Najlepsze zespoły ludowe uczestniczyły w festiwalu

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

W inowrocławskich Solankach odbył się w minioną sobotę XV Kujawski Festiwal Pieśni Ludowej. Grand Prix imprezy wyśpiewał Zespół Nadwiślanie z Czarża. Najlepszym zespołem powiatu inowrocławskiego byli Gniewkowianie, którzy zajęli 3. miejsce. Festiwalowi towarzyszyły konkursy. Najlepszą tradycyjną potrawą przygotowały panie z KGW w Lubczu, najciekawsze stoisko Jarmarku Kujawskiego towarzyszącego festiwalowi należało do KGW Niszczewice, a najładniejszy tradycyjny bukiet zielny przygotowało KGW Kołaczkowo. **Więcej na str. 12 i na www.pomorska.pl/inowrocław**

eprasa.pl 7f483bf2cb

FOT. BARBARA GALAS

Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr zza krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wnioski o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa".

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin", wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności", ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kakofonia dźwięków. Stanął w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego
PROKURATOR PIOTR KOSMATY

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodzianie uwolniony, w kontakcie z realem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie" ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój".

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi" – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przede wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami" tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom" jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiary sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

Inowrocław

• Biuro Ogłoszeń
tel. 52 357 76 14

POEZJA

Letni wieczór z wierszami

(FI)

Inowrocławski poeta Michał Siewkowski promować będzie swój najnowszy tomik pod tytułem „Przypadki wiersza".

Stanie się to w najbliższą środę, 12 sierpnia, o godz. 19.

Miejscem spotkania z Michałem Siewkowskim i jego poezją będzie teren przy odrestaurowanym średniowiecznym murze miejskim na zapleczu Niebieskiej Kamienicy przy Kasztelańskiej 22.

Podczas spotkania autor przeczyta wybrane utwory ze zbioru poezji „Przypadki wiersza", opowie o swojej twórczości i spotka się z publicznością. Będzie to doskonała okazja, aby poznać poezję, która „wydobywa prawdziwe znaczenie czasu, który nigdy się nie kończy". ©℗

SIEĆ DRÓG

Stają razem do walki o trasę ekspresową

(FI)

Władze powiatu inowrocławskiego i miasta Inowrocław nie odpuszczają walki o drogę szybkiego ruchu biegnącą przez nasz teren i komunikującą go z innymi takimi trasami.

Przedstawiciele starostwa i ratusza spotykają się z reprezentantami władz gmin w powiecie, by wypracować wspólne stanowisko w walce o trasę przed planowanym wystąpieniem do administracji rządowej.

- Tylko działając razem, samorządy mogą skutecznie zabiegać o uwzględnienie potrzeb naszego regionu w krajowych planach rozwoju infrastruktury drogowej - podkreślają starosta Wiesława Pawłowska i prezydent Arkadiusz Fajok.

W ostatnim czasie rozmowy dotyczące poprawy dostępności komunikacyjnej regionu prowadzono z wójtem gminy Dąbrowa Biskupia Michałem Filipiakem.

FOT. POWIAT INOWROCŁAWSKI

O konieczności budowy trasy dyskutowano m. in. w Dąbrowie Biskupiej

- Spotkanie było kolejnym etapem budowania porozumienia pomiędzy samorządami. Zgodnie zauważamy, że poprawa dostępności komunikacyjnej Kujaw Zachodnich jest niezbędna dla dalszego rozwoju gospodarczego naszego regionu, zwiększenia jego atrakcyjności inwestycyjnej oraz tworzenia nowych miejsc pracy - podsumowali uczestnicy rozmów.

Wspomnieć należy, że nie były to pierwsze takie rozmowy. Wcześniej spotkania zorganizowano w Złotnikach Kujawskich oraz Rojewie. Z przedstawicielami starostwa i ratusza rozmowy prowadzili wójtowie Waldemar Kubiak i Rafał Żurowski.

- W sprawach, które mają znaczenie dla przyszłości całego regionu, współpraca samorządów jest niezwykle ważna. Wspólny głos zwiększa nasze szanse na realizację inwestycji, na których skorzystają mieszkańcy - komentuje prezydent Inowrocławia Arkadiusz Fajok.

Podczas spotkań z przedstawicielami gmin tworzone jest wspólne stanowisko samorządów powiatu inowrocławskiego w sprawie trasy szybkiego ruchu. Wspólne działania zwiększają szanse na uwzględnienie regionu w planach rozwoju krajowej infrastruktury drogowej. ©℗

FESTIWAL

Najlepsze zespoły ludowe z regionu zaprezentowały się w Solankach

W inowrocławskich Solankach odbył się w minioną sobotę XV Kujawski Festiwal Pieśni Ludowej. Grand Prix imprezy wyśpiewał Zespół Nadwiślanie z Czarża. Najlepszym zespołem powiatu inowrocławskiego byli Gniewkowianie, którzy zajęli 3. miejsce. Festiwalowi towarzyszyły konkursy. Najlepszą tradycyjną potrawą przygotowały panie z KGW w Lubczu, najciekawsze stoisko Jarmarku Kujawskiego towarzyszącego festiwalowi należało do KGW Niszczewice, a najładniejszy tradycyjny bukiet zielny przygotowało KGW Kołaczkowo. **(FI)**

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

eprasa.pl 7f483bf2cb

WIELOWIEŚ

Inwestują w boisko, by było nowoczesne

(FI)

Kilka dni temu w Wielowsi (gm. Pakość) rozpoczęła się modernizacja i doposażanie tamtejszego boiska sportowego.

Jak się dowiadujemy, w ramach inwestycji powstanie boisko do gry w piłkę nożną. Zostanie ono wyposażone w nowe elementy. Zamontowane zostaną dwie pełnowymiarowe bramki piłkarskie, cztery bramki treningowe oraz piłkochwyty. Przy boisku staną dwie trybuny, zapewniające około 50 miejsc siedzących. Dzięki temu poprawią się warunki nie tylko dla osób korzystających z boiska, ale również dla kibiców i mieszkańców obserwujących sportowe wydarzenia.

FOT. GMINA PAKOŚĆ

W Wielowsi pod Pakością powstaje piłkarskie boisko

Obiekt zabezpieczony zostanie przed działalnością zwierząt ziemnych. Wokół niego zainstalowana będzie metalowa siatka ochronna. Ma ona skutecznie ograniczyć powstawanie uszkodzeń nawierzchni boiska powodowanych przez krety i nornice.

Inwestycja w Wielowsi pochłonie 199 255,18 zł brutto. Jej wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Usług Gminnych Sp. z o.o. z siedzibą w Pakości.

- Czynimy kolejny krok w rozwijaniu lokalnej infrastruktury sportowej. Liczymy, że boisko po zakończeniu prac będzie miejscem aktywności fizycznej, treningów, sportowej rywalizacji, a przede wszystkim miejscem służącym mieszkańcom i lokalnej społeczności przez kolejne lata - usłyszeliśmy w pakoskim ratuszu. ©℗

JANIKOWO

Uczniowie poznają szachowe zasady

(FI)

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej - Curie w Janikowie uczestniczyć będą w zajęciach szachowych.

Stosowne porozumienie w tej sprawie władze gminy zawarły z z Fundacją „Zagrajmy Razem".

- Szachy od lat uznawane są za jedną z najskuteczniejszych form rozwijania logicznego myślenia, koncentracji, cierpliwości i umiejętności planowania. Nowa inicjatywa ma zachęcić najmłodszych mieszkańców gminy do aktywnego spędzania czasu, rozwijania swoich pasji oraz zdobywania nowych umiejętności - informują władze Janikowa.

Zgodnie z porozumieniem, odbywać się będą lekcje pokazowe oraz regularne zajęcia, których celem będzie popularyzacja gry w szachy wśród dzieci i młodzieży. Projekt jest finansowany ze środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii. ©℗

MOGILNO

W rocznicę zwycięskiej bitwy 1920 roku

(FI)

Władze Mogilna zapraszają mieszkańców do udziału w obchodach 106. rocznicy Cudu nad Wisłą.

„15 sierpnia to jedna z najważniejszych dat w historii Polski. Tego dnia obchodzimy 106. rocznicę Cudu nad Wisłą, czyli zwycięskiej Bitwy Warszawskiej z 1920 roku, uznawanej za jedno z przełomowych wydarzeń w dziejach Europy, a także Święto Wojska Polskiego" - przypomina mogileński ratusz.

Z okazji ważnej rocznicy władze Mogilna zapraszają mieszkańców do udziału w mszy świętej w intencji Ojczyzny oraz żołnierzy, którzy walczyli o wolność Polski przed laty, jak i współczesnych obrońców naszego kraju.

Msza odprawiona zostanie w sobotę, 15 sierpnia, o godz. 8.30 w kościele parafii św. Jakuba Apostoła w Mogilnie. Jej podniosły charakter podkreślać będą liczne poczty sztandarowe. ©℗

REKLAMA 0011564066

OGŁOSZENIE

Burmistrz Pakości

ogłasza w dniu 10 sierpnia 2026 r.

I publiczny przetarg ustny ograniczony na:

- **sprzedaż nieruchomości gruntowej,** stanowiącej własność Gminy Pakość, położonej w Pakości przy ul. Lipowej, dz. nr 273/6 o pow. 0,0515 ha, KW nr BY1I/00046283/5, ewidencyjnie oznaczonej jako RV (grunty orne klasy V). Cena wywoławcza stanowi kwotę brutto: **24.500,00 zł** (słownie: dwadzieścia cztery tysiące pięćset złotych 00/100).
  Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).
  Z uwagi na brak dostępu ww. działki do drogi publicznej, co uniemożliwia racjonalne i samodzielne jej zagospodarowanie, przetarg ustny został ograniczony do właścicieli działek bezpośrednio przyległych, tj.: dz. nr 272/10 i 273/4.
- **sprzedaż nieruchomości gruntowej,** stanowiącej własność Gminy Pakość, położonej w m. Radłowo, gm. Pakość, dz. nr 274/3 o pow. 0,0356 ha, KW nr BY1I/00025291/1, ewidencyjnie oznaczonej jako dr (drogi – droga wewnętrzna). Cena wywoławcza stanowi kwotę brutto: **9.600,00 zł** (słownie: dziewięć tysięcy sześćset złotych 00/100).
  Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).
  Z uwagi na parametry działki, a co za tym idzie – ograniczoną możliwość jej zagospodarowania, przetarg ustny został ograniczony do właścicieli działek bezpośrednio przyległych, tj.: dz. nr 274/2 oraz 275.

Termin zgłoszenia uczestnictwa w I przetargu ustnym ograniczonym ustala się na dzień 7 września 2026 r. do godziny 15.00. Pisemne zgłoszenie należy składać w zamkniętych kopertach z oznaczeniem „I przetarg ustny ograniczony na zbycie nieruchomości gruntowej, położonej w Pakości przy ul. Lipowej / m. Radłowo, gm. Pakość", w Urzędzie Miejskim w Pakości, Rynek 4, sekretariat (parter). Pisemne zgłoszenie powinno zawierać:

- imię, nazwisko i adres zgłaszającego albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot,
- datę sporządzenia zgłoszenia,
- podpis zgłaszającego.

Do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodów potwierdzających spełnienie warunków wynikających z ograniczeń, tj. kopię aktu własności do działki bezpośrednio przyległej, lub wypisu z rejestru gruntów, lub odpisu z właściwej księgi wieczystej.

- Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w I przetargu ustnym ograniczonym zostanie umieszczona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pakości, nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu, tj. **do dnia 10 września 2026 r.**
- Warunkiem uczestnictwa w I publicznym przetargu ustnym ograniczonym jest zakwalifikowanie przez komisję, a w dniu przetargu okazanie komisji:
  - oryginału dowodu wniesienia wadium,
  - dowodu tożsamości – w przypadku osób fizycznych,
  - stosownych pełnomocnictw, dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot w przypadku osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestru.

I przetarg ustny ograniczony odbędzie się, chociażby zakwalifikowano do przetargu tylko jednego oferenta spełniającego warunki określone w ogłoszeniu.

1. Przedmiotowe nieruchomości nie są obciążone, ani też nie stanowią przedmiotu zobowiązań.
2. Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **w dniu 11 września 2026 r. od godz. 9.00** (dz. nr 273/6 – **9.00**, dz. nr 274/3 – **9.15**) – w Urzędzie Miejskim w Pakości, Rynek 4, 88-170 Pakość, I piętro pok. nr 17.
3. Ostateczne wysokości cen nabycia nieruchomości zostaną ustalone w przetargu.
4. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wysokości:
   – 1.300,00 zł (słownie: jeden tysiąc trzysta złotych 00/100) – dot. dz. nr 273/6;
   – 500,00 zł (słownie: pięćset złotych 00/100) – dot. dz. nr 274/3
   do dnia 7 września 2026 r. – przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Pakości w Banku Spółdzielczym Pruszcz Pomorski Oddział w Pakości nr 72 8170 1034 0050 0207 2000 0070, przy czym za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany powyżej rachunek bankowy. Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu oraz nieruchomość, której wpłata dotyczy.
5. Kupno przedmiotowych nieruchomości przez cudzoziemców wymaga zgody Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
6. Pierwszeństwo nabycia przysługuje osobom fizycznym i prawnym spełniającym warunki zawarte w art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami.
7. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pakości, Rynek 4 lub telefonicznie pod nr (52) 307 04 87.
8. Pełna treść ogłoszenia została zamieszczona na stronie internetowej: www.pakosc.pl w zakładce: Dla inwestora → sprzedaż nieruchomości i www.bip.pakosc.pl w zakładce: Informator Urzędowy → nieruchomości – przetargi oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pakości.
9. Zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), z ważnych powodów przetarg może zostać odwołany.

Burmistrz Pakości
Michał Siembab

REKLAMA 0011564140

BURMISTRZ BARCINA

informuje,

że na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni, tj. od dnia 4 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Barcinie, ul. Artylerzystów 9 na tablicy ogłoszeń, a także zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Barcinie na stronie internetowej www.bip.barcin.pl.

Dodatkowe informacje w sprawie najmu nieruchomości można uzyskać w Referacie Gospodarki Komunalnej, Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Barcinie, pokój nr 13/16, lub pod nr tel. 52 383 41 73/66.

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011565047

Burmistrz Strzelna ogłasza:

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki położonej w miejscowości Strzelno Klasztorne, obręb Strzelno Klasztorne, gm. Strzelno, cena wywoławcza: Działka **nr 127/9**, o pow. 0,5485 ha - wynosi **73.550,00 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu **14.09.2026 r.** w sali nr 5 (parter - świetlica) Urzędu Miejskiego w Strzelnie, ul. Cieślewicza 2 **o godz. 10.00.**

Szczegółowe informacje dotyczące powyższej nieruchomości znajdują się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzelnie (www.strzelno.bipgmina.pl), a także na tablicy ogłoszeń Urzędu. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Strzelnie (pok. nr 14), tel. 52-318-22-48, w godzinach pracy Urzędu.

eprasa.pl 7f483bf2cb

BIZNES

Rodzina to sukces. Również w gastronomii

Małgorzata Oberlan

Ricky z Ameryki właśnie otworzył drugi lokal w Toruniu - tym razem na prawobrzeżu! Na sukces pracuje cała rodzina: Amerykanin z żoną Joanną i dziećmi. Rodzinny patent na biznes sprawdza się też w przypadku Melo Kebaba, prowadzonego przez polsko-tureckie małżeństwo.

Ulica Lubicka 52, budynek na terenie dawnej gazowni - to tutaj właśnie popularny Ricky z Ameryki otworzył swój drugi lokal w mieście. Postanowił podbić prawobrzeże, bo lewy brzeg Wisły już opanował. Na sukces codziennie ciężko pracuje cała polsko-amerykańska rodzina.

„Ricky z Ameryki" to marka dobrze znana w Toruniu. Dotąd z restauracji przy ul. Łódzkiej, prowadzonej od 2024 roku przez małżonków Joanne i Ricky-ego Sampsonów.

Trener kickboxingu i kucharz

On jest kucharzem, pochodzącym z Bostonu. Ona nauczycielką z zawodu, która zrezygnowała z pracy w szkole, by pomagać mężowi prowadzić interes. Jak poznała „swojego Amerykanina" i jak to się stało, że robią biznes w Toruniu?

- Jestem rodowitą torunianką. Stąd pochodzą też moi rodzice, dziadkowie. W roku 2000, będąc studentką, poleciałam do Stanów Zjednoczonych jako „operka". Mieszkałam w Bostonie, w stanie Massachusetts. Tam właśnie poznałam Ricky'ego. Nie, nie w żadnej restauracji. Był moim trenerem kickboxingu - wspomina ze śmiechem pani Joanna.

Po przyjeździe do Polski Ricky pracował m.in. jako kucharz w toruńskiej „Planecie Kebab". W 2024 roku postanowił spełnić swoje marzenie i pójść na swoje. Otworzył restaurację przy ul. Łódzkiej 35/37, która przyciąga amatorów prawdziwie amerykańskich burgerów, żeberek BBQ i innych specjałów.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Melo Kabab skończył roczek! Chce się rozwijać i otworzy drugi punkt. To też rodzinne przedsięwzięcie

Otwarcie lokalu na prawobrzeżu to ukłon w stronę klientów z tej części Torunia. Teraz w lokalu na Lubickiej można kupić na wynos kebaba, burgera, żeberka, pizzę. Można stąd też zamówić dania do domu.

- Pracujemy wspólnie. Ja obecnie pilnuję lokalu na lewobrzeżu, a Ricky rozkręca interes po drugiej stronie Wisły. Codziennie pomaga nam 17-letni syn Michael, który od września zacznie naukę w trzeciej klasie liceum. Ile może pomaga nam także 15-letnia córka Kate. „Wszystkie ręce na pokład", jak to mówią i dajemy radę - podkreśla Joanna Sampson.

Melo Kebab obchodzi pierwsze urodziny

Rodzinnym interesem jest także lubiany w mieście Melo Kebab. To food truck z kebabami, które przygotowuje Kemal Baran. Jego żona Paulina Sielska natomiast - znana toruńska instruktorka zumby - pomaga, ile może. Dba o sprawy papierkowe, komunikację, reklamę w social mediach i nie tylko. Mąż nazywa ją po prostu „szefową", bo stanowi centrum dowodzenia.

W sierpniu Melo Kebab skończył roczek. Byliśmy przy otwieraniu tego przy ul. Kraszewskiego 36A. Wówczas Paulina i Kemal stanowili zgrany duet. Dziś są już we trojkę! Kilka miesięcy temu rodzina im się powiększyła. Ciąża, a potem narodziny dziecka, dla tego polsko-tureckiego małżeństwa nie były jednak żadną przeszkodą w prowadzeniu interesów.

Pani Paulina w ciąży (tak!) prowadziła zajęcia zumby i doglądała gastronomii. Po porodzie też szybko wróciła do aktywności zawodowej. A teraz oboje dzielą się obowiązkami: w domu i w pracy.

- Ofertę poszerzyliśmy o smash burgery, w których mój mąż już miał spore doświadczenie. Niebawem otwieramy drugi punkt, ale lokalizację zdradzimy, gdy wszystko będzie zapięte na ostatni guzik - zdradza pani Paulina.

W sierpniu gastronowinek jest więcej. Odnotować wypada otwarcie kolejnych nowych lokali - „Wypieconej - Pizzy Napoletany" przy ul. Mickiewicza oraz „Milano Street Food" przy ul. Małe Garbary. Skrzydła rozwija też restauracja „Dobry Den" w Ratuszu Staromiejskim. ©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011555880

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 7f483bf2cb

ŻUŻEL

Fredrik Lindgren za kangura w Grudziądzu

Ostatnie transferowe decyzje przed sezonem 2027. Batersystem GKM Grudziądz dogadał się z Fredrikiem Lindgrenem, który zastąpi Maxa Fricke'a. W Toruniu zdecydowali jednak wzmocnić pozycję U24. Będzie Norweg w drużynie?

Joachim Przybył

To nie był łatwy sezon transferowy dla grudziądzkiego klubu. Zaczęło się od grzmotów, czyli przedłużenia kontraktów z Michaelem Jepsenem Jensenem i Wadimem Tarasienko. Potem trzeba było ostro negocjować z Maksymem Drabkiem. Polak miał konkurencyjną ofertę z Zielonej Góry, ale ostatecznie wybrał GKM. Trzeba było sięgnąć głębiej do kieszeni z konieczności, bo trudno byłoby znaleźć na rynku Polaka choć o zbliżonych możliwościach.

W Grudziądzu największym problemem było wypełnienie luki po Maxie Fricku, który przenosi się do Bydgoszczy. Nie udało się z Ryanem Douglasem, ale pojawiła się okazja na Fredrika Lindgrena. Weteran ze Szwecji traci miejsce w Motorze Lublin i szybko dogadał się w Grudziądzu. To pewnie nie jest wymarzony transfer kibiców, ale... gorzej niż Australijczyk na pewno nie pojedzie. Szwed w tym sezonie ma 20. średnią w PGE Ekstralidze, to żużlowiec obliczalny i sprawdzający się na każdej pozycji w składzie.

Prawdopodobnie grudziądzanie nie zdecydują się na kosztowne wypożyczenie Bastiana Pedersena i postawią w parze juniorskiej na Beau Baileya. W ten sposób drużyna byłaby gotowa i na pewno nie byłaby słabsza niż w tym sezonie.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Fredrik Lindgren w 2023 roku został wicemistrzem świata

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Mathas Pollestad jest dwa lata będzie startował w kategorii U24

Wszystko wyjaśnia się także w Toruniu. Już w maju głośno było o rozmowach toruńskiego klubu z Mathiasem Pollestadem, który świetnie spisywał się w Stali Gorzów. Kontrakt indywidualny szybko został uzgodniony, ale żużlowiec postanowił jednak zostać w Gorzowie, gdzie klub także przystał na jego warunki.

Sprawa wydawała się zamknięta, ale teraz sytuacja Norwega się zmieniła. Stal Gorzów postawiła na wariant składu z mocniejszym polskim zawodnikiem. Ma tam trafić za większe pieniądze Przemysław Pawlicki, a na pozycji U24 Stal ustawi tańszego Viladsa Nagela. Pollestad znowu pojawił się na rynku i jak wynika z nieoficjalnych informacji, już zaakceptował ofertę 2-letniego kontraktu w Toruniu.

Co z Norickiem Bloedornem? Świetnie ostatnio spisujący się Niemiec łatwo miejsca w składzie „Aniołów" nie chce oddać. Jeszcze w maju obu żużlowców dzieliła przepaść w rankingu. Norweg był sensacją na początku sezonu, miał średnią ponad 2 punktów na bieg, teraz jednak notowania Pollestada topnieją, a Bloedorn pnie się w klasyfikacji. Na finiszu sezonu zasadniczego dzieli ich w średnich zaledwie 0,07 punkta.

Norweg jednak uchodzi za żużlowca bardziej utalentowanego, który w stabilnym toruńskim środowisku mógłby jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła. Jego dodatkowym atutem jest także wiek, jest rok młodszy od Bloedorna i może startować jako U24 także w 2028 roku.

Adam Krużyński w rozmowie z portalem po-bandzie.com.pl przyznał zresztą, że negocjacje trwają. - Norick ma ofertę od nas na przedłużenie kontraktu na kolejny sezon w Toruniu. Tylko tyle mogę powiedzieć. Decyzja należy do Noricka - powiedział.

W Toruniu trwają już zaawansowane rozmowy z liderami drużyny na temat nowych kontraktów na sezony 2028 i 2029.

ŻUŻEL

Nawet osłabiona Abramczyk Polonia jest poza zasięgiem wicelidera tabeli

Joachim Przybył

Bez Kaia Huckenbecka i Wiktora Przyjemskiego Abramczyk Polonia pokonała w Łodzi Orła. Świetny mecz odjechali obaj juniorzy.

ORZEŁ ŁÓDŹ - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 40:50

Orzeł: Nowak 7 (2,3,0,2,0), Nagel 6+1 (2,2,2,0,0), Cook 4+1 (1,2,0,1), Szlauderbach 2+1 (0,-,1,1), Berntzon 13+1 (2,3,1,3,2,2), Halkiewicz 3 (1,0,2), Lewandowski 5+1 (3,0,2,0)

Abramczyk Polonia: Woźniak 10 (0,1,3,3,3), Putkowski n/s, Brennan 6+1 (3,1,0,1,1), Łoktajew 10 (1,3,3,0,3), Buczkowski 10 (3,1,3,2,1), Pawełczak 10+1 (2,3,0,2,3), Andrzejewski 4+1 (0,1,0,1,2).

Obie drużyny spotykały się po raz pierwszy w maju i co ciekawe, Orzeł wówczas także był wiceliderem. W Bydgoszczy jednak nie pohasał sobie wiele i przegrał 28:62. W rewanżu gospodarze liczyli na więcej, biorąc pod uwagę osłabienie lidera. Abramczyk Polonia musi radzić sobie bez kontuzjowanego Wiktora Przyjemskiego, a Kai Huckenbeck zastąpił w Grand Prix Łotwy kontuzjowanego Dominika Kuberę. W ten sposób Tom Brennan dostał szansę w polskiej lidze po raz pierwszy od 19 kwietnia. Brytyjczyk nie zachwycił, ale kilka ważnych punktów dorzucił.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bydgoszczanie wygrali trzynasty kolejny mecz w tym sezonie

Bydgoszczanie mieli początkowo problemy, przegrywali jeszcze po dziewięciu wyścigach, ale potem dwa elementy okazały się kluczowe: przełamanie Szymona Woźniaka, który od trzeciej serii był niepokonany, ale świetna jazda duetu Pawełczak - Andrzejewski. To juniorzy wygrali podwójnie bieg 12., po którym Abramczyk Polonia prowadziła 39:33.

- Trochę pomógł mi start w SGP 2 w Łodzi, choć tor wtedy był inny. Nasze korekty w okolicach trzeciej serii wyszły na dobre. To pozwoliło nam wreszcie odpowiednio dobrze wychodzić startu - powiedział Maksymilian Pawełczak.

Krzysztof Kanclerz podkreśla, że ten mecz był bardzo ważnym doświadczeniem drużyny. - Nie ustrzegliśmy się błędów, ale wyciągnęliśmy z nich wnioski. Czasami brakowało zrozumienia, czasami wyciągało chłopaków od krawężnika, zwłaszcza na drugim łuku. Spodziewaliśmy się takiego toru, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo.

Stal Rzeszów - Polonia Piła 45:45

Stal: Szczepaniak 9+1, Pickering 11, Gusts 4, Majewski n/s, Fajfer 4+1, Borowiak 4+1, Przybyło 6, Sadurski 7+1.

Polonia: Basso 9+1, Jasiński 2+1, Nielsen 12, Curzytek 1, Lyager 14, Teska 6+2, Musielak 1.

PSŻ Poznań - Wilki Krosno 37:53

PSŻ: Iversen 4+1, Smektała 2, Berge 7+2, Pludra 2, Douglas 13, Witkowski 7+2, Mencel 2.

Wilki: Becker 8+1, Musielak 11+2, Doyle 14, Dudek n/s, Zagar 11, Kowalski 5, Kręglicki 4.

1. Abramczyk Polonia	13	32	+253
2. Orzeł Łódź	13	17	-44
3. PSŻ Poznań	13	17	-11
4. Stal Rzeszów	13	17	+5
5. ROW Rybnik	12	13	+29
6. Polonia Piła	13	11	-149
7. Wilki Krosno	13	10	-30
8. Moonfin Magnus Ostrów	12	8	-53

eprasa.pl 7f483bf2cb

DZIŚ SPORTOWY24
ABRAMCZYK POLONIA WYGRYWA Str. 24
PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ZAWISZY Str. 22 ANWIL MA PEŁEN SKŁAD Str. 23

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184

www.pomorska.pl

Nr 184 (23.694) | Nakład: 7.732 | Wydanie 2 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 10.08.2026

78 lat

GAZETA pomorska KUJAWSKA

RELAKS
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Włocławek

Szpital ma nowego zastępcę dyrektora ds. lecznictwa

Funkcję pełniącego obowiązki objął chirurg Łukasz Brycht. Poprowadzi również Szpitalny Oddział Ratunkowy we Włocławku
Str. 12

Śledztwo

Poszukiwana od 2 lat Jowita Zielińska nie żyje. Są już wyniki badań DNA

Wyniki badań DNA nie pozostawiają żadnych złudzeń - to zaginiona 30-latka z Lisin, w gm. Rogowo
Str. 4

Żywność

Trwa wielkie kiszenie. Dla smaku i dla zdrowia

40 proc. Polaków eksperymentuje z kiszonkami. Ale hitem pozostają tradycyjne produkty: kapusta i ogórki
Str. 6

FOT. PIXABAY

Handel

„Zakaz to fikcja". Będzie 628 zł za przyjście pracownika do sklepu w niedzielę?

Agnieszka Domka-Rybka

2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. To, zamiast zakazu niedzielnego handlu, który jest „fikcją", proponuje Związkowa Alternatywa.

Sposoby na unikanie zakazu niedzielnego handlu są różne i to np. wypożyczalnia sprzętu sportowego, kluby czytelnika, biblioteka, wypożyczalnia książek.

Wyroki Sądu Najwyższego formalnie zamknęły możliwość obchodzenia w ten sposób zakazu uznając, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami, fotela i stolika dla czytelnika nie czyni go biblioteką", a poza tym „sklep musi być częścią obiektu, jak muzeum, teatr czy ośrodek sportowy, ale nie odwrotnie - biblioteka czy czytelnia nie może być jedynie dodatkiem do sklepu".

Tyle wyroki sądowe, bo życie handlowców pisze własne scenariusze, czyli sztuczki na ominięcie prawa.

I tę fikcję chciałaby zlikwidować „Związkowa Alternatywa" - przychodzi nawet z gotowym pomysłem.

Proponuje 2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. I tak: minimalna płaca godzinowa za pracę w niedziele wynosiłaby 78,50 zł (2,5 razy 31,40 zł), a najniższa płaca za ośmiogodzinny dzień pracy w niedziele wynosiłaby 628 zł.

Dzięki takiemu rozwiązaniu w niedziele pozostałyby otwarte tylko te sklepy, które byłyby gotowe godnie płacić.

Na tym nie koniec, bo praca w niedziele oznaczałaby dodatkowy wolny dzień w tygodniu i możliwość załatwienia spraw urzędowych czy rodzinnych. Otwarcie galerii handlowych i hipermarketów w niedziele pozwoliłoby też rozładować ruch klientów w piątki i soboty.

Związkowcy proponują, żeby tymi zmianami objąć nie tylko handel, ale też wszystkie branże, w których pracuje się w niedziele, czyli oprócz pracowników handlu także np. gastronomii, transportu, ochrony zdrowia, policji, pomocy społecznej, rozrywki czy energetyki.
©℗
Więcej na str. 3

Włocławek

Festiwal Wisły odwiedzi kolejne miasta nad królową polskich rzek

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Od dwudniowego święta największej polskiej rzeki, które odbyło się we Włocławku, rozpoczął się tradycyjny Festiwal Wisły. Na bulwarach czynne były stoiska zarówno rzemieślnicze, związane z historią i dziedzictwem nadwiślańskim, jak i edukacyjne i kulinarne. Wiele emocji wzbudziły parady łodzi festiwalowych (na zdjęciu). Wczoraj załogi basów, lejtaków, byków, kryp i łodzi wielu innych rodzajów przeniosły się do Nieszawy i Ciechocinka, by dziś świętować w Stajenczynkach. **Więcej o Fesitiwalu na wloclawek.naszemiasto.pl oraz na stronie lokalnej nr 12**

eprasa.pl 7f483bf2cb

FOT. BARBARA GALAS

Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr zza krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wnioski o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa".

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin", wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności", ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kakofonia dźwięków. Stanął w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego
PROKURATOR PIOTR KOSMATY

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodzianie uwolniony, w kontakcie z realem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie" ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój".

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi" – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przede wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami" tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom" jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiary sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

Włocławek

• Adres e-mail
redakcja.wloclawek@polskapress,pl

ZDROWIE

Włocławski szpital ma nowego zastępcę dyrektora ds. lecznictwa

FOT. SZPITAL WŁOCŁAWEK

Łukasz Brycht do Włocławka trafił kilka lat temu z misją stworzenia i rozwoju nowoczesnej chirurgii

opr. Marcin Gołembiewski

Znany i ceniony chirurg Łukasz Brycht objął funkcję pełniącego obowiązki zastępcy dyrektora ds. lecznictwa szpitala we Włocławku. Doświadczony lekarz poprowadzi również SOR oraz wesprze placówkę w procesie wdrażania nowoczesnych technologii operacyjnych.

Lek. Łukasz Brycht został pełniącym obowiązki zastępcy dyrektora ds. lecznictwa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu, dzięki kwalifikacjom lekarza systemu, będzie również pełnił obowiązki kierownika Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Jest absolwentem Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który ukończył w 2003 roku. Łukasz Brycht Posiada specjalizacje z chirurgii ogólnej i chirurgii onkologicznej, a swoje kompetencje rozwijał podczas licznych kursów i szkoleń z zakresu chirurgii onkologicznej przewodu pokarmowego.

Do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku Łukasz Brycht trafił kilka lat temu z Bydgoszczy z misją stworzenia i rozwoju nowoczesnego oddziału chirurgicznego. Jako kierownik oddziału zbudował stabilny zespół lekarzy i pielęgniarek, rozszerzył zakres wykonywanych operacji oraz rozwinął leczenie pacjentów ze skomplikowanymi chorobami onkologicznymi przewodu pokarmowego. Pod jego kierownictwem zwiększono dostępność zabiegów endoskopowych, rozwinięto chirurgię laparoskopową oraz wprowadzono kompleksową opiekę nad pacjentami onkologicznymi. - Przed włocławską chirurgią stoją kolejne wyzwania. W najbliższym czasie oddział zostanie przeniesiony do nowego budynku szpitala, co stworzy jeszcze lepsze warunki do rozwoju leczenia operacyjnego. Zespół chirurgów ma również uczestniczyć we wdrażaniu i rozwoju chirurgii robotycznej - informuje Bartłomiej Kucharczyk, inspektor ds. komunikacji społecznej w WSS we Włocławku.

Jak podkreślają władze szpitala, doświadczenie lek. Łukasza Brychta w zarządzaniu oddziałem, budowaniu zespołu oraz wdrażaniu nowoczesnych metod leczenia było jednym z kluczowych argumentów przemawiających za powierzeniem mu nowych obowiązków.

Prywatnie lekarz Łukasz Brycht jest mężem i ojcem dwóch synów.

Przypomnijmy, iż wraz z końcem lipca z funkcję zastępcy dyrektora ds. lecznictwa przestał pełnić Jakub Wojtaczka. ©℗

FESTIWAL

Promują dziedzictwo Wisły, najważniejszej polskiej rzeki

Opr. WA

Dwa dni trwało na bulwarach wielkie święto Wisły, ale i ludzi, pasjonatów przeszłości, rzemiosła i smaków związanych z tym regionem.

Festiwal Wisły to jedno z najważniejszych wydarzeń promujących dziedzictwo największej polskiej rzeki. Każdego roku nadwiślańskie bulwary wypełniają się tradycyjnymi łodziami, muzyką, regionalnymi smakami oraz atrakcjami dla całych rodzin. Wydarzenie łączy historię flisactwa z nowoczesną ofertą kulturalną i turystyczną, przyciągając mieszkańców oraz gości z całego kraju.

Festiwal Wisły corocznie rozpoczyna się we Włocławku. Następnie uczestnicy na łodziach płyną do Nieszawy, Ciechocinka, Torunia, Bydgoszczy, Chełmna i Grudziądza.

Włocławek zainicjował Festiwal Wisły

W programie festiwalu znajdują się m.in. parada tradycyjnych jednostek rzecznych, bezpłatne rejsy po Wiśle, koncerty, pokazy dawnych rzemiosł, stoiska edukacyjne, warsztaty oraz prezentacje regionów nadwiślańskich. Nie brakuje również lokalnych produktów i rękodzieła, dzięki którym uczestnicy mogą lepiej poznać kulturę oraz tradycje związane z Wisłą.

Festiwal jest doskonałą okazją do odkrywania bogatej historii Włocławka i jego związków z królową polskich rzek. To wydarzenie integruje mieszkańców, promuje aktywny wypoczynek i przypomina o znaczeniu Wisły dla rozwoju miast oraz regionów położonych nad jej brzegami.

Festiwal Wisły to wyjątkowe spotkanie z naturą, historią i kulturą, które co roku tworzy niepowtarzalną atmosferę i zachęca do wspólnego świętowania nad rzeką.

W piątek mieszkańcy zgromadzeni na bulwarach mieli okazję podziwiać paradę różnorodnych łodzi podczas rejsów Wisłą.

W sobotę impreza ponownie zamieniła włocławskie bulwary w tętniące życiem centrum nadwiślańskich tradycji. Już od przedpołudnia na mieszkańców i gości czekały liczne atrakcje przygotowane zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i miłośników historii, żeglugi oraz kultury związanej z królową polskich rzek.

Wieczorem uczestnicy festiwalu ponownie licznie zgromadzili się nad rzeką, aby obejrzeć paradę statków i łodzi połączoną z widowiskiem „światło, woda i dźwięk". Oświetlone jednostki, odbijające się w tafli Wisły, stworzyły niezwykły spektakl, który zakończył drugi dzień wydarzenia.

Więcej zdjęć na stronie wloclawek.naszemiasto.pl. ©℗

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Tak wyglądało nabrzeże Wisły podczas Jarmarku

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Jedno ze stoisk na nadwiślańskich bulwarach

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Panie z KGW „Chalinianki" z gminy Dobrzyń nad Wisłą

FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA

Wieczorna parada łodzi na Wiśle

FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA

Na Wiśle - łodzie, na brzegu tłumy mieszkańców

eprasa.pl 7f483bf2cb

POMOC CHARYTATYWNA

7-letni Jaś z Lipna walczy z ultrarzadką chorobą!

Ewelina Fuminkowska

Ma zaledwie 7 lat, a każdego dnia stacza najważniejszą walkę swojego życia. Jaś z Lipna choruje na ultrarzadką chorobę genetyczną PUS3, która stopniowo odbiera mu sprawność. Nadzieję daje terapia genowa, ale jej przygotowanie wymaga ogromnych środków finansowych.

Jeszcze kilka lat temu Karolina i Robert Szczytniewscy byli przekonani, że ich syn rozwija się we własnym tempie. Jaś urodził się jako zdrowe, wyczekiwane dziecko. Otrzymał 10 punktów w skali Apgar i nic nie wskazywało na to, że w jego organizmie ukrywa się niezwykle rzadka wada genetyczna.

Pierwsze niepokojące sygnały pojawiły się wraz z opóźnieniami w rozwoju. Rozpoczęły się wizyty u specjalistów, kolejne badania i miesiące pełne niepewności. Odpowiedź przyszła dopiero wtedy, gdy chłopiec miał trzy lata. – Są słowa, których żaden rodzic nie chce usłyszeć. My usłyszeliśmy jedno: PUS3. Rzadka, ultrarzadka choroba genetyczna. Kilka liter, które zabrały nam spokój i poczucie bezpieczeństwa – napisali Karolina i Robert Szczytniewscy w opisie internetowej zbiórki na portalu pomagam.pl.

PUS3 to ultrarzadka choroba genetyczna wpływająca na rozwój układu nerwowego. Powoduje postępujące problemy z poruszaniem się, mową i samodzielnym funkcjonowaniem. Każdy, nawet najmniejszy postęp, wymaga setek godzin rehabilitacji i terapii.

Rodzice podkreślają, że codzienność ich rodziny od dawna wygląda inaczej niż życie większości rodzin z małymi dziećmi. – Kiedy inni spędzali czas na placach zabaw, my próbowaliśmy zaplanować grafik zajęć u kolejnych terapeutów. Każda najmniejsza umiejętność to efekt ogromnej pracy i wielu godzin ćwiczeń – piszą.

FOT. POMAGAM.PL

Jest szansa na terapię genową dla chłopca. Trwa internetowa zbiórka na leczenie dla Jasia z Lipna

Obecnie Jaś uczestniczy m.in. w intensywnej rehabilitacji, terapii neurologopedycznej, integracji sensorycznej, korzysta z konsultacji specjalistów i turnusów rehabilitacyjnych. Dziś największą szansą dla siedmiolatka jest terapia genowa, nad którą pracują naukowcy przy współpracy międzynarodowych organizacji zajmujących się leczeniem chorób ultrarzadkich. Rodzina współpracuje m.in. z fundacją Gene2Cure, a polscy rodzice dzieci z mutacją PUS3 założyli również własną fundację, wspierającą rozwój tej terapii.

Nowoczesna metoda ma nie tylko zatrzymać postęp choroby, ale także dotrzeć do jej źródła – uszkodzonego genu. To właśnie dlatego rodzice mówią o niej jako o jedynej realnej nadziei.

W sierpniu 2025 roku Jaś przeszedł pierwszy atak padaczki. Kilka miesięcy później doszło do kolejnego. Choć wdrożono leczenie, stan chłopca pozostaje niestabilny. - To pokazuje, że stan zdrowia Jasia nie jest stabilny i niczego nie możemy być pewni. Nie możemy się zatrzymać. W tej chorobie przestój oznacza cofanie się" – podkreślają rodzice.

Pierwszym celem zbiórki jest zgromadzenie 1 miliona euro, które pozwolą sfinansować dwa pierwsze etapy opracowania terapii genowej – od badań laboratoryjnych po testy przedkliniczne. Całkowity koszt produkcji leku dla grupy dzieci z mutacją PUS3 szacowany jest na około 5 milionów euro.

Na świecie znanych jest zaledwie 12 dzieci z potwierdzoną mutacją PUS3, z czego aż sześcioro mieszka w Polsce. Oznacza to, że rozwijana terapia może pomóc nie tylko Jasiowi, ale także innym dzieciom dotkniętym tą niezwykle rzadką chorobą.

Karolina i Robert nie ukrywają, że proszenie o wsparcie jest dla nich trudne. Wiedzą jednak, że bez pomocy ludzi o wielkich sercach ich syn może nie doczekać terapii.

– Nie prosimy o luksus. Prosimy o przyszłość. O możliwość powiedzenia kiedyś: Zrobiliśmy wszystko. Każda wpłata to krok bliżej do terapii genowej i szansa na zatrzymanie choroby. Jeśli nie możesz pomóc finansowo, udostępnij naszą zbiórkę. Twoja pomoc może zmienić wszystko – apelują rodzice.

Na stronie pomagam.pl trwa internetowa zbiórka środków na leczenie chłopca. Każda wpłata i każde udostępnienie przybliżają go do terapii, która może odmienić jego przyszłość. ©℗

IMPREZA

FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA

Włocławek

Sobotnia Potańcówka na Słodowie

Miłośnicy tańca po raz kolejny spotkali się w Kawiarence na Słodowie. Sobotnia potańcówka przyciągnęła mieszkańców, którzy postanowili spędzić letni wieczór przy muzyce na żywo i w dobrej atmosferze. O muzyczną oprawę wydarzenia zadbał Adam Urbański Music Band. Zespół zaprezentował największe taneczne przeboje, dzięki czemu już od pierwszych utworów na parkiecie pojawili się pierwsi tancerze. Z każdą kolejną godziną do wspólnej zabawy dołączały następne osoby. Na parkiecie bawili się zarówno stali bywalcy potańcówek, jak i osoby, które po raz pierwszy odwiedziły wydarzenie. Nie zabrakło tańców w parach, wspólnego śpiewania i uśmiechów. Letnia aura sprzyjała spotkaniom ze znajomymi. **KB**

REKLAMA 0011564597

OBWIESZCZENIE
STAROSTY WŁOCŁAWSKIEGO
z dnia 30 lipca 2026 r.

Na podstawie art. 11 d ust. 5 w związku z art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA WŁOCŁAWSKI

podaje do wiadomości, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje, zamieszczony został z dnia 4 kwietnia 2026 r. skorygowany i uzupełniony dnia 22 lipca 2026 r. złożonego przez Zarząd Powiatu Włocławskiego, w imieniu którego występuje pełnomocnik – Pan Piotr Przybylski o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

Budowa ścieżki rowerowej przy drodze powiatowej nr 2909C Kruszyn – Choceń od km 0+016 do km 10+183 w ramach rozbudowy drogi na działkach o nr ewid.:
- **115, 247/1, w obrębie ewidencyjnym Kruszyn, gm. Włocławek**
- **17, 38, 6/1 (6/4,** 6/3, 6/5**), 37 (37/1,** 37/2**), w obrębie ewidencyjnym Kruszynek, gm. Włocławek**
- **27, 28/2 (28/3,** 28/4**), w obrębie ewidencyjnym Poddębice, gm. Włocławek**
- **71, 72/1 (72/3,** 72/4**), 72/2 (72/5,** 72/6**), 73 (73/1** 73/2**), 75 (75/1,** 75/2**), 77 (77/1,** 77/2**), 78 (78/1,** 78/2**), 79 (79/1,** 79/2**), w obrębie ewidencyjnym Skibice, gm. Choceń**
- **32, 34, 36/4 (36/5,** 36/6**), 39/1 (39/2,** 39/3**), 56/1 (56/2,** 56/3**), w obrębie ewidencyjnym Szatki, gm. Choceń**
- **103, 133, 165, 99/14, 176, 85/2 (85/3,** 85/4**), 120/1 (120/16,** 120/17**), 120/3 (120/18,** 120/19**), 120/13 (120/14,** 120/15**), 121/1 (121/4,** 121/5**), 121/2 (121/6,** 121/7**), 121/3 (121/8,** 121/9**), 122 (122/1,** 122/2**), 134 (134/1,** 134/2**), w obrębie ewidencyjnym Śmiłowice I, gm. Choceń**
- **828, 540, 36/1, w obrębie ewidencyjnym Choceń, gm. Choceń**

Przed nawiasem podano nr działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale, gdzie pogrubioną czcionką oznaczono działkę przeznaczoną pod drogę.

Strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Starostwie Powiatowym we Włocławku, ul. Stodólna 68, w pokoju nr 107 w godzinach pracy urzędu, telefon (54) 230-46-28.

eprasa.pl 7f483bf2cb

OSP

Druhowie z Wilkowic obchodzą jubileusz powstania jednostki

Sobotni jubileusz 70-lecia powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilkowicach, gmina Choceń, odbył się przed remizą OSP. Po złożeniu meldunku prezesowi zarządu powiatowego OSP Marianowi Mikołajczykowi uczczono minutą ciszy pamięć druhów, którzy odeszli na wieczną służbę. Podczas obchodów zasłużonym druhom wręczono odznaczenia - złote, srebrne i brązowe Medale Za Zasługi dla Pożarnictwa. Lista odznaczonych oraz zdjęcia na wloclawek.naszemiasto.pl. **WA**

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011555880

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 7f483bf2cb

ŻUŻEL

Fredrik Lindgren za kangura w Grudziądzu

Ostatnie transferowe decyzje przed sezonem 2027. Batersystem GKM Grudziądz dogadał się z Fredrikiem Lindgrenem, który zastąpi Maxa Fricke'a. W Toruniu zdecydowali jednak wzmocnić pozycję U24. Będzie Norweg w drużynie?

Joachim Przybył

To nie był łatwy sezon transferowy dla grudziądzkiego klubu. Zaczęło się od grzmotów, czyli przedłużenia kontraktów z Michaelem Jepsenem Jensenem i Wadimem Tarasienko. Potem trzeba było ostro negocjować z Maksymem Drabkiem. Polak miał konkurencyjną ofertę z Zielonej Góry, ale ostatecznie wybrał GKM. Trzeba było sięgnąć głębiej do kieszeni z konieczności, bo trudno byłoby znaleźć na rynku Polaka choć o zbliżonych możliwościach.

W Grudziądzu największym problemem było wypełnienie luki po Maxie Fricku, który przenosi się do Bydgoszczy. Nie udało się z Ryanem Douglasem, ale pojawiła się okazja na Fredrika Lindgrena. Weteran ze Szwecji traci miejsce w Motorze Lublin i szybko dogadał się w Grudziądzu. To pewnie nie jest wymarzony transfer kibiców, ale... gorzej niż Australijczyk na pewno nie pojedzie. Szwed w tym sezonie ma 20. średnią w PGE Ekstralidze, to żużlowiec obliczalny i sprawdzający się na każdej pozycji w składzie.

Prawdopodobnie grudziądzanie nie zdecydują się na kosztowne wypożyczenie Bastiana Pedersena i postawią w parze juniorskiej na Beau Baileya. W ten sposób drużyna byłaby gotowa i na pewno nie byłaby słabsza niż w tym sezonie.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Fredrik Lindgren w 2023 roku został wicemistrzem świata

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Mathas Pollestad jest dwa lata będzie startował w kategorii U24

Wszystko wyjaśnia się także w Toruniu. Już w maju głośno było o rozmowach toruńskiego klubu z Mathiasem Pollestadem, który świetnie spisywał się w Stali Gorzów. Kontrakt indywidualny szybko został uzgodniony, ale żużlowiec postanowił jednak zostać w Gorzowie, gdzie klub także przystał na jego warunki.

Sprawa wydawała się zamknięta, ale teraz sytuacja Norwega się zmieniła. Stal Gorzów postawiła na wariant składu z mocniejszym polskim zawodnikiem. Ma tam trafić za większe pieniądze Przemysław Pawlicki, a na pozycji U24 Stal ustawi tańszego Viladsa Nagela. Pollestad znowu pojawił się na rynku i jak wynika z nieoficjalnych informacji, już zaakceptował ofertę 2-letniego kontraktu w Toruniu.

Co z Norickiem Bloedornem? Świetnie ostatnio spisujący się Niemiec łatwo miejsca w składzie „Aniołów" nie chce oddać. Jeszcze w maju obu żużlowców dzieliła przepaść w rankingu. Norweg był sensacją na początku sezonu, miał średnią ponad 2 punktów na bieg, teraz jednak notowania Pollestada topnieją, a Bloedorn pnie się w klasyfikacji. Na finiszu sezonu zasadniczego dzieli ich w średnich zaledwie 0,07 punkta.

Norweg jednak uchodzi za żużlowca bardziej utalentowanego, który w stabilnym toruńskim środowisku mógłby jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła. Jego dodatkowym atutem jest także wiek, jest rok młodszy od Bloedorna i może startować jako U24 także w 2028 roku.

Adam Krużyński w rozmowie z portalem po-bandzie.com.pl przyznał zresztą, że negocjacje trwają. - Norick ma ofertę od nas na przedłużenie kontraktu na kolejny sezon w Toruniu. Tylko tyle mogę powiedzieć. Decyzja należy do Noricka - powiedział.

W Toruniu trwają już zaawansowane rozmowy z liderami drużyny na temat nowych kontraktów na sezony 2028 i 2029.

ŻUŻEL

Nawet osłabiona Abramczyk Polonia jest poza zasięgiem wicelidera tabeli

Joachim Przybył

Bez Kaia Huckenbecka i Wiktora Przyjemskiego Abramczyk Polonia pokonała w Łodzi Orła. Świetny mecz odjechali obaj juniorzy.

ORZEŁ ŁÓDŹ - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 40:50

Orzeł: Nowak 7 (2,3,0,2,0), Nagel 6+1 (2,2,2,0,0), Cook 4+1 (1,2,0,1), Szlauderbach 2+1 (0,-,1,1), Berntzon 13+1 (2,3,1,3,2,2), Halkiewicz 3 (1,0,2), Lewandowski 5+1 (3,0,2,0)

Abramczyk Polonia: Woźniak 10 (0,1,3,3,3), Putkowski n/s, Brennan 6+1 (3,1,0,1,1), Łoktajew 10 (1,3,3,0,3), Buczkowski 10 (3,1,3,2,1), Pawełczak 10+1 (2,3,0,2,3), Andrzejewski 4+1 (0,1,0,1,2).

Obie drużyny spotykały się po raz pierwszy w maju i co ciekawe, Orzeł wówczas także był wiceliderem. W Bydgoszczy jednak nie pohasał sobie wiele i przegrał 28:62. W rewanżu gospodarze liczyli na więcej, biorąc pod uwagę osłabienie lidera. Abramczyk Polonia musi radzić sobie bez kontuzjowanego Wiktora Przyjemskiego, a Kai Huckenbeck zastąpił w Grand Prix Łotwy kontuzjowanego Dominika Kuberę. W ten sposób Tom Brennan dostał szansę w polskiej lidze po raz pierwszy od 19 kwietnia. Brytyjczyk nie zachwycił, ale kilka ważnych punktów dorzucił.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bydgoszczanie wygrali trzynasty kolejny mecz w tym sezonie

Bydgoszczanie mieli początkowo problemy, przegrywali jeszcze po dziewięciu wyścigach, ale potem dwa elementy okazały się kluczowe: przełamanie Szymona Woźniaka, który od trzeciej serii był niepokonany, ale świetna jazda duetu Pawełczak - Andrzejewski. To juniorzy wygrali podwójnie bieg 12., po którym Abramczyk Polonia prowadziła 39:33.

- Trochę pomógł mi start w SGP 2 w Łodzi, choć tor wtedy był inny. Nasze korekty w okolicach trzeciej serii wyszły na dobre. To pozwoliło nam wreszcie odpowiednio dobrze wychodzić startu - powiedział Maksymilian Pawełczak.

Krzysztof Kanclerz podkreśla, że ten mecz był bardzo ważnym doświadczeniem drużyny. - Nie ustrzegliśmy się błędów, ale wyciągnęliśmy z nich wnioski. Czasami brakowało zrozumienia, czasami wyciągało chłopaków od krawężnika, zwłaszcza na drugim łuku. Spodziewaliśmy się takiego toru, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo.

Stal Rzeszów - Polonia Piła 45:45

Stal: Szczepaniak 9+1, Pickering 11, Gusts 4, Majewski n/s, Fajfer 4+1, Borowiak 4+1, Przybyło 6, Sadurski 7+1.

Polonia: Basso 9+1, Jasiński 2+1, Nielsen 12, Curzytek 1, Lyager 14, Teska 6+2, Musielak 1.

PSŻ Poznań - Wilki Krosno 37:53

PSŻ: Iversen 4+1, Smektała 2, Berge 7+2, Pludra 2, Douglas 13, Witkowski 7+2, Mencel 2.

Wilki: Becker 8+1, Musielak 11+2, Doyle 14, Dudek n/s, Zagar 11, Kowalski 5, Kręglicki 4.

1. Abramczyk Polonia	13	32	+253
2. Orzeł Łódź	13	17	-44
3. PSŻ Poznań	13	17	-11
4. Stal Rzeszów	13	17	+5
5. ROW Rybnik	12	13	+29
6. Polonia Piła	13	11	-149
7. Wilki Krosno	13	10	-30
8. Moonfin Magnus Ostrów	12	8	-53

eprasa.pl 7f483bf2cb

DZIŚ SPORTOWY24
ABRAMCZYK POLONIA WYGRYWA Str. 24
PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ZAWISZY Str. 22 ANWIL MA PEŁEN SKŁAD Str. 23

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184

www.pomorska.pl

Nr 184 (23.694) | Nakład: 7.732 | Wydanie A | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 10.08.2026

78 lat

GAZETA pomorska

RELAKS
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inwestycje

Tak ma wyglądać nowy wieżowiec na Babiej Wsi. Wrócą tramwaje?

Inwestor otrzymał pozwolenie na budowę apartamentowca. Po latach mają zostać wznowione prace. Otworzy to drogę do naprawy torowiska
Str. 13

Śledztwo

Poszukiwana od 2 lat Jowita Zielińska nie żyje. Są już wyniki badań DNA

Wyniki badań DNA nie pozostawiają żadnych złudzeń - to zaginiona 30-latka z Lisin, w gm. Rogowo
Str. 4

Żywność

Trwa wielkie kiszenie. Dla smaku i dla zdrowia

40 proc. Polaków eksperymentuje z kiszonkami. Ale hitem pozostają tradycyjne produkty: kapusta i ogórki
Str. 6

FOT. PIXABAY

Handel

„Zakaz to fikcja". Będzie 628 zł za przyjście pracownika do sklepu w niedzielę?

Agnieszka Domka-Rybka

2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. To, zamiast zakazu niedzielnego handlu, który jest „fikcją", proponuje Związkowa Alternatywa.

Sposoby na unikanie zakazu niedzielnego handlu są różne i to np. wypożyczalnia sprzętu sportowego, kluby czytelnika, biblioteka, wypożyczalnia książek.

Wyroki Sądu Najwyższego formalnie zamknęły możliwość obchodzenia w ten sposób zakazu uznając, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami, fotela i stolika dla czytelnika nie czyni go biblioteką", a poza tym „sklep musi być częścią obiektu, jak muzeum, teatr czy ośrodek sportowy, ale nie odwrotnie - biblioteka czy czytelnia nie może być jedynie dodatkiem do sklepu".

Tyle wyroki sądowe, bo życie handlowców pisze własne scenariusze, czyli sztuczki na ominięcie prawa.

I tę fikcję chciałaby zlikwidować „Związkowa Alternatywa" - przychodzi nawet z gotowym pomysłem.

Proponuje 2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. I tak: minimalna płaca godzinowa za pracę w niedziele wynosiłaby 78,50 zł (2,5 razy 31,40 zł), a najniższa płaca za ośmiogodzinny dzień pracy w niedziele wynosiłaby 628 zł.

Dzięki takiemu rozwiązaniu w niedziele pozostałyby otwarte tylko te sklepy, które byłyby gotowe godnie płacić.

Na tym nie koniec, bo praca w niedziele oznaczałaby dodatkowy wolny dzień w tygodniu i możliwość załatwienia spraw urzędowych czy rodzinnych. Otwarcie galerii handlowych i hipermarketów w niedziele pozwoliłoby też rozładować ruch klientów w piątki i soboty.

Związkowcy proponują, żeby tymi zmianami objąć nie tylko handel, ale też wszystkie branże, w których pracuje się w niedziele, czyli oprócz pracowników handlu także np. gastronomii, transportu, ochrony zdrowia, policji, pomocy społecznej, rozrywki czy energetyki.

©℗

Więcej na str. 3

Bydgoszcz

Bydgoszczanie świętowali 121. rocznicę urodzin Mariana Rejewskiego

ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W sobotę na Wyspie Młyńskiej odbył się piknik popularnonaukowy. Młyny Rothera zaprosiły gości do miasteczka pełnego atrakcji związanych z kodowaniem, historią i robotyką. Podczas pikniku można było m.in. bliżej poznać postać Mariana Rejewskiego, zobaczyć replikę maszyny szyfrującej, zmierzyć się z szyframi i logicznymi zagadkami, wykonać elektrokartkę ze światełkami czy wydrukować własne gadżety na drukarce 3D. Muzeum Okręgowe młodszych uczestników zaprosiło do rysowania portretu Rejewskiego, a nieco starszych do zaprojektowania pomnika. **Więcej na www.pomorska.pl**

eprasa.pl 7f483bf2cb

FOT. BARBARA GALAS

Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr zza krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wnioski o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa".

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin", wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności", ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kakofonia dźwięków. Stanął w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego
PROKURATOR PIOTR KOSMATY

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodzianie uwolniony, w kontakcie z realem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie" ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój".

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi" – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przede wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami" tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom" jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiary sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

©℗

eprasa.pl 7f483bf2cb

Bydgoszcz

KULTURA

Możesz stać się częścią Teatru Polskiego. Nabór do Rady Widzów i Widzek

Opr. Jarosław Więcławski

Trwa nabór do Teatralnej Rady Widzów i Widzek oraz zespołu wolontariuszy na sezon 2026/2027 w Teatrze Polskim w Bydgoszczy. W obu wypadkach chętni mogą się zgłosić do 31 sierpnia.

Teatralna Rada Widzów i Widzek to ciało doradczo-opiniujące, którego celem jest włączenie publiczności w dyskusję o kształcie bydgoskiej sceny. Inicjatywa działa od roku.

– Tak jak podczas poprzedniej edycji naboru, również i tym razem czekamy na Wasze listowne odpowiedzi. Wierzymy, że właśnie ta forma najlepiej pozwala opowiedzieć o sobie, swoich marzeniach i swoim spojrzeniu na teatr. List może być odręczny albo napisany na komputerze. Możesz go również stworzyć jako kolaż z wycinków gazet, afiszy, zdjęć czy rysunków. Najważniejsze, żeby był Twój – informuje Teatr Polski w Bydgoszczy.

Zainteresowane osoby w liście mają odpowiedzieć o tym, jaki jest ich teatr marzeń. Jak zaznacza TPB, nie chodzi o sam budynek czy repertuar, ale o to, jakie miejsce chce współtworzyć widz. Każdy powinien też opowiedzieć o sobie.

Teatrowi zależy na tym, aby skład Rady był różnorodny, pod kątem wieku, środowiska czy doświadczeń. Jej członkowie będą otrzymywali bezpłatne wejściówki na wybrane spektakle oraz będą mieli możliwość brać udział w wybranych wydarzeniach organizowanych przez Teatr.

List można przesłać na adres Al. Mickiewicza 2, 85-071 Bydgoszcz lub osobiście w portierni. W kopercie trzeba umieścić dane kontaktowe: imię i nazwisko oraz numer telefonu lub adres e-mail. Szczegóły dotyczące naboru dostępne są tutaj.

Równolegle prowadzony jest nabór do wolontariatu, który rozpocznie działalność przy instytucji kultury. Poszukiwane są osoby dyspozycyjne, odpowiedzialne, gotowe na nowe wyzwania oraz działania animacyjne oraz edukacyjne.

Teatr zaprasza do współpracy ludzi, którzy ukończyli 16. rok życia. Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem formularza online. Regulamin wolontariatu dostępny jest na stronie teatrpolskibydgoszcz.wordpress.com. ©℗

WRACAMY DO TEMATU

O mrozach nikt nie pamięta, a tablica na pętli dalej nie działa

Marcin Kozłowski

Po ustaniu niskich temperatur na pętli autobusowo-tramwajowej przy ulicy Rycerskiej miała zostać naprawiona tablica informująca o godzinach odjazdów kursujących tam linii. Minęło pół roku, a wyświetlacze wciąż nie działają. Co na to drogowcy?

FOT. MARCIN KOZŁOWSKI

Tablica główna na pętli Rycerska nie działa od ponad roku

Pętla przy ul. Rycerskiej została oddana do użytku w 2012 roku jako element nowej trasy tramwajowej prowadzącej do dworca kolejowego Bydgoszcz Główna. Końcowe/początkowe przystanki mają tam tramwaje linii 5, 8 i 9 oraz autobusy linii 67 i 79. Przez pętlę przejeżdżają też (w dwóch kierunkach) autobusy linii 57 i 88. Pojazdy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Bydgoszczy odjeżdżają z kilku stanowisk.

O godzinach odjazdów wszystkich autobusów i tramwajów z podaniem wspomnianych stanowisk informowała jedna duża tablica, która nie działa już od ponad roku. To spore utrudnienie dla pasażerów - szczególnie osób starszych i pierwszy raz będących w tym miejscu.

- Obecnie z tablicy zdjęte zostały stare panele celem wymiany na sprawne, które pozyskano z innych tablic będących w magazynie ZDMiKP. Jednak z uwagi na warunki atmosferyczne i bardzo niskie temperatury prace zostały wstrzymane, aby nie powodować zniszczeń przewodów wewnątrz tablic, których izolacja może w tych warunkach pękać. Będziemy kontynuować prace, jak tylko poprawią się warunki pogodowe - informowała nas 3 lutego 2026 roku Katarzyna Muszyńska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Minęło dokładnie pół roku, warunki atmosferyczne są od kilku miesięcy znakomite, o mrozach nikt już nie pamięta, a tablica jak nie działała, tak nie działa. Awaria być może zostanie wreszcie usunięta w przyszłym tygodniu.

- Jak już informowaliśmy tablica została uruchomiona w 2012 roku. Jej niska czytelność wynikała ze zużycia lub miejscowego uszkodzenia podświetlenia panelu LED. W związku z tym konieczna okazała się wymiana paneli świetlnych, jednakże z uwagi na obecnie stosowane technologie, panele musiały być wymienione na całkowicie nowe, ponieważ zakup dokładnie takich samych (jak te zastosowane kilkanaście lat temu) jest obecnie już niemożliwy. Alternatywą, dzięki której nie trzeba przerabiać całej tablicy, co generowałoby zdecydowanie wyższe koszty, było częściowe pozyskanie paneli używanych i stosowanych przez ZDMiKP w systemie ITS (w innych tablicach). To właśnie poszukiwanie i sprawdzanie przydatności części zamiennych zajęło najwięcej czasu. Nasz serwisant wymienił już stare panele z wyświetlacza oraz elektronikę na inne, sprawne. Na przyszły tydzień zaplanowano kolejny etap prac. Jeżeli przebiegną pomyślnie, tablica zostanie uruchomiona - zapewnia nas teraz rzecznik bydgoskich drogowców.

Nie działa również tablica „zbiorcza" informująca o godzinach odjazdów autobusów i tramwajów z podaniem stanowisk na przystankach przy dworcu kolejowym Bydgoszcz Główna. W tym przypadku również problemem jest znalezienie części zamiennych.

- Przyczyną awarii jest wyeksploatowanie się podzespołów, głównie elementów wyświetlających. Tablica ma 14 lat, co sprawia, że znalezienie części zamiennych zajęło więcej czasu niż początkowo zakładaliśmy. Kolejne próby uruchomienia urządzenia zaplanowano na przyszły tydzień - informuje na koniec Katarzyna Muszyńska. ©℗

IMPREZA

Festiwal Wisły po raz kolejny w Bydgoszczy. Armada dotrze do nas w sobotę

Oprac. Maciej Czerniak

Największe święto królowej polskich rzek, fiesta wodniaków i uczta dla wszystkich miłośników żeglugi śródlądowej. Zbliża się 10. edycja Festiwalu Wisły, a 4., która odbędzie się w bydgoskim Fordonie.

Do tej pory wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem Bydgoszczanek i Bydgoszczan, a także gości odwiedzających nasze miasto. W sobotę, 15 sierpnia w Starym Fordonie czekać na wszystkich chętnych będą bezpłatne koncerty, rejsy po Wiśle i jak zawsze mnóstwo regionalnych potraw.

- Na naszych nadwiślańskich bulwarach w Starym Fordonie przez cały dzień czeka nas moc atrakcji, na które zapraszamy wraz z organizatorami. Bydgoszcz to miasto wody i muzyki. Dotychczas przez wiele lat kojarzone z rzeką Brdą, ale od kilku lat to także nasza Wisła. Zrewitalizowane bulwary w Starym Fordonie to miejsce, gdzie mieszkańcy i goście uwielbiają spędzać wolny czas, a jedną z takich znakomitych okazji jest Festiwal Wisły – mówi zastępca prezydenta Bydgoszczy Łukasz Krupa. – Od piętnastu lat mamy Ster na Bydgoszcz, a od trzech lat, dzięki Festiwalowi Wisły podkreślamy, że Bydgoszcz to miasto dwóch rzek – dodaje Łukasz Krupa.

Tegoroczny festiwal rozpoczął się już w piątek, 7 sierpnia we Włocławku. Przez ponad tydzień jego uczestnicy popłyną wzdłuż Wisły. W Toruniu będą 13-14 sierpnia, w Wielkiej Nieszawce 15 sierpnia, do Bydgoszczy dotrą 15 sierpnia. ©℗

FOT. URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY

Uczestników Festiwalu Wisły w Fordonie czeka moc atrakcji

eprasa.pl 7f483bf2cb

INWESTYCJE

Tak ma wyglądać nowy wieżowiec na Babiej Wsi w Bydgoszczy. Tramwaje wrócą na trasę?

Jarosław Więckiewicz

Inwestor otrzymał pozwolenie na budowę apartamentowca na Babiej Wsi w Bydgoszczy. Po latach na miejscu mają zostać wznowione prace. Jesienią ma rozpocząć się zabezpieczenie terenu. Wykonanie tej części inwestycji otworzy drogę do naprawy torowiska, a w dalszej kolejności powrotu tramwajów na nieczynną od lat trasę.

W 2017 roku podczas prac związanych z budową nad Brdą apartamentowca Nordic Astrum w stronę rzeki zaczęła się osuwać skarpa, co stanowiło zagrożenie dla torowiska. Budowa całkowicie stanęła, ale problem pozostał. W 2018 roku z powodu powstania osuwiska, naruszenia konstrukcji nasypu oraz zniszczenia torowisko na odcinku ok. 200 metrów zamknięto część trasy przez Babią Wieś. Tramwaje całkowicie przestały tędy jeździć w 2020 roku.

W kwietniu 2021 r. teren, na którym miał powstać wieżowiec przejęła po spółce Nordic Development spółka Projekt B-29 z Radzymina. Nowy inwestor zapowiadał wówczas, że planuje kontynuację budowy, ale formalności się przedłużały. W sierpniu 2024 r. propozycja zabezpieczenia terenu została formalnie zaakceptowana przez PINB. Deweloper dostał czas na wykonanie prac zabezpieczających do 1 stycznia 2027 r.

Czasu pozostało niewiele, a na miejscu do tej pory nie tyczyły się jeszcze prace. Inwestor liczył, że do końca marca 2026 uzyska zamienne pozwolenie na budowę. Później zastępca prezydenta Bydgoszczy, Mirosław Kozłowicz, na sesji wspomniał o uzyskaniu decyzji do końca maja.

Pod koniec lipca skontaktowaliśmy się z inwestorem, który poinformował, że najpewniej za kilka dni uzyska pozwolenia. - Zostały już naprawdę ostatnie, drobne poprawki. Jak tylko otrzymamy pozwolenie, przekażę informację i będziemy mogli rozmawiać o dalszym harmonogramie - zapewnił nas Leszek Potentas.

Powrót na plac budowy

We wtorek (4 sierpnia) po południu dostajemy krótką wiadomość „PNB Nordic Astrum wydane". W środę rozmawiamy z inwestorem o dalszych planach.

- Jestem w drodze po odbiór papierowej wersji pozwolenia. Teraz czekamy na uprawomocnienie. W tym czasie zorganizujemy front robót. Najpierw zajmiemy się kwestią zasypania istniejącego zbiornika w celu stworzenia platformy roboczej dla palownicy. To wiąże się również z podpisaniem umów z ZDMiKP i przygotowaniem terenu pod prace ziemne. Nie będziemy działać łopatką, a 90-tonową palownicą - takich sprzętów nie ma zbyt dużo. Musimy dokładnie opracować harmonogram z firmą, która wykona palowanie - tłumaczy „Expressowi Bydgoskiemu" Leszek Potentas, prezes zarządu spółki Projekt B29.

- Mam nadzieję, że w ciągu miesiąca uda się załatwić wszystkie formalności. Chcemy rozpocząć prace budowlane na miejscu we wrześniu. Około 2-3 tygodni zajmie nam zasypywanie. Pamiętajmy, że to dostarczenia ogromnej ilości kruszywa. Wymaga to odpowiedniej logistyki. Dobrze wiemy też, że dziś jedną z większych bolączek firm jest również kadra - brakuje pracowników. Kolejne kroki to zaplanowanie obrysu terenu, a następnie wypełnienie dna, które również musi być dodatkowo obciążone - dodaje.

Czy termin wyznaczony przez PINB, czyli 1 stycznia 2027 roku jest jeszcze realny?

- Wystąpimy o jego przedłużenie. Opóźnienie nie wynika z naszej winy, musieliśmy skrupulatnie wypełnić wszystkie formalności. Alternatywa to przejęcie przez PINB wykonania zastępczego. Jeśli zaczniemy we wrześniu, a warunki pogodowe nas nie zaskoczą, bo nie wiadomo jak długa i mroźna będzie zima, powinniśmy zakończyć zabezpieczenie w marcu - uważa Leszek Potentas.

Co z tramwajami?

Inwestycja jest ściśle powiązana z torowiskiem tramwajowym na Babiej Wsi. - Jesteśmy zdeterminowani do tego, żeby zlecić wykonanie zastępcze, jeżeli w tym roku właściciel terenu nie rozpocznie działań - mówił w lipcu na konferencji prasowej Maciej Gust, zastępca dyrektora ZDMiKP ds. inwestycji drogowych. Dodał, że jak szacowali sama naprawa torowiska, bez konieczności zabezpieczenia osuwiska, potrwa jeden sezon.

Wcześniej zakładano, że drogowcy, jeśli termin 1 stycznia byłby dotrzymany, pod koniec roku mogliby zacząć prace. Jak jego przesunięcie wpłynie na rozpoczęcie działań na torowisku?

- Prace drogowców mogą się zazębiać z naszymi. Niektóre czynności przy torowisku można wykonywać w tym samym czasie. Już jest możliwe rozpoczęcie planowanie działań, zbieranie ekipy budowlanej, przygotowania terenu itp. - stwierdza Leszek Potentas.

Schodek po schodku

Zabezpieczenie terenu jest ważne z punktu widzenia mieszkańców, którzy czekają na powrót tramwajów. Plany inwestora sięgają jednak dużo dalej czy też wyżej, bo jego głównym celem jest stworzenie 15-kondygnacyjnego apartamentowca. Są już nowe wizualizacje budynku, które różnią się w wielu aspektach od znanego sprzed lat projektu. Czy jest przewidywany termin zakończenia inwestycji?

- Na razie idziemy w kierunku zabezpieczenia i wyjścia na poziom 0, +1. To powinno wystarczyć do spełnienia warunków wyznaczonych przez PINB. To nie jest gorąca bułka, trzeba to robić na spokojnie i z pełną rozwagą. To ciężka budowa, skomplikowana. Jak widać, jak się jest konsekwentnym, jest szansa, że to się wybuduje - odpowiada nam Leszek Potentas. ©℗

FOT. PROJEKTB29

FOT. NORDIC DEVELOPMENT

Na górnym zdjęciu wieżowiec nad Brdą wg, wizji nowego inwestora. Dolna - to pierwsza wizualizacja

Bydgoszczanie piszą

Pod publikacją na naszych stronach internetowych pojawiły się głosy Bydgoszczan. Jedni chwalą, inni ganią pomysł.

Marek: Zdecydowanie zbyt duża bryła. Takie konstrukcje miały powstać jedynie wzdłuż ul. Fordonskiej!!! Nowa koncepcja miasta, aby totalnie zakorkować już trudny przejazd w okolicach Babiej Wsi?? Czy ktoś myśli, że taka ilość mieszkań nie będzie obojętna na ruch kołowy!!! A tu nie widzę zagospodarowania nabrzeża. A to powinno być po stronie inwestora. Czyżby dogadał się w sprawie nie inwestowania????

Krystian: ogólnie uważam, że postawienie w tym miejscu wieżowca, to dobra decyzja. Dzisiejsze nowoczesne miasta cechują i przyciągają turystów przez nowoczesne wieżowce, w dodatku jest to samo centrum miasta. Pomysł jak najbardziej na plus.

Jacek: Parę lat temu na spotkaniu poświęconym rozwojowi Bydgoszczy p. Bulanda (to ten architekt Bulanda&Mucha od BRE Banku na Rybim Rynku) powiedział, że z całym szacunkiem, ale Bydgoszcz to nie Londyn czy Amsterdam, dlatego jego zdaniem wysokościowce nad Brdą nie pasują do charakteru miasta. I ważniejsza dla mieszkańców miasta jest swobodne korzystanie z atrakcyjnej przestrzeni publicznej, jakimi są brzegi rzeki. I co zostało z tych sugestii wybitnego architekta???

eprasa.pl 7f483bf2cb

HANDEL

Pchli targ pełen różności. Pierwszy raz w Brzozie, ale pewnie nie ostatni, bo kupujący chwalą

Maja Stankiewicz

Starocie i przedmioty z duszą kupić można było dotąd w podbydgoskich Chmielnikach. W ten weekend po raz pierwszy pchli targ zorganizowano w Brzozie, w pobliżu kościoła i remizy strażackiej.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Udał się pierwszy pchli targ w Brzozie. Władze gminy rozważają, czy nie organizować takiego wydarzenia w tej miejscowości raz w miesiącu

Organizowany w Chmielnikach „Pchli targ nad jeziorem" to już impreza kultowa. Odbywa się przez cały rok niezależnie od pogody. W minioną sobotę trzeba ją było jednak odwołać, bo do Chmielnik na coroczne spotkanie zjechali motocykliści i teren, z którego korzystają w weekendy osoby handlujące starociami był potrzebny na inne cele.

A że w gminie Nowa Wieś Wielka weekend bez handlu starociami jest stracony, sprzedających i kupujących w drugi weekend sierpnia władze gminy zaprosiły wyjątkowo do podbydgoskiej Brzozy.

Nie wszystkim ten pomysł się spodobał. – W Chmielnikach targ jest widoczny z głównej drogi, ma swój klimat. W Brzozie to już nie będzie to - kręcili nosem internauci.

Oprócz staroci - muzyka i ciasto

- Czekaja na was stoiska pełne rzeczy z drugiej ręki, lokalne przysmaki, domowe wypieki, muzyka i przede wszystkim dobra, sąsiedzka atmosfera. Przyjdźcie z rodziną, znajomymi, sąsiadami nawet jeśli niczego nie zamierzacie kupować i sprzedawać. Wpadnijcie po prostu tu na spacer, posłuchajcie muzyki, spędźcie z nami ten dzień – organizatorzy zachęcali mieszkańców i gości.

Pierwsi „łowcy skarbów" pojawili się w Brzozie tuż po godz. 6 rano, by sprzątnąć innym sprzed nosa największe okazje. Tłoczniej na pchlim targu w Brzozie zrobiło się dopiero około godz. 8. I tak było do południa, bo przed godz. 13 niektórzy z handlowców zaczęli się pomału zbierać, choć impreza trwać miała według planu do godz. 14.30-15. - Przyjechałem z tymi wszystkimi starociami z Bydgoszczy. Kiedyś sobie dorabiałem handlem. Dziś jestem na emeryturze i wyprzedaję to, co mi jeszcze z dawnych czasów zostało – opowiadał jeden z wystawców.

A co można było kupić w Brzozie? Ogromny wybór kryształów, porcelany, sprzętu dla majsterkowiczów, książek. Wiersze Adama Mickiewicza oferowano za złotówkę, podobnie „Emancypantki" Prusa. Droższa była beletrystyka – 2 zł.

Przedmioty z duszą

Wzięcie miały przedmioty wykorzystywane niegdyś w gospodarstwie domowym. Emaliowana balia, którą oferował sprzedawca z Trzcińca, poszła za 60 zł. – Kupiłam już kilka takich. Sprawdzają się w domu i ogrodzie – przekonywała szczęśliwa nabywczyni. Tyle samo żądano za żeliwny moździerz. Zainteresowanie budziły kamionkowe naczynia do kiszenia ogórków (60-80 zł za sztukę), włocławska porcelana (od 20 zł), gąsiory do wina czy drewniane młynki na korbkę – od 30 zł sztuka.

Dzieci ciekawie przyglądały się żelazkom na duszę, starym maszynkom do mięsa, a także telewizorom, adapterom i magnetofonom z czasów PRL. Za magnetofon szpulowy z lat 80. sprzedawca żądał 80 zł. Ceny takich na małe kasety zaczynały się od 100 zł. Ale były też zabawki, rowery, meble, lampy, zegary, sprzęt ogrodniczy, militaria. Np. maskę gazową z torbą i pochłaniaczem kupić można było za 50 zł, ale były też manierki, hełmy – także strażackie, buty etc.

Impreza się udała, więc organizatorzy już zapowiadają powtórkę. - Patrząc na frekwencję i atmosferę, myślę, że pchli targ powinien jeszcze wrócić do Brzozy. Być może warto pomyśleć o organizowaniu go raz w miesiącu – zastanawia się Zbigniew Wiśniewski, wójt gminy Nowa Wieś Wielka. ©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011555880

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 7f483bf2cb

ŻUŻEL

Fredrik Lindgren za kangura w Grudziądzu

Ostatnie transferowe decyzje przed sezonem 2027. Batersystem GKM Grudziądz dogadał się z Fredrikiem Lindgrenem, który zastąpi Maxa Fricke'a. W Toruniu zdecydowali jednak wzmocnić pozycję U24. Będzie Norweg w drużynie?

Joachim Przybył

To nie był łatwy sezon transferowy dla grudziądzkiego klubu. Zaczęło się od grzmotów, czyli przedłużenia kontraktów z Michaelem Jepsenem Jensenem i Wadimem Tarasienko. Potem trzeba było ostro negocjować z Maksymem Drabkiem. Polak miał konkurencyjną ofertę z Zielonej Góry, ale ostatecznie wybrał GKM. Trzeba było sięgnąć głębiej do kieszeni z konieczności, bo trudno byłoby znaleźć na rynku Polaka choć o zbliżonych możliwościach.

W Grudziądzu największym problemem było wypełnienie luki po Maxie Fricku, który przenosi się do Bydgoszczy. Nie udało się z Ryanem Douglasem, ale pojawiła się okazja na Fredrika Lindgrena. Weteran ze Szwecji traci miejsce w Motorze Lublin i szybko dogadał się w Grudziądzu. To pewnie nie jest wymarzony transfer kibiców, ale... gorzej niż Australijczyk na pewno nie pojedzie. Szwed w tym sezonie ma 20. średnią w PGE Ekstralidze, to żużlowiec obliczalny i sprawdzający się na każdej pozycji w składzie.

Prawdopodobnie grudziądzanie nie zdecydują się na kosztowne wypożyczenie Bastiana Pedersena i postawią w parze juniorskiej na Beau Baileya. W ten sposób drużyna byłaby gotowa i na pewno nie byłaby słabsza niż w tym sezonie.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Fredrik Lindgren w 2023 roku został wicemistrzem świata

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Mathas Pollestad jest dwa lata będzie startował w kategorii U24

Wszystko wyjaśnia się także w Toruniu. Już w maju głośno było o rozmowach toruńskiego klubu z Mathiasem Pollestadem, który świetnie spisywał się w Stali Gorzów. Kontrakt indywidualny szybko został uzgodniony, ale żużlowiec postanowił jednak zostać w Gorzowie, gdzie klub także przystał na jego warunki.

Sprawa wydawała się zamknięta, ale teraz sytuacja Norwega się zmieniła. Stal Gorzów postawiła na wariant składu z mocniejszym polskim zawodnikiem. Ma tam trafić za większe pieniądze Przemysław Pawlicki, a na pozycji U24 Stal ustawi tańszego Viladsa Nagela. Pollestad znowu pojawił się na rynku i jak wynika z nieoficjalnych informacji, już zaakceptował ofertę 2-letniego kontraktu w Toruniu.

Co z Norickiem Bloedornem? Świetnie ostatnio spisujący się Niemiec łatwo miejsca w składzie „Aniołów" nie chce oddać. Jeszcze w maju obu żużlowców dzieliła przepaść w rankingu. Norweg był sensacją na początku sezonu, miał średnią ponad 2 punktów na bieg, teraz jednak notowania Pollestada topnieją, a Bloedorn pnie się w klasyfikacji. Na finiszu sezonu zasadniczego dzieli ich w średnich zaledwie 0,07 punkta.

Norweg jednak uchodzi za żużlowca bardziej utalentowanego, który w stabilnym toruńskim środowisku mógłby jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła. Jego dodatkowym atutem jest także wiek, jest rok młodszy od Bloedorna i może startować jako U24 także w 2028 roku.

Adam Krużyński w rozmowie z portalem po-bandzie.com.pl przyznał zresztą, że negocjacje trwają. - Norick ma ofertę od nas na przedłużenie kontraktu na kolejny sezon w Toruniu. Tylko tyle mogę powiedzieć. Decyzja należy do Noricka - powiedział.

W Toruniu trwają już zaawansowane rozmowy z liderami drużyny na temat nowych kontraktów na sezony 2028 i 2029.

ŻUŻEL

Nawet osłabiona Abramczyk Polonia jest poza zasięgiem wicelidera tabeli

Joachim Przybył

Bez Kaia Huckenbecka i Wiktora Przyjemskiego Abramczyk Polonia pokonała w Łodzi Orła. Świetny mecz odjechali obaj juniorzy.

ORZEŁ ŁÓDŹ - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 40:50

Orzeł: Nowak 7 (2,3,0,2,0), Nagel 6+1 (2,2,2,0,0), Cook 4+1 (1,2,0,1), Szlauderbach 2+1 (0,-,1,1), Berntzon 13+1 (2,3,1,3,2,2), Halkiewicz 3 (1,0,2), Lewandowski 5+1 (3,0,2,0)

Abramczyk Polonia: Woźniak 10 (0,1,3,3,3), Putkowski n/s, Brennan 6+1 (3,1,0,1,1), Łoktajew 10 (1,3,3,0,3), Buczkowski 10 (3,1,3,2,1), Pawełczak 10+1 (2,3,0,2,3), Andrzejewski 4+1 (0,1,0,1,2).

Obie drużyny spotykały się po raz pierwszy w maju i co ciekawe, Orzeł wówczas także był wiceliderem. W Bydgoszczy jednak nie pohasał sobie wiele i przegrał 28:62. W rewanżu gospodarze liczyli na więcej, biorąc pod uwagę osłabienie lidera. Abramczyk Polonia musi radzić sobie bez kontuzjowanego Wiktora Przyjemskiego, a Kai Huckenbeck zastąpił w Grand Prix Łotwy kontuzjowanego Dominika Kuberę. W ten sposób Tom Brennan dostał szansę w polskiej lidze po raz pierwszy od 19 kwietnia. Brytyjczyk nie zachwycił, ale kilka ważnych punktów dorzucił.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bydgoszczanie wygrali trzynasty kolejny mecz w tym sezonie

Bydgoszczanie mieli początkowo problemy, przegrywali jeszcze po dziewięciu wyścigach, ale potem dwa elementy okazały się kluczowe: przełamanie Szymona Woźniaka, który od trzeciej serii był niepokonany, ale świetna jazda duetu Pawełczak - Andrzejewski. To juniorzy wygrali podwójnie bieg 12., po którym Abramczyk Polonia prowadziła 39:33.

- Trochę pomógł mi start w SGP 2 w Łodzi, choć tor wtedy był inny. Nasze korekty w okolicach trzeciej serii wyszły na dobre. To pozwoliło nam wreszcie odpowiednio dobrze wychodzić startu - powiedział Maksymilian Pawełczak.

Krzysztof Kanclerz podkreśla, że ten mecz był bardzo ważnym doświadczeniem drużyny. - Nie ustrzegliśmy się błędów, ale wyciągnęliśmy z nich wnioski. Czasami brakowało zrozumienia, czasami wyciągało chłopaków od krawężnika, zwłaszcza na drugim łuku. Spodziewaliśmy się takiego toru, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo.

Stal Rzeszów - Polonia Piła 45:45

Stal: Szczepaniak 9+1, Pickering 11, Gusts 4, Majewski n/s, Fajfer 4+1, Borowiak 4+1, Przybyło 6, Sadurski 7+1.

Polonia: Basso 9+1, Jasiński 2+1, Nielsen 12, Curzytek 1, Lyager 14, Teska 6+2, Musielak 1.

PSŻ Poznań - Wilki Krosno 37:53

PSŻ: Iversen 4+1, Smektała 2, Berge 7+2, Pludra 2, Douglas 13, Witkowski 7+2, Mencel 2.

Wilki: Becker 8+1, Musielak 11+2, Doyle 14, Dudek n/s, Zagar 11, Kowalski 5, Kręglicki 4.

1. Abramczyk Polonia	13	32	+253
2. Orzeł Łódź	13	17	-44
3. PSŻ Poznań	13	17	-11
4. Stal Rzeszów	13	17	+5
5. ROW Rybnik	12	13	+29
6. Polonia Piła	13	11	-149
7. Wilki Krosno	13	10	-30
8. Moonfin Magnus Ostrów	12	8	-53

eprasa.pl 7f483bf2cb